

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dlaczego Tallin po Sztokholmie?

Zaden z ministrów polskich tak nie intryguje ludzi jak ten minister Beck.

Po prostu wyprowadza patrzących z równowagi. Każdy publicysta, każdy domorosły polityk udziela mu co dzień niemal swoich rad, wypowiada swoje krytyki, a on na to nie reaguje. Nic nie wiemy aż do ostatniej chwili. Nie zdradził się ani jednym słówkiem eo do treści ultimatum rzuconego w stosunku do Litwy zanim zostało przyjęte, a i dziś komuż jest wiadome, jakie rozmowy prowadził na Capri lub w Sztokholmie, jakie dziś prowadzi w Tallinie.

A właśnie dlatego, że nie wiadomo, ciekawscy i bardziej nerwowie nie mogą powstrzymać się od krytyki.

W Wilnie w czasie rozgrywania się historycznych dni marcowych nerwy nie dopisały p. Mackiewiczowi. Ostatnio, pomijając innych stałych krytyków i opozycjonistów „Merkuriusz Polski” *) traci równowagę swego „ordynaryjnego” pomysłu i pompatycznie oskarża min. Becka o... bierność w sprawie... Czechosłowacji.

Zdawać by się mogło komu, że „ekspierceni reportera merkuriusza” zawdzięczając, znana jest redakcji tego pisma treść „przyjacielskich rozmów” p. Becka z p. Ribben tropem.

No i na tej podstawie oczywiście opiera się krytyka trasy podróży dyplomatycznych pana Ministra. Dlaczego Sztokholm i Tallin, a nie Rzym i Budapeszt — pada pytanie pełne wryzutu.

Z przyjemnością i niekłamaniem podziwem można stwierdzić, że stosunek p. Min. Becka do tych niepowodzonych „interpelacji” jest nie mniej lekceważący, niż same interpelacje są niedyskretne i bezceremonialne.

No, bo rzeczywiście, jakby na złość „interpelantom” — gdzie bawił min. Beck w czasie „Anschlussu” i Marcinkaniec?

Na Capri!

Podobno na tej podstawie cały szereg dyplomatów zagranicznych przez widywało wojnę niemiecko - czechosłowacką w maju b. r. Dlaczego? A no bardzo proste!

Min. Beck wyjechał na północ, do Sztokholmu, aż za morze, to wyraźny dowód, że coś się szykuje tym razem u południowych garnie Polski, jak poprzednio było na pograniczu polsko - litewskim.

Jakby stąd można było wnioskować opinie obserwatorów zagranicznych i domorosłych polityków bez teki są krańcowo różne. Jedni oskarżają go o bierność, inni nadmierną ruchliwość i spryt iście machiawelski. Nie dość tego, że prowadzi zamaskowaną i skuteczną grę polityczną, ale w dodatku dba o alibi.

Chcąc nieco poważniej ocenić działalność dyplomatyczną min. Becka, niż czynią ci wszyscy, których głosy

zacytowaliśmy, najłatwiej uczynić to właśnie na podstawie tych głosów. Minister, który w takim stopniu skupia zainteresowanie innych, który nie daje się prowokować nieczyją nerwowością ani krytyką, wówczas, gdy chodzi mu o efekt zaskoczenia, dookoła działalności którego ściera się tyle sprzecznych sądów, przykrywających ją nimbem tajemniczości — naprawdę musi prowadzić politykę nieprzeciętnej klasy.

To, że był na południu wówczas gdy rozgrywały wydarzenia najważniejsze dla Polski na północy, a jest na północy, gdy się rozgrywają wielkie wydarzenia na południu, świadczy o wyprzedzaniu zdarzeń, a nie o wleczeniu się w ich ogonku.

Mogliśmy sądzić inaczej gdyby stosunki polsko-litewskie układały się inaczej, gdyby się okazało, że nieobecność ministra spraw zagranicznych w kraju lub w jakimś miejscu w przeszłości łączyła się z zaniedbaniem istotnych interesów naszego państwa. Doświadczenie, i to bardzo niedawne, uczy nas wręcz czego innego.

A skoro wyprzedza wydarzenia, to warto chociażby w przybliżeniu zdać sobie sprawę, jakie. Nie potrzebujemy o tym pisać zbyt wiele. 4 bm. w artykule pt. „Polityka, która zobowiązuje” poddałem szczegółowej analizie cele naszej polityki zagranicznej i imponujący dorobek Pana Ministra Spraw Zagranicznych. Oś Morze Białe — Adriatyk, jako podstawa niezależnego bytu i rozwoju państw między Niemcami i Rosją, niezależ-

nego w ogóle, a przede wszystkim od Rosji i od Niemiec — Oto cel, ujęty w największym skrócie.

Skoro przewidujemy konieczność wzmożonego działania na południu musimy być pewni swej pozycji na północy i odwrotnie. Stąd ostatnio za raz po Sztokholmie, przysłała kolej odwiedzin na Tallin, który taką sympatyczną rolę pojednawczą odegrał w marcu b. r., kiedy to wymiana not między Polską a Litwą dokonała się właśnie w zaprzyjaźnionej z obu krajami Estonii. Bardzo dużo dziś oba kraje: Polska i Litwa, zawdzięczają atmosferze Tallina.

Na samym początku bieżącego roku kalendarzowego, omawiając naszą politykę zagraniczną i mając oczy obrócone na kierunki Wilnu najbliższe, zwracaliśmy uwagę na tę skazę, jaką na jej jasnym tle stanowi nie załatwiona sprawa litewska. Tak się złożyło, że skaza ta została usunięta w ciągu kilku miesięcy, wbrew naszym najsmielszym oczekiwaniom. Obecnie, obracając oczy ku południowi, widzimy zachmurzony horyzont nad Czechosłowacją. Choć nie wiemy w tej chwili, jakie zamierzenia na tym odcinku ma Pan Minister Beck, jego północne podróże nie budzą w nas niepokoju ani zdenerwowania. Wręcz odwrotnie. Jeżelibyśmy o przyszłości mieli sądzić na podstawie przeszłości, to któż nam potrafi zaręczyć, czy zanim olśniewne liście zżółkną i z drzew opadną, niebo nad granicą czechosłowacką nie rozjaśni się ku triumfowi polskiej racji stanu.

Piotr Lemiesz.

Powstańcy wkroczyli do Castellon

BURGOS (Pat). Na froncie Castellon oddziały, znajdujące się na prawym skrzydle, zajęły Masia Rebollo, m. Villa Hermosa i otaczające wzgórze. Oddziały, walczące w centrum zakończyły zajmowanie Lucena del Cid i okalające to miasto góry. Lewe skrzydło zajęło miejscowość Benloch Cabanes i wzgórze, położone pomiędzy Cabanes, Oropesa i Puerta Torresa.

Na tym odcinku posunięto się w ciągu dnia o 12 km. Wojska, znajdujące się najbliższ Castellon, opuszczają obecnie najbliższe okolice tej stolicy. Odwrót wojsk rządowych jest zupełny i wojska gen. Franco biorą licznych jeńców. W dolinie Blesa powstańcy zajęli Fortunada i m. Puerto Las.

SARAGOSSA (Pat). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie Castellon zajęto kilka miejscowości i pozycję o dużym znaczeniu strategicznym. W Cinqueta i górnej Cinea wojska narodowe zajęły miejscowości Serveto, Penes, Ortex, La Infortunada i inne stanowiska.

BURGOS (Pat). Oddziały galicjańskie zajęły w ciągu niedzieli m. Bordol oraz szczyty las Cordrenas, oddziały gen. Valleno zajęły m. Lucena del Cid, zaś oddziały gen. Solchaga — m. Palltierra.

OROPESA, (PAT). — Agencja Havasa donosi: wojska powstańcze otoczyły Castellon od zachodu i południa. Oddziały powstańcze działające na północy, dotarły forsownym marszem wzduż wybrzeża merskiego do portu Elgrao, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie Castellon.

SARAGOSSA (Pat). Dziś po południu wojska gen. Franco wkroczyły do miasta Castellon.

Wojska gen. Franco jeszcze w godzinach rannych otoczyły całkowicie miasto, a po południu ruszyły do szturmowania umocnionych domów przedmieść. Przed zmierzchem wojska gen. Franco dotarły do śródmieścia, walcząc zaciekle z rządowcami, którzy rozpaczliwie bronią każdej ulicy, każdego domu.

Min. Beck przybył samolotem do Tallina

TALLIN (Pat). Dziś o godz. 17,16 wedle czasu wschodnio-europejskiego, przybył samolotem do Tallina min. Beck, w towarzystwie wicedyrektora Kobyłańskiego i sekretarza osobistego Krasieckiego.

Na lotnisku, przybranych polskimi i estońskimi flagami, ministra powitali: minister Selter, minister komunikacji Witaak, wiceminister spr. zagran. Oepik i członkowie poselstwa polskiego z ministrem Przesmyckim na czele, attache wojskowy plk. Strzegocki, poseł estoński w Warszawie Markus, prezydent miasta Tallina Soots, prezes Towarzystwa Zbliżenia Polsko-Estońskiego Mueller, prezes Komitetu Prasowego Estońsko-Polskiego Truere oraz wyżsi urzędnicy min. spraw zagranicznych.

Przebieg odbył się w warunkach pomyślnych.

Rozmowy z min. Selterem

TALLIN (Pat). Po przyjeździe do Tallina minister Beck odbył dłuższą w bardzo przyjaznym tonie utrzym-

maną rozmowę z ministrem Selterem.

Jutro ministrowie będą mieli okazję wymienić poglądy w czasie podróży do zamku w Oru, która potrwa 3 godziny, następnie w Oru i w drodze powrotnej.

Minister Selter wręczył dziś ministrowi Beckowi przyznana przez Prezydenta Państwa wielką wstęgę orderu Herbu Państwowego. Jest to nowy order, przewidziany dla Estończyków, którzy zasłużyli się dla ojczyzny. Min. Beck jest w ogóle pierwszą osobą odznaczoną wielką wstęgą tego orderu.

Obiad i serdeczne przemówienia

TALLIN (Pat). O godz. 20 minister Selter wydał na cześć min. Becka wielki obiad galowy w ministerstwie spraw zagranicznych. W obiedzie wzięli udział gen. Leidoner, wszyscy członkowie rządu z premierem Eenpalu na czele.

Wizyta przedstawicieli policji węgierskiej w Warszawie



Do Warszawy przybyła delegacja oficerów żandarmerii węgierskiej, która na zaproszenie komendanta głównego policji zapozna się z organizacją policji polskiej. Na zdjęciu goście węgierscy w towarzystwie komendanta głównego policji gen. Kordiana Zamorskiego przed frontem kompanii honorowej policji na dziedzińcu Komendy Głównej.

Lekarze na wieś

Zamykanie list lekarskich projektuje Min. O. S.

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 13 b. m. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem pana ministra M. Kościakowskiego doroczne plenarne posiedzenie Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia z udziałem p. podsekretarza stanu, dr. E. Piestrzyńskiego, przedstawieli poszczególnych ministerstw, wydziałów lekarskich uniwersytetów, naczelnej Izby Lekarskiej, Związku Powiatów R. P., Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, oraz wyższych urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej.

Na wstępie p. minister m. Kościakowski wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłych członków rady. Dziękując za brany za przybycie, p. min. Kościakowski podkreślił między innymi, że przywiązuje jak największą wagę do działalności istniejących przy ministerstwie instytutów, reprezentujących społeczeństwo, co umożliwi owocną współpracę w realizacji zadań resortu opieki społecznej.

Po dokonaniu wyborów do poszcze-

gólnych sekcji Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia na najbliższe dwulecie, zabral głos p. wiceminister dr. E. Piestrzyński, który złożył sprawozdanie ze stanu zdrowia publicznego w kraju w r. 1937 i omówił aktualne zagadnienia zdrowotności publicznej i prac Państwowej Służby Zdrowia. Szczególnie wiele uwagi poświęcił p. min. niedostatecznej liczbie i nie prawidłowemu rozmieszczeniu lekarzy w Polsce. Lekarzy praktykujących jest w Polsce około 12,600, czyli mniej więcej 3,7 na 10.000 mieszkańców, gdy powinno ich być około 25.000. Rozmieszczenie lekarzy jest bardzo nierównomierne, np. w 28 miastach, skupiających 13,5 proc. ogółu ludności, wykonuje praktykę lekarską 61 proc. ogólnej liczby lekarzy. Zmiana tego stanu rzeczy jest oddawna wysuwany postulatem społeczeństwa i koniecznością państwową. Ostatnio skierowany został do Sejmu i opracowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej projekt noweli do ustawy o praktyce lekarskiej, który upoważnia ministra opieki społecznej do zamknięcia w razie potrzeby list lekarzy w określonych okręgach, mając na uwadze przede wszystkim skierowanie młodych lekarzy na obszary najbardziej potrzebujące opieki i pomocy lekarskiej, t. j. do małych miasteczek i wsi.

Japończycy zajęli Anking

TOKIO (PAT). Agencja Domei do nosi: japońskie siły zbrojne zajęły Anking, stolicę Anhwei, położoną na połowie drogi między Wuhu a Kiu-kiang.

*) „Merkuriusz Polski Ordynaryjny, dzieło wszytkiego świata w sobie zamykający dla informacyjcy pospolitej. Założony w roku 1661. Gazeta Tygodniowa”. Nr. 29.

Uroczysta podróż relikwii św. Andrzeja Boboli

ODJAZD Z KRAKOWA

KRAKÓW, [PAT]. Po całonocnej pielgrzymce tłumów wiernych do relikwii św. Andrzeja Boboli w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy ul. Kopernika, o godz. 6 rano odprawiona została uroczysta prymaria, po czym o godz. 8 w asystencji księży biskupów i licznych duchowieństwa mszę św. odprawił ks. metropolita krakowski Sapieha.

Następnie ulicami miasta rozwinęła się olbrzymia procesja, prowadzona przez ks. biskupa połowego Gawlinę w asystencji ks. biskupów Konara i Lisowskiego z długim szeregiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego na czele pośród szpalerów wielotysięcznych tłumów, podążając w stronę dworca kolejowego.

Za trumną ze świętymi relikwiami, którą asystowała kompania honorowa pułku piechoty ziem krakowskiej z orkiestrą, postępowały bardzo liczne delegacje różnych organizacji i związków religijnych i społecznych z pocztami sztabowymi oraz wielkie tłumy wiernych.

Na peronie pociąg-kaplicę z relikwiami św. Andrzeja Boboli pożegnali przedstawiciele władz i wojska z gen. Narbut Łuczynskim na czele, dostojnicy kościelni, poczyli sztabowi i tłum delegacji.

Na kilka minut przed ruszeniem pociągu-kaplicy zebrane na peronie i w okolicy dworca kolejowego wielkie tłumy odśpiewały „Boże coś Polskę”.

O godz. 10.04 wojsko i oddziały honorowe organizacji sprezentowały broń, pochylili się sztabowi i przy dźwiękach hymnu narodowego wojsko ruszyło pociąg z relikwiami świętego Andrzeja, udając się poprzez Katowice do Poznania.

Przewiezienie relikwii św. Andrzeja Boboli przez województwo śląskie zamieściło się w poleźną manifestację religijną tutejszego społeczeństwa na cześć nowo go świętego.

W Katowicach wzdłuż ulic Pocztowej, Piłsudskiego, Francuskiej i Mariackiej ustawiła się w szpalerach młodzież szkolna i poczyli sztabowi organizacji oraz olbrzymie tłumy ludności, jakich Katowice dawno nie widziały.

Około godz. 12 rozległy się syreny i wkrótce przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał przed rampę wagon — kaplica ze świętymi relikwiami. Do wagonu podeszli księża biskupi, którzy odprawił krótkie modły. Chór „Echo” odśpiewał Gaude Mater.

Następnie uformowała się procesja, na czele której postępowała orkiestra i kompania wojska, po czym kroczyły delegacje związków i słowarzyści w charakterystycznych strojach ludowych i górniczych, duchowieństwo świeckie i zakonne, księża i biskupi. Trumną z świętymi relikwiami nieśli kolejno: księża, sodalisci,

przedstawiciele organizacji katolickich, oficerowie, podoficerowie, górnicy, powstańcy, sokoli i t. d. Za trumną postępowali przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim i marsz. Orzesikiem na czele. Procesja przeszła do kościoła Mariackiego, gdzie odprawione zostały uroczyste nieszpory, w czasie których ks. prałat Szramek wygłosił podniosłe kazanie.

Po skończonej uroczystości kościelnej udano się z powrotem w procesji na rampę przy Pocztowej, gdzie wśród modłów nastąpiło pożegnanie relikwii, po czym specjalny pociąg wśród bicia dzwonów odjechał o godz. 14,15 w dalszą drogę do Poznania.

W POZNANIU.

POZNAŃ, [PAT]. — W dniu wczorajszym cały katolicki Poznań złożył manifestacyjny hołd relikwii męczennika polskiego świętego Andrzeja Boboli, które go prochy w drodze do Warszawy umieszczone zostały na przeciąg kilku dni w kościele OO. Jezuitów w Poznaniu celem udostępnienia ich wiernym.

Sytuacja poważna Rokowania będą przewlekłe

Prasa czeska po onegdajszym głosowaniu

PRAGA, [PAT]. — W związku z zakończeniem wyborów gminnych sytuacja uważana jest dzisiaj za stosunkowo spokojną i oczekują, że prace posuwać się będą naprzód w tempie przyspieszonym.

Niemniej jednak uznawana jest po waga sytuacji. „Narodni Politika” ogłasza się do stwierdzenia, że trzeba

bedzie na rozwój wypadków w najbliższych dniach zwrócić baczną uwagę. „Narodni Listy” przewidują, że rokowania będą przewlekłe.

Narodowo-socjalistyczny dziennik „A-Zet” pisze bez ogródek, że na pytanie, ile jest nadziei na uzgodnienie statutu z mniejszościami należy odpowiedzieć: bardzo mało.

Francja uzgodniła poglądy z Anglią

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa do nosi, że poseł czeskosłowacki Osusky, który powrócił wczoraj z Pragi, poinformował min. Bonnet'a w sprawie rokowań prowadzonych przez rząd praski z reprezentantami Niemców sudeckich. Rząd praski ma nadzieję, iż zdola w ciągu tygodnia odpowiedzieć na postulaty heinleinowców. Rząd praski bierze pod uwagę przyjęcie zalecenie Paryża i Londynu. Rokowania będą się opierały na podsta wie rządowego projektu statutu naro-

dowościowego oraz memoriału Niemców sudeckich. W Paryżu i Londynie pragną, aby jak najprędzej doszło do przyjaznego porozumienia pomiędzy stronami.

Wedle doniesień Agencji Havasa podczas rozmowy min. Bonnet'a z ambasadorem brytyjskim stwierdzono, iż stanowisko obu rządów w sprawie czeskiej są uzgodnione i są równie zdecydowane i wyraźne jak uprzednio.

Zwycięstwo Niemców w Czechosłowacji

winno ułatwić rozwiązanie sytuacji

BERLIN, [PAT]. — Dwa wydarzenia ostatniej niedzieli stanowią w politycznych kołach tutejszych dominujący temat analizy, a mianowicie szczecińska mowa min. Hessa oraz zwycięstwo wyborcze Niemców sudeckich. Obydwu tym wydarzeniom nadają tu b. duże znaczenie i widzą w nich decydujący przyczynek do osłabienia wyjątkowego kwestii sudeckiej i czechosłowackiej, a również i sytuacji międzynarodowej. Mowę Hessa określają czynniki rządowe jako „urzędową deklarację” Rzeszy, która prosi i ostalecznie wyjaśnić winna całemu światu, że utrzymanie pokoju w ostatnich tygodniach zawdzięcza ono wyłącznie i jedynie stanowi wiśku kanclerza. Rola Francji i Anglii — oświadczają tu — była wręcz negatywna. Zarówno Londyn, jak i Paryż, nie wpłynęły bynajmniej na powstrzymanie Czechów od zbrojnego prowokowania Rzeszy. Słuszność zaś jej żądań równo-

uprawnienia dla swych mniejszości w Czechosłowacji potwierdziły wybory niedzielne.

„Deutsche Allg. Ztg.” podkreśla przede wszystkim fakt, że mowa zastępcy Fuehrera rozwiła „legendę o słabości” Niemiec. Na tym polega głównie — jak oświadcza pismo, zasługa Hessa. Stanowczo wola utrzymania pokoju, a nie słabość Rzeszy — dowodzi pismo — zdecydowała o pokoju w Europie. Pismo zwraca uwagę na wrażliwość wpływy komunistyczne w Czechosłowacji.

„Berliner Tageblatt” podkreśla przede wszystkim, że dyscyplina Niemców sudeckich w trzecim okresie wyborczym wyka zała raz jeszcze, iż Niemcy sudeccy posiadają dziś tylko jedną wolę i jeden cel polityczny. Niemcy sudeccy zrozumieeli, że w opowiedzeniu się za niemiecką tkwi jedyna możliwość utrzymania pokoju.

Wstrząsy ziemi w Belgii powtarzają się

BRUKSELA (Pat). Obserwatorium w Uccles zanotowało dziś rano dwa nowe wstrząsy podziemne. Pierwszy z nich, dość silny, nastąpił o godz. 3 m. 46 i trwał 7 sekund. Drugi o mniejszej sile nastąpił o godz.

3 m. 57 i trwał 2 sekundy. Aparaty pomiarowe tym razem nie zostały uszkodzone. Wstrząsy odczuto równocześnie w wielu miejscowościach prowincji Brabantu.

dził przy podziale zysków, opublikował na łamach prasy list, w którym oświadcza, że współnikiem aresztowanego Liona był jeden z wybitniejszych adwokatów pa ryskich Lionel de Tastes, który swego czasu odgrywał nawet poważną rolę w polityce. Markiz de Tastes, który pochodził ze znanej rodziny arystokratycznej, do 1935 r. sprawował mandat do Izby Deputowanych z okręgu paryskiego. Zawiedziony współnik Liona zarzuca markizowi de Tastes, że kilkakrotnie towarzyszył on Lionowi w jego podróżach do St. Zjedn., wchodził w kontakty z bandami gangsterów amerykańskich, interesującym się również handlem narkotykami.

Poza tym przyjaciółka aresztowanego Baculi, Angielka Victoria Salt, do której władze francuskie zwróciły się, aby przy była z Londynu i złożyła zeznania przed

sędzią śledczym, odpisał listem, w którym zaznacza, iż przedstawiona była aresztowanemu Baculi przez jednego z byłych premierów francuskich. Brukowa prasa lewicowa stara się z tej afery ukuć broń przeciwko wybitnym działaczom prawniczym, do których zalicza się markiz de Tastes.

Z drugiej strony prasa prawicowa podaje szczegóły afery, z których wynika, że Baculi utrzymywał stosunki z jednym z deputowanych socjalistycznych, który ułatwiał mu, jako cudzoziemcowi, sprawy związane z przedłużeniem prawa pobytu we Francji.

Afera Lion — Baculi odstanania niezwykłe sensacyjne kulisy działalności frustro handlarzy narkotykami nie tylko we Francji, ale także w Ameryce oraz na Dalekim Wschodzie: w Chinach i w Japonii.

STANISŁAW KWIATKOWSKI
 Długoletni Dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku i Jarosławiu, a ostatnio w Lidzie.
 Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
 po ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 64 w dniu 12 czerwca 1938 r. o g. 16.
 Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. gen. Szeptyckiego w Lidzie nastąpi w dniu 14 czerwca o godz. 14-ej do kościoła Farnego.
 Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu parafialnym dnia 15 czerwca o godz. 8 m. 30 rano.
 O tej bolesnej stracie zawiadamiają
Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie.

Partia i armia oparciem Rzeszy Przemówienie Hitlera

BERLIN, [PAT]. — Po przemówieniu, wygłoszonym przez min. Hessa, zabrał głos kanclerz Hitler, który, dziękując za zorganizowane na jego cześć przyjęcie, oświadczył m. in.:

„Widzę dziś z uczuciem dumnego zado wolenia w poszczególnych okręgach niemieckich wszędzie ten sam obraz wielkiej i potężnej dążenia wwyż i coraz bardziej nabieram przy tym przeświad-

czenia, jak konieczne jest, by dwa filary w państwie stały się niezachwiane: z jednej strony wiecznie promieniująca politycznie partia narodowo-socjalistyczna, z drugiej zaś armia niemiecka. Zależnie od tego, w jakim stopniu te dwa filary będą się łączyć i stanowić wykładnik całości przetrwania niemieckiego, będzie mógł naród niemiecki ze spokojem patrzeć w przyszłość”.

KŁĘSKA GRADOBICIA rujnuje mieszkańców Kielecczyny

KIELCE, [PAT]. — Kielecczynę już po raz drugi w bieżącym roku nawiedziła straszliwa klęska gradobicia, wyrządzając olbrzymie szkody w zasiewach, ogrodach i sadach.

W gminie Korzecko grad zniszczył niemal doszczętnie ok. 2300 ha zasiewów na polach wsi: Starościny, Przymlarki, Lubowie, Radkowie, Woła Murowana i Bolechowice.

W gminie Dyminy zniszczonych zostało ok. 1900 ha zasiewów we wsiach: —

Mójca, Zagórze, Suków, Kowala i Blicza. W gminie Morawica zniszczeniu uległo ok. 100 ha zasiewów we wsiach: Nida, Ostrów, Wymysłów, Brzeziny. Ogółem grad zniszczył ponad 5.000 ha zasiewów.

W gminie Brzegi, pow. jędrzejowski go we wsiach Zerniki, Brzegi, Mięsowa i Mzurowa burza zniszczyła zasiewy w 50 proc. na przestrzeni ok. 1000 ha. Szkody sięgają ponad 100.000 zł.

Padający grad dochodził do wielkości kurzego jaja.

Mordercy księdza zostali ujęci

OLKUSZ, [PAT]. — Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na plebanie w Minodze koło Skawy pod Ojcowem, dokonanego w nocy z 30 na 31 maja br. i śmiertelnego postrzelania proboszcza ś. p. Franciszka Lewińskiego, doprowadziły do ujęcia przez władze policyjne 4 sprawców napadu, mieszkańców Minogi, których nazwiska ze względu na dobro dalszego śledztwa, nie zostały ujawnione

Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

Turcja zabiera swoich

STAMBUŁ, [PAT]. W Stambule są prowadzone rokowania pomiędzy delegatami rządu ankarskiego a posłami Rumunii, Jugosławii i Grecji w sprawie stopniowego przesiedlenia do Turcji ludności tureckiej, zamieszkałej w krajach bałkańskich.

Przed wszystkim chodzi o przesiedlenie Turków z Rumunii (Dobrudza) i Jugosławii. Liczba ewentualnych przesiedleńców z obu tych krajów ma wynieść około 500.000 osób.

Ułani Zaniemeńscy nadają Wilnu swą odznakę pułkową

Jak się dowiadujemy pułk Ułanów Zaniemeńskich, postanowił w dowód swego przywiązania i sympatii nadać Wilnu swą odznakę pułkową.

Uroczystość ta odbędzie się w ramach święta pułkowego, które przy pada na dzień 9 lipca. Podczas wręczenia odznaki wygłoszone zostaną przemówienia przez dowódcę pułku i

prezydenta miasta dra Maleszewskiego.

Trzeba tu podkreślić, że pułk ułanów Zaniemeńskich jest pamiętny „Miłemu Miastu” Komendanta, walcząc o jego wyzwolenie. Tu na ulicach Wilna obficie została przelana krew, która trwale i na zawsze związała miasto z pułkiem błękitnych ułanów.

Walny Zjazd Zw. Rezerwistów w Wilnie

W dniu 12 bm. odbył się w Wilnie doroczny walny zjazd delegatów podokręgu wileńskiego Związku Rezerwistów, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich kół powiatowych i zarząd grodzki, delegaci zarządu głównego w osobach p. Tomczaka i mjr. Sliwowskiego. Wojewodę wileńskiego reprezentował nac. Jasiński.

Zbiórka zarządzono w lokalu Federacji PZO, skąd wyruszone na cmentarz Rossa, gdzie złożono na płycie grobowej z sercem Marszałka Piłsudskiego wiankę kwieciami. Również uczczono pamięć ks. biskupa Bandurskiego, składając kwiaty przed jego pomnikiem w bazylice św. Stanisława.

Zjazd w lokalu Federacji otworzył prezes usługującego zarządu sędzia Krukowski, poczem oddano hołd hetmanom. Przewodniczącym zjazdu obrano p. Tomczaka.

Po przemówieniach przedstawiciele władz i organizacji, odczytaniu protokołu z poprzedniego zjazdu, sprawozdaniach ustępujących władz i dyskusji nad sprawozdaniem, udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie odbyły się wybory zarządu podokręgu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego podokręgu Związku Rezerwistów. Do zarządu zostali wybrani: Adam Galiński, Marian Jasiński, H. Zabiński, Stanisław Jankowski, Wacław Jasman, Jan Budrewicz, Józef Bałorowicz, Witalis Maliszewski, Marian Gryglewski i Wiktor Lisiecki. Do komisji rewizyjnej weszli: Michał Krukowski, Marian Biernacki, Boleśław Polkowski, Czesław Iwanicki i Aleksander Żytko. Sąd honorowy stanowią:

Józef Iszora, Wacław Lemieszewski i Paweł Szulc.

Po uchwaleniu programu pracy i omówieniu preliminarza budżetowego oraz dyskusji i przegłosowaniu wniosków przedłożonych na zjazd, uchwalono wystać depeście do Pana Prezydenta RP, Marszałka Śmigłego Rydzia, premiera gen. Stojaj Składkowskiego, Pani Marszałkowej Piłsudskiej i prezesa zarządu głównego Zw. Rezerwistów ministra Kościalskiego.

Giełda warszawska

z dnia 10 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,37
Dolary amerykańskie	529,00
Dolary kanadyjskie	523,50
Florenty holenderskie	294,84
Franki francuskie	124,90
Franki szwajcarskie	121,65
Funty angielskie	26,43
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	12,50
Korony duńskie	117,95
Korony norweskie	132,73
Korony szwedzkie	136,29
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11,68
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	107,00
Tel Aviv	26,20
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	64,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	79,50
Pożyczka inwestycyjna druga	80,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8 proc. ziem. dol. kmpot.	107,15

Hallo! Hallo!

Już czas nabyć los w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO
 Wielka 44 — — — Mickiewicza 10
 gdzie ostatnio padł
MILION

Kronika telegraficzna

— Chłopiec o 3 rękach i 2 sercach. „Extrapost” podaje, że w szpitalu w Cluj przyszedł na świat chłopiec o 3 rękach i 2 sercach. Jedno z serc znajduje się w jamie brzusznej i nie działa.

— Ojciec święty przyjął rezygnację biskupa gdańskiego O'Rourke, mianując go tytularnym biskupem w Safene (Mezopotamia). Równocześnie papież zamianował biskupem gdańskim proboszcza kat. tetry gdańskiej Karola Maria Spletta.

— Czworaczki. W szpitalu miejskim w Liverpoolu Estera Taylor, licząca lat 29, urodziła czworaczki: 3 chłopców i 1 dziewczynkę. Matka i cała czwórka nie wają się doskonale. Taylor jest prócz czworaczek matką czworga dzieci, z których najstarsze ma lat 10.

B. dyplomata handlarzem narkotyków we Francji

PARYŻ, [PAT]. — Prasa paryska podaje sensacyjne szczegóły wielkiej afery handlarzy narkotyków, ujawnione dzięki aresztowaniu głównych szefów międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków, b. dyplomaty peruwiańskiego Baculi oraz znanego na bruku paryskim aferyzysty Louis Liona. Lion, który był człowiekiem bardzo dobrze sytuowanym, posiadającym w pobliżu Paryża własny pałac, był we Francji przedstawicielem wielkiego frustu grecko-amerykańskiego Zegropolis Heliopolis, posiadającego w swym ręku światowy monopol handlu narkotykami.

TYMCZASOWY BILANS wojny japońsko-chińskiej

Zbliżająca się pierwsza rocznica zatargu japońsko - chińskiego powołała do próby podsumowania wyników tej dziwnej wojny, której osobliwością jest fakt, że po dziesięciomiesięcznych krwawych zapasach rząd chiński, jak donoszą ostatnio wiadomości prasowe, zdecydował się wreszcie na odwołanie swego przedstawiciela dyplomatycznego z Tokio.

Badając bilans 10-miesięcznych zmagani orężnych na Żółtym Łądzie, zmagani krwawych i bezlitosnych, gdzie bombardowanie gęstych skupisk ludności należy do zjawisk codziennych a branie jeńców... do nie zwykłych, możemy ogólnie powiedzieć, że strona japońska odnosi, przy najmniej optycznie, wyraźny sukces. W chwili obecnej bowiem zaledwie 6 chińskich prowincyj, a mianowicie: Honan, Kwantung, Kwangsi, Kweiczan, Szeszuan i Junan na 24 prowincje, stanowiące państwo chińskie i 144 miliony ludności na ca 420 milionów pozostaje pod wyraźną władzą rządu marszałka Czang Kai Sze-ka i Kuomintangu.

Jeżeli jednak sprawom przyjrzyć się dokładniej, widzimy, że sukcesy japońskie właściwie nie stoją w stosunku prostym do osiągniętych zdobyczy terytorialnych.

Nie terytoria bowiem i nie ludność są celem operacji armii japońskiej — celem tym jest armia chińska dowodzona przez marszałka Czang Kai Sze-ka oraz Kuomintang — sfuzjonowany z sekcją chińską tak zwaną nawidzoną przez Japończyków Kointernu.

Armia chińska bynajmniej nie zszedła z nóg; oparta o dostawy materiałów z zagranicy, wspierana radami przez fachowców sowieckich trwa, wykazując w walkach obronnych zgoła poważne walory.

Działania wojenne japońsko - chińskie, angażujące coraz to większe siły po obu stronach, przyniosły ostatnio bardzo ciekawą rozgrywkę, która miała miejsce w połowie ubiegłego miesiąca.

Armia japońska postawiła sobie za cel tym razem zniszczenie gros armii chińskiej, zgrupowanej wzdłuż linii kolejowej lunghańskiej, w rejonie miasta Suczou, a liczącej około 70 dywizyj.

Operacja, polegająca na dwustronnym oskrzydleniu od północy, wzdłuż linii kolejowej z Pekinu i od południa, z kierunku Nankinu, miała doprowadzić do nowego Sedanu i przy nieść nareszcie upragnione rozstrzygnięcie w tej, tak dla Japonii przykro przedłużającej się wojnie.

Przystąpienie do urzeczywistnienia tego planu doprowadziło do najwięcej w tej wojnie bitwy, której wynik okazał się zgoła niewspółmierny w stosunku do stawianego zadania, bowiem nie przyniosła ona tak

upragnionego przez Japończyków rozstrzygnięcia sytuacji militarnej.

Mimo wprowadzenia do akcji szeregu dywizyj, ściągniętych z innych frontów i użycia silnych grup pancernych i motorowych zarówno z kierunku północnego i południowego opór Chińczyków był tak twardy, uparty i nieustępliwy, że w wyniku przeprowadzonej operacji komunikaty japońskie podały o wzięciu do niewoli 7000 jeńców w Suczou. Gros armii chińskiej, poświęcając straż tylną, zdołało wycofać się na zachód*).

Jak widzimy, rezultat operacji — zamierzonej na skalę Kann lub Seda — zupełnie znikomy. Bitwa pod Suczou skończyła się bezspornie po ważnym niepowodzeniu dla Chińczyków, którzy utracili ważne dla nich pozycje strategiczne, ale nadzieje japońskie, że Chiny po bitwie tej ulegną, jak ulegli Francuzi po Sedanie, zawiodły.

Pozatem, pamiętać należy, że jeżeli Chińczycy panują w swych sześciu pozostałych prowincjach, to nie można jednak powiedzieć, że Japończycy panują bezspornie w podbitych 18! Tak bynajmniej nie jest — a źródła sowieckie — być może stronnicze — stale donoszą o poważnych walkach partyzanckich, które wrażliwe są w całym Chinach. W jednej tylko prowincji Szansi walczyły ma na tyłach Japończyków kilkadziesiąt chińskich dywizyj (raczej partyj powstańczych) których trzonem jest 8. b. komuni-

*) Sprawozdawcy wojskowi, opisujący tę bitwę, podają między in. charakterystyczny przykład nieugiętego wytrwania w obronie: Jeden z chińskich pułków piechoty wytrwał w huraganowym ogniu przez 8 godzin! został zniszczony kompletnie, jednak zadanie swe wykonał i kilkadziesiąt pozostałych przy życiu żołnierzy przekazało odcinek nadciągającej oddziałom.



Prezydent chińskiej Izby Ustawodawczej Sun Fo, syn wielkiego Sun Yat Sena odbył podróż po Europie. Obecnie udaje się do Rosji Sowieckiej, gdzie spodziewa się zawrzeć pewien układ, bardzo jego zdaniem doniosłej wagi dla Chin. Na zdjęciu Sun Fo w towarzystwie syna Sun Tse Kianga.

Zofia Korwin-Piotrowska o Balzaku i Hańskiej

(Z metod propagandy kultury polskiej za granicą)

Wartość i celowość tego, co nazywamy propagandą kultury polskiej za granicą, nie ulega dyskusji. Jest oczywista, konieczna, musi być robiona przez nas samych przede wszystkim, ze świadomością wyboru tego, co jest najbardziej atrakcyjne i wartościowe. Zaszeregowanie pewnych momentów w obcej świadomości rodzi w dalszych etapach oddziaływania — przy sprzyjających okolicznościach — czynne zainteresowanie, postawę samorzutnie badawczą. Charakterystycznym objawem, potwierdzonym niemal bez wyjątku, jest przychylność jako konsekwencja pogłębiającej się wiedzy. O taką właśnie postawę cudzoziemca wobec Polski i jej zagadnień najbardziej chodzić nam powinno.

Ale jeśli konieczność propagandy traktować możemy jako aksjomat, to drogi najskuteczniejszego zbliżenia problemów polskich są wielorakie, a wartość ich oceniana, bardzo niejednolicie, podlega — nie bezpodstawnie — dyskusji.

słyszalna armia chińska.

Pozatem zaznaczyć należy bardzo poważny a przez prasę na ogół nie doceniony sukces lotnictwa chińskiego, jakim był nalot lądowych płatowców chińskich na wyspy japońskie. Miało to miejsce 20 maja samoloty chińskie wykonały z brzegów łądu nalot na następujące miasta japońskie:

Nagasaki — ważny port handlowy i punkt przemysłowy.

Sosebo — port wojenny i baza lotnictwa morskiego.

Fukuoka — wielka baza lotnicza na południu Japonii, skąd odlatują japońskie eskadry na ląd chiński.

Wielkie znaczenie nalotu chińskich maszyn lotniczych, które zresztą zrzucały tylko ulotki propagandowe, polega na tym, że pierwszy raz w dziejach narodu Japończycy byli zagrożeni na swym własnym terytorium.

Trzeba zaś pamiętać, że w Japonii panuje niezachwiana wiara w wyższą moc japońską, jako niezwykłą siłę z Woli niebios, a mająca swe źródło w legendarnych faktach zniszczenia przez żywioły u brzegów Japonii najazdów mongolskich.

Naród japoński wierzy głęboko w specjalną opiekę nieba nad wyspami Nipponu, których lud, rządzony przez Cesarza — Syna Nieba — może spokojnie i bezpiecznie uprawiać swe pola; wiara ta stanowi jeden z momentów całego porządku religijnego i społecznego.

Cień chińskiego smoka nad miastami Nipponu może wyrzucić daleko głębiej sięgające skutki, skutki nie dające się porównać z niszczącym działaniem największych bomb lotniczych, niszczących tylko materię.

Sumując pozycje bilansowe 10 miesięcy wojny możemy tylko stwierdzić, że wyraźnego rozstrzygnięcia dotąd nie było i wojna w Azji może jeszcze trwać czas długi.

CAŁA POLSKA GRA I WYGRYWA

- Tam, gdzie w każdej Loterii wypłaca się miliony złotych
- Tam, gdzie tysiące rodzin osiąga szczęście i dobrobyt
- Tam, gdzie od szeregu lat pada stale mnóstwo wielkich wygranych
- Tam, gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serii szczęścia

a więc w **NIEMIENIE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE**

„NADZIEJA”

Lwów, Legionów 11 — Warszawa, Marszałkowska 117

Ciągnięcie I. klasy już 22-go b. m.

Helena z Odyńców Żongołłowiczowa

7 bm. rozstała się z doczesnym światem s. p. Helena z Odyńców Żongołłowiczowa, przeżywszy lat 77.

S. p. Helena Żongołłowiczowa wybrała trudny i szczytny zawód nauczycielki, które mu poświęciła się całkowicie, nie szczędząc sił i zdrowia. Wszędzie, gdzie mogła nieść „kaganiec oświaty”, walcząc niejednokrotnie, zwłaszcza w okresie rządów zabobnych, z ogromnymi trudnościami, które zawsze potrafiła przezwyciężać dzięki niespalonej energii i chęci do pracy.

Nad otwartą mogiłą jedna z jej b. uczennic powiedziała: „Dziecko było dla Niej człowiekiem, któremu jak najlepszy Przyjaćiel pomagała szukać najpiękniejszych, najbardziej szczytnych dróg życia”.

Słowa te najdobitniej charakteryzują świetlaną postać Zmarłej, która w uznaniu jej wielkiego zasług została przez Rząd Rzeczypospolitej nagrodzona krzyżem „Polonia Restituta”.

S. p. Helena Żongołłowiczowa zmarła, jako emerytowana nauczycielka. Cześć Jej pamięci.

DRACENA duża szerokolistna sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

Cudowna figura M. Boskiej



Figura Matki Boskiej we wsi Chusztki pod Szydłowcem zasłynęła jako cudowna. Na twarzy N. M. P. pojawiły się ślady jak po uderzeniu. Do cudownej figury z różnych stron kraju napływają liczne pielgrzymki, wynoszące dziennie od 5 do 10 tysięcy osób. Został ustanowiony specjalny komitet dla utrzymania porządku, zapobiegania niemiłych prac, postępujących w zbyt wolnym tempie.

Wileńska grupa parlamentarna opracowuje postulaty gospodarcze Wileńszczyzny

W dniu 13 bm. odbyła się w Wilnie konferencja posłów i senatorów wileńskiej grupy regionalnej z udziałem dyrektora Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Omówiono wyniki grudniowej konferencji gospodarczej w Wilnie i sto pięć realizacji wysuniętych postula-

tów. W związku z tym postanowiono domagać się na mającej się odbyć konferencji w Warszawie wykonania zapowiedzianych inwestycji, do których wykonania dotąd nie przystąpiono, jak np. budowa chłodni i in., oraz przyspieszenia realizacji rozpoczętych prac, postępujących w zbyt wolnym tempie.

szej kultury, nie jej odrębności. Artydziela poetyckie pomimo specyficznych cech tworzą drogę poprzez tłumaczenia. Utwory pisane przez Pola ków ad usum cudzoziemców traktowane są przez obcego konsumenta jako informatorium, czasem z pewną dozą nieufności w obawie przed autorem kłamą. Książki realizowane przez cudzoziemców, z mniejszą lub większą wiedzą o przedmiocie — muszą zainteresować także i Polaków. Wreszcie idą dzieła z pogranicza dwóch kultur, badające wzajemne wpływy i zależności. O wiele częstsze są tu pozycje, mówiące o obcym wkładzie, rzadsze o ekspansji kultury polskiej. Ale, pisane w obcym języku, najłatwiej przyciągają uwagę cudzoziemskiego badacza. O zatrzymaniu i pobudzeniu jego uwagi w tym kierunku decyduje klasa pisarska, wartość ustala da tego dzieła.

Właśnie o takim dziele, bardzo niedocześnie, chcę skreślić parę słów. Jest nim praca pani **Zofii Korwin Piotrowskiej: Balzac et le monde slave. Madame Hańska et l'oeuvre balzacienne.** (Paris 1933 H. Champion 8° s. 519, tabl. 7, Bibliothèque de la Revue de littérature comparée, 93).

Już tytuł dzieła mówi sugestywnie o intencjach autorki, która przystąpiła do tej pracy, by wyjaśnić rolę słowiańskiego (przede wszystkim

wszakże polskiego) wkładu do dzieła Balzaka, tak ściśle związanego z osobą Eweliny Hańskiej.

Praca następcza bardzo poważne trudności. Wyrastały one w pierw szej mierze z rozległości tematu samego, bo Balzac to tytan twórczości, zdumiewający obszernością swej produkcji, chłonnością wyobraźni, asymilującą i przetwarzającą daną mu rzeczywistość w sposób niezmiernie swoisty. Sprawa ustalania związków, impulsów rzeczywistości nie mogła się oprzeć wyłącznie na dziełach samych, musiała być konfrontowana z dokumentami rękopiśmiennymi i drukowanymi teraz właśnie do tego celu gromadzonymi i selekcjonowanymi. A któż z nas nie wie, ile przeszkód napotyka badacz, który za czyną zbierać dokumenty rozproszone po rodzinnych zbiorach niedokładnie znanych nawet właścicielowi, ileż razy odpowiedź jest negatywna, bo obietki te niedocenione uległy zagu bieniu!

Ale jeśli poszukiwania dokumentacyjne mają obok rozczarowań także momenty radosnego zadowolenia, to nie przesadzają w niczym dalszych trudności konstrukcyjnych. Te właśnie były bardzo istotne. Autorka u wstępu mówi, że zastosowała metodę Balzaka — dokładne studium środowiska, z którego wyszła Ewelina Hań-

Cicho sza

Niezbędny warunek

Po każdej nowej serii wycieczek ukazują się w prasie wileńskiej skargi na niegrzeczne zachowanie się tej czy owej wileńki, wileńszczytka w stosunku do turystów. Całkowicie przyłączamy się do tego apelu, z pewnym jednak zastrzeżeniem. Jeżeli turystyka w Wilnie ma mieć zdrowe podstawy rozwojowe, musi być oparta na zainteresowaniu w zyskach, płynących z turystyki dla jak największej ilości osób. Poza to dobrze obsługiwać turystów nie może personel wyzyskiwany, przemęczony i źle płatny. To też rozwój turystyki w Wilnie zależy w dużym stopniu od należytego funkcjonowania inspektoratów pracy.

Niedawno miałem pecha (a raczej mój koleś) zająć do pewnej jadłodajni, do której często zachodzą turyści. W jadłodajni lkwito pełno przyjeźnych pensjonarek, w makaronie włosy, biesztzyceczek był i la podszwa, a kilkadziesiąt osób obsługiwały dwa przemęczone stworzenia, z których jedna wyglądała na bezpłatną praktykantkę. Nawet u żwawszych Mazurów byłyby potrzebne cztery kelnerki dobrze płatne.

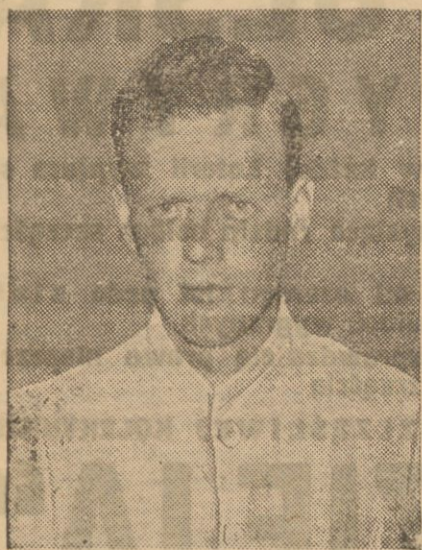
Dobrze, że 6-ścioklasistki, to przeważnie naród pogodny, a jednak i one się nie cierpiwily.

Biurokracja i społecznictwo wileńskie, nie mówiąc już o ekonomach politycznych, to istoty stworzone do wielkich rzeczy! Co dla nich taki drobniak, jak włosy pięknej dziewczyny... w makaronie?! Zdaje się, że beznagłej wizyty Stawoja, turystyka wileńska nie ruszy naprzód.

Na nie się nie zdadzą reklamy, a propa gandy, jeżeli turysta wyjedzie z Wilna nie zadowolony. Zadowolone powracające, o to fundament każdej turystyki, dobrze zorganizowanej.

N. N. N.

Charlie Lindbergh



Lindbergh ma dość Ameryki. Osiedlił się ośm lat temu w zakupionej swego czasu od władz francuskich maleńkiej wyspce w pobliżu Breanii z mocnym postanowieniem niewrót do kraju w którym doznał tytułu triumfów, lecz jeszcze więcej bodaj goręcej. Kidnapperzy grzecznie obrzydli zdobywcę Atlantyku życie po tamtej stronie oceanu. Wołał więc przenieść się do Starego Świata, który mu daje większą znacznie gwarancję spokoju.

KIDNAPPERZY.

Jednocześnie z wiadomością o osiedleniu Charlie Lindbergha u brzegów malowniczej Breanii nadeszła wieść o przyznaniu się do winy niejakiego Mc Calla, sławo-więcego, krótko mówiąc, drugie wydanie Hauptmanna. Mc Call porwał synka bogatych rodziców Skeegie Casha celem otrzymania okupu. Po kilku dniach chłopca znaleziono uduszonego w lesie. Uderzająca analogia z tragiczną historią małego Lindbergha. W obu wypadkach chłopcy zgineśli, zaś zwłoki ich zakopano w lesie. O ile jednak małego Lindbergha poszukiwano dosyć długo, zaś aresztowany Hauptman aż do końca twierdził, że jest nie winny, o tyle małego Casha znaleziono szybko, sprawcę porwania — też, no i szybko rozwiązano mu język. Widocznie policja amerykańska nabyła już niejakiej wprawy w walce z ohydnyimi przestępstwami kidnapperów. Spodziewamy się, że epilogiem ponurej afery będzie elektryczny fotel tak jak w przypadku Lindbergha — przy wyroku Nr 1.

CIERNIE SŁAWY.

Tkwia jeszcze żywo w pamięci świata makabryczne fazy procesu Hauptmanna. Wielkie i słuszne było oburzenie opinii powszechnej na porywaczy. Wylało się to w formę ostrego prawa, „lex Lindberghiana”, karzącego śmiertelnie udowodnione kidnapperstwo. Wprawdzie porywanie dzieci i dorosłych dla okupu nie zostało doszczętnie wyplenione, czego dowodem jest chociażby świeży wypadek z małym Cashem. Tym niemniej proceder stał się zbyt ryzykowny na to, by go móc z lekkim sercem uprawiać, jak się uprawiało w swoim czasie potajemny wyszyrk w czasie prohibicji. Na kidnapperstwo waży się teraz li tylko straconcy.

Sława przyniosła Lindberghowi pieniądze, żonę, zaszczyty. Sława przyniosła mu także nieszczęście. Wśród róż znalazły się przysłowiowe ciernie. Przeżycia lat ostatnich mocno nadszarpane zdrowy z natury system nerwowy „chłopca z nieba”, co się nie bał lecieć przez Atlantyk, a nie mógł wytrzymać w ojczystym kraju. Przecież nawet po zamordowaniu pierworodnego synka zatrąwano Lindberghowi życie anonimami, pogrozkami, wywiadami i całym

wym hałaśliwym a bezceremonialnym sposobem bycia, przed którym co wrażliwsii i zamożniejsi Amerykanie uciekają na Bermudy, na Hawaje, na Jasny Brzeg czy bezładne wyspy. Lindbergh z żoną też wymykali się jak mogli przed tą wy-czerpującą nagonką. W końcu mieli już tego dość i skazali się na dobrowolną ekspatriację, nie widząc innej rady.

PO SPORCIE — NAUKA.

Zdawałoby się, że te dwie dziedziny: sport i nauka są dosyć od siebie odległe. Czempionowie w jednej z nich z reguły bywają kompletnymi laikami w drugiej. Usprawiedliwiło się to zresztą granicami wytrzymałości psychofizycznej człowieka. Osiągnięcie szczytowej formy cielesnej, sportowej wymaga takiej zaprawy i takich wysiłków, że nie pozostaje tu już miejsca na intensywną pracę umysłową, naukową. I odwrotnie: mózg uczonych z reguły rozwija się kosztem ciała. Marzenia któregoś z encyklopedystów francuskich, by ludzkością rządziły jednostki o ciatach atletów i mózgach uczonych zakra-wa na chimere.

Jak zwykle, reguła miewa wyjątki. Ilo-że odnoszą się one do pewnych tylko gałęzi sportu. Operujemy przykładami: Byrd, słynny admirał Byrd, brawurowy lotnik i żeglarz, od lat już prowadzi badania i studia arktyczne. Lindbergh zaś, zdobywca Atlantyku i bohater innych dłu godystansowych raidów lotniczych osiedlił się na samotnej wyspce bretańskiej nie tylko z obawy przed kidnapperami i innymi uprzykrzonymi typami współczesnego porządkowego życia amerykańskiego, lecz również dla studiów naukowych, nawet nie związanych z lotnictwem. Na sąsiedniej wyspce mieszka pewien francuski uczonec — samotnik. Z nim to nawiązał Lindbergh żywy kontakt i wspólnie mają pogłężyć się w kontemplacyjnych dumaniach nad zagadnieniami naukowymi.

ZASŁUŻONY WYPOCZYNEK.

Po człowieku czynu przyszedł do głosu człowiek myśli. W Lindberghu — spor-

lowcu zbudził się Lindbergh — naukowiec. Pochlebnie to świadczy o zdobywcy Atlantyku jako o człowieku w ogóle. Po swych dotychczasowych sukcesach miałby Charlie Lindbergh pełne prawo do wypoczynku na łonie rodziny, zwłaszcza, że sytuacja finansowa pozwalała mu na to. Lindbergh ma dziś około 40 lat, co wprawdzie za starość uchodzić jeszcze nie może, w zawodzie lotniczym stanowi poważny minus, kwalifikując obarczonych tym wiekiem osobników na weteranów lotnictwa. Lindbergh przed kilkunastu laty był pionierem lotów transatlantycznych. Dziś, nie mogąc już pobijać swych młodzieńczych rekordów, chce być badaczem w dziedzinie umysłowej. — Czynną jego natura buntuje się przeciwko kompletnemu dołce far niente, któremu tak by sprzyjało malownicze położenie wyspki wśród skał bretańskich. Gdzieś tam niedaleko wznosi się grobowiec romanty-

ka Chateaubrianda i nastrojowo jazgocze „Atlantyk, rozbijając się z szumem o urwiste ziemi dolmenów i menhirów. Lindbergh odczuł widocznie piękno tych okolic, które powinno przynieść mu ukojenie po bolesnych przeżyciach. Praca naukowa, przyroda, samotność, najbliższa rodzina — oto program zdobywcy oceanu.



Z dziejów Rzeszowa — drugiej stolicy COP

Coraz częściej słyszymy o Rzeszowie, podniesionym dzisiaj do godności drugiej stolicy COP-u. Początek dziejów miasta ginie w pomrokach historii.

W gwarze rzeszowiaków reprezentacyjna ulica nosi nazwę ulicy „Pańskiej”, co tłumaczy się tym, że drogą tą szło się dawniej z miasta do zamku ks. Lubomirskich. Prywatny, pański charakter tego miasta, zaciążył nad jego dziejami. Położony na skrzyżowaniu wielkiego szlaku handlowego, który biegł z zachodu przez Kraków na wschód, i najkrótszej drogi z północy na południe do Węgier, miał Rzeszów wszelkie dane, by urosnąć, może nie do rozmiarów Krakowa, ale w każdym razie jako duże centrum handlowe. Tu w Rzeszowie, na błoniach, które jeszcze i dzisiaj okalają miasto, koncentrował się, spęd i handel byłem ze stępów ukraińskich aż do chwili, gdy odebrał je miastu Jarosław (targi jarosławskie stały się z czasem największymi w Europie targami na

bydło), tu w piwnicach, które jeszcze i dzisiaj biegają pod rynkiem, były składy wina węgierskiego, w tych czasach bardzo wysoko cenionego artykułu w handlu międzynarodowym.

Z nazw ulic i dzielnic miasta wyczytać można dzieje Rzeszowa. „Staromieście” to pierwotna siedziba Rzeszowskich, właściwe miasto rozwinęło się nieco zdale od niej, w punkcie skrzyżowania wspomnianych uprzednio dróg handlowych, wzdłuż głównej arterii komunikacyjnej miasta, a mianowicie ulic: Krakowskiej i Lwowskiej. Poza obrębem właściwego Rzeszowa zaczęło się rozwijać nowe miasto, dzisiaj dzielnica „Nowe miasto”, gdzie koncentrowała się napływająca ludność żydowska, ograniczona w samym mieście do jednej ulicy Żydowskiej. Związek z dawną Rusią Czerwoną, na pograniczu której leżał Rzeszów w epoce Kazimierza Wielkiego, widoczny jest z nazwy jednej z dzielnic miasta „Ruskiej Wsi”, położo-

Niebezpieczny zawód redaktora w Chinach

Najstarszym dziennikiem na świecie był wychodzący w Chinach od 912 roku „Tsching-Pao”. Dziennik ten ukazuje się jeszcze i teraz, liczy zatem sobie 1025 lat pracowitego i użytecznego żywota. Zającie redaktora w tym dzienniku za czasów panujących dynastji w ojczyźnie Smoka nie należało do najbezpieczniejszych. Za nieostrożne słówko za wyrazy krytyki spotykała redakcję „Tsching-Pao” nieubłagana zemsta władz mających. W ciągu tysiąca lat 800 redaktorów zakończyło swoją karierę, oddając życie pod toporem kate. Należy wobec tego podziwiać odwagę i hart ducha ludzi, którzy wiedząc, jaki los spotkał poprzedników, wzięli się na objęcie stanowiska redaktora.

Po stronie czerwonej



Wystawcy z armii czerwonej na inspekcji w jednej z fabryk broni w Barcelonie wśród robotników której poszukują „materiału” żołnierskiego.

W metodzie porównawczej znalazło się rozwiązanie konstrukcyjne, czyniące równocześnie zadość programowi serii wydawniczej, zamieszczonej rozprawy właśnie porównawczej.

Wyłaniająca się z tematu konieczność przedstawienia tego drugiego świata, nieznanego we Francji (bo że nas nie znają — o tym nie należy za pominąć) wymagała dużych wstawek, dygresji całkowicie uzasadnionych. Dlatego właśnie nie można oceniać pracy p. Korwin - Piotrowskiej inaczej jak z punktu widzenia jej francuskiego odbiorcy. Te obszerne motywy, pragmatyczne przedstawienie szeregu faktów z dziejów kultury i literatury polskiej, charakterystyka wyczerpująca odrębności narodowej — są dla Polaka za obszerne, rozpraszają jego uwagę, która się koncentruje na momentach raczej francuskich; ale są one celowe i nieodzowne, gdy chodzi o obcego czytelnika. Tu właśnie trzeba podnieść trudności, jakie przewyciężyć musi każdy propagator. Podanie syn tetycznych wiadomości o Polsce w pracy niepolskiej wymaga talentu po pularyzatorskiego: umiętnego wyboru faktów najbardziej reprezentatywnych, zachowania ich powiązania, ale bez szczegółów nieraz cieka-

wych, które mimo wszystko opuścić trzeba, by nie przeciążyły toku przedstawienia.

I tu podnieść należy, że p. Korwin - Piotrowska przystąpiła do tej pracy z pełną znajomością, z jednako rozległym odczytaniem w zakresie literatury polskiej i francuskiej. Ustalenie tego faktu może się wydać banalnym truizmem, gdyby się tą drogą nie uzyskiwało podstawy do stwierdzenia, iż praca p. Korwin - Piotrowskiej daje pierwszorzędną materiały polski, dokładnie orientuje w atmosferze polskości, w realiach polskiego życia. Niejednokrotnie ma się wrażenie, iż autorka korzysta z jakiejś dygresji, by jak najwięcej „przemycić” wiedzy o Polsce. Gdy to nazwisko osoby lub postaci poetyckiej czasem nawet zdaje się być zbędne: czy nie rozprasza zbyt wiele uwagi, czy nie nuży kłopotliwością swą wy mowy? (wypowiadam tu opinie, którą rą autorka mogłaby łatwo obalić, mając osąd czytelników francuskich — ciekawe to, czy nie są oni przytłoczeni nadmiarem tych „egzotycznych” wiadomości?).

Reasumując te uwagi dotyczące konstrukcji pracy, przyznać trzeba, że pomimo istnienia tych dygresji, ciągłość przedstawienia nie została

wystawiona na szwank, bogactwo zgromadzonego materiału stworzyło natomiast dzieło dające wnikliwy i szeroki przekrój kultury polskiej. I w tym właśnie spoczywa zasługa propagandystyczna dzieła p. Korwin - Piotrowskiej.

Ale interesować też może sprawa ustalenia autorki. Do tego co się wyżej powiedziało, trzeba dodać, że autorka nie szczędzi faktów dowodowych na poparcie swoich tez, uwzględniając w równej mierze korespondencję, pamiętniki, lekturę owej epoki. Ostrożność daleko posunięta prowadzi do rozgraniczenia tego, co jest tylko przypuszczeniem od tego, na co wiążą czynniki dowodowe. Niezaprzęczy materialny wpływ Hańskiej. Wyjątkowo ten romans, tak pociągający dla badacza Polaka mógłby łatwo prowadzić do zafalszowania poręcy wpływu tej kobiety Polki na życie Balzaka.

Ocena wszystkich osiągnięć dzieła p. Korwin - Piotrowskiej wymaga również kompletnego znajcy Balzaka dzieła, streszczenie zaś poszczególnych rozdziałów uznać trzeba za zbędne. Przykładowo zatrzymamy się nad jednym ciekawym fragmentem, który wprowadzi nas w tajniki laborato-

rium p. Korwin - Piotrowskiej.

Dokładna analiza powieści „la recherche de l'absolu” nie ogranicza się w ujęciu autorki do zreferowania utartych sądów, wiążących postać bohatera głównego z osobą Hoene - Wrońskiego; stawia obok nich nową własną supozycję, istotnie pociągającą, wykazując w otoczeniu rodzinnym Hańskiej niezmiernie ciekawy typ hr. Aleksandra Chodkiewicza, znanego w Polsce eksperymentatora chemika. Jego to postać mogła ulec poetyckiej transpozycji u Balzaka. Szereg zbieżności czyni tę hipotezę bardzo prawdopodobną. Zdaje się, że można tu przyjąć, że hipoteza p. Korwin - Piotrowskiej nie wymaga wyłączenia, czyni tylko bardziej bogatą tym ten związek świata fikcyjnego Balzaka z fragmentami polskiej rzeczywistości.

Ograniczam się do tego w mych uwagach, zachęcając do bezpośredniego zapoznania się z pracą p. Korwin - Piotrowskiej. Rzetelność dokumentacyjna, wyczerpujące ujęcie tego dwuwarstwowego tematu, umiejętne przywyciężenie trudności konstrukcyjnych, piękny język francuski — oto zalety tego dzieła. Ponadto należy ono do tych, które skutecznie pełnią propagandę kultury polskiej za granicą.

H. Hleb - Koszańska.

Człowiek jest cierpliwy...

Dowody rzeczowe cierpliwości i pracy ludzkiej przejawiają się nie tylko w monumentalnych dziełach. Obok tych dzieł istnieje szereg rzeczy drobnych i małych. Oto mały i niepozorny Chińczyk, nawrócony niedawno na chrześcijaństwo przez jedną z licznych misyj, ofiarował Ojcu Świętemu Jego podobiznę, wyrzeźbioną w... jednym ziarnku ryżu. O wielkości tej rzeźby najlepiej świadczy fakt, że należy ją oglądać przez mocne szkło powiększające. W Japonii został wykonany płaszcz, również przez jednego z nawróconych Japończyków. Nie dziwnego nie byłoby w tym, gdyby nie fakt, że wykonały go „osobiście” jedwabniki, uloczone na obszernym stole i kierowane za pomocą cienkich pałeczek przez cierpliwego tkacza.

Ale i w Europie nie brak takich arcydzieł cierpliwości ludzkiej. Znane są np. skrzypce wykonane z zapałek przez pewnego Szwajcara. Jest to instrument tak doskonały, że znawcy twierdzą, iż dźwięk jego nie ustępuje słynnym skrzypcom Amati lub Stradivariusa. Skrzypce te znajdują się w muzeum państwowym w Bernie. Pewien górnik z zagłębia Saary, Leopold Schreier, wykonał miniaturowy przekrój kopalni węgla... w butelce. W Goslar istnieje zegar, wykonany ze słomy. Kilku rybaków norweskich z okolic Hvalø wykonało bukiet kwiatów... z rybjej łuski. O ogromie tego dzieła świadczy najlepiej to, że zużyli oni około stu tysięcy pojedynczych łusek. Sam Grootter, farmer z Arizony, zbierał przez 26 lat liście czterolistnej koniocy, które są powszechnie uważane za symbol szczęścia i w liści tych ułożył olbrzymich rozmiarów liść, który posłał „na szczęście” ówczesnemu prezydentowi Hooverowi.

W muzeum Beiwederskim w Warszawie znajduje się kilka portretów wykonanych również w bardzo oryginalny sposób. Są to mianowicie podobizny Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego Rydza wykonane przez pewnego bezrobotnego ze Śląska ze 111 tysięcy zwykłych szpilek.

Om.

Czarodziejska robota

„Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”. W całym kraju zbiórki. Fruwają maleńkie papierowe serduszka z czerwonym krzyżykiem. Osiają na kłapkach, rękawach, niby wiosenne motylki. Napis „Czerwony Krzyż” — ratuje.”

W czasie wojny — pomoc rannym. Szpitale lekarze, sanitariuszki. W razie konieczności żywiołowych, pożarów, powodzi: pociąg sanitarny: Czerwony Krzyż, samochód: Czerwony Krzyż, białe fartuchy: Czerwony Krzyż. A cała olbrzymia praca świetlicowa, skupianie młodzieży dla celów zawsze najszlachetniejszych, kursy sanitarne, przeciwgazowe. To jest ogólnie wiadomo. Tych rzeczy reklamować nie trzeba. Ale jest pewna cudna robota tu w Wilnie, o której społeczeństwo nie wie, a szkoda, bo przecież składają się na PCK, zbiórki, trzeba wiedzieć na co się daje.

Nazwa tej akcji przydługa, nudnawa, sucha. „Odkazanie, remontowanie izb najbardziej ubogich ludności Wilna przez patrol PCK, oraz udzielanie pomocy doraźnej w naturze najbardziej potrzebnej”. Ale z dopiskiem „Pod kierownictwem Dra Adama Bonasewicza” — Wiceprezesa Oddziału PCK, lekarza Starostwa Grodzkiego — daje tej nazwie rumieniec i puls. Akcja żyje.

Ileż organizacyj dąży do udzielania pomocy najbardziej potrzebnej? A jak oplakanie i ubożstwo zazwyczaj to wygląda. Akcja Dra Bonasewicza nie operuje pół i ćwierćrodzami. To nie kropla wody dla spragnionego, ale napojenie go. Co tu najbardziej imponuje, to bajeczna organizacja, odpowiednio dobrani ludzie. Patrol jest tylko jeden i składa się z 3 osób a wyremontował w ciągu jednego roku — właśnie 7 czerwca minęła rocznica — no jak się zdaje 100 — 200 mieszkań? Nie, 647 wyraźnie szczęście czterdzięci siedem mieszkań. Czy to nie wspaniale?

A teraz sobie wyobraźmy mieszkanie najuboższego w dużym mieście. Więc suteryna lub komórka na przedmieściu. Temu najbardziej biednemu z biednych wszystko jedno jak mieszka i jak wygląda byle przeżyć dziś, a o jutro — jutro się będzie martwił. Nędy go omotała, głów bije — co go obchodzi, że wszy, pluskwy, że brud gazami zarósł cęsa, że kiedyś było sprzętami, podłoga, że ściany pozaciekane pełne plam, smug. Łóżka nie zastielane oil lat. Nie warto tego tknąć. Sienniki się sypią, garść słomy przegrzniętej. Możeby się znalazło parę groszy na tę stonę. A te okna. Boże miłosierdzia! Zbyt małe, zbyt brzydkie, zbyt brudne. Nie rzadko zamiast szyby szmata. Czy tu słonice kiedy się wędruje? A wraz z tym brudem, ohydą, i tą prostracją, ogarniająca tych, którym już wszystko jedno — choroby czają się z kątów. Spod łóżek smrodliwych, zza szaf rzeklejonych, poruszysz, to się rozpadnie. Grypa, jaglica, gruźlica pełza po domowiskach, liże jak płomień żywe drzewo... To co dziś jest kaszlem, za miesiąc — będzie kaszlem i gorączką, a za trzy za pięć miesiąc — gorączką, potami, krwiopluciem. Moczy — dziś jeszcze nie wiele potrzeba dla niedożywienia do wybuchu choroby tylko powietrza i czystej izby...

Ale o którejś tam szóstej rano wpada patrol PCK. Energiczna, wszystko widząca p. A. Szukielowa i dwóch szybkich pracowników. Idą w ruch młotki, piły, gwoździe, szrotki, mydło, proszek, pędzle, wapno, ścienki odkażające. Najpierw wszystkie szmatki, graty, dzieciaki — z izby. Odpłuskwia się i tynkuje, pobiela, maluje, naprawia, umacnia i mieszkanie, nieraz dach jak trzeba wszystkie stoły, łóżka rozlekokowane. Piec nie działa, dymi, brak cegieł czy drzewce. Doprowadza się do porządku, podpala kilka wiązki. Wilgotne ściany schną

szybciej i woda gorąca jest do mycia. Bo dużo wody potrzeba. Pracownicy dźbią coś przy oknie, nareszcie je otwierają! Szukielowa, urzędzają lufki. Energiczna pani chwytła dzieciaki. Latem na podwórzu, zimą u sąsiadki, u której za chwilę będzie robiony porządek. I do balii. Odszorować, odświeżyć. Najpierw porządek z głową. Potem „Dawajcie czystą koszulę, sukienkę. Starą trzeba uprać”. Nieraz się znajdzie, a nieraz nie ma. Energiczna pani zawczasu się dowiedziała że prawdziwie brak, znajduje się więc sukienka i koszulka i zimowy paltolek. Sam Dr Bonasewicz dobiera. Chodzi po straganach, przymierza, żeby duże, ciepłe, solidne. Biedacy to wiedzą. Dostaną nie raz z innego źródła szmatę jaką taką, to nosem kręcą „Panu Doktorowi daliby pieniądze to by nam dobre kupił”.

Rodzicom daje się kartki do łaźni, ale mają przynieść pokwitowanie i dopiero wtedy dostaną siennik ze słomą, czasem dwa i kartki na obiad. Będą syci chociaż przez kilka dni. Już teraz łatwiej zakrzętać się koło swego życia.

Zanim patrol przetrzyma się do następnego mieszkania, zapowiada, że porządek musi być utrzymany, bo przyjdą sprawdzić. W czasie sprzątania znajduje się czas, aby zebranemu towarzystwu z podwórka rąbnąć higieniczne kązanie. Najczystszy otrzymują padarki świąteczne. W bieżącym roku po 90 rodzin podczas większych świąt zostało obdzielone. Wiceprezes P. C. K. ma miły system dawania tzw. ciepłą ręką. Nic nie poleca, na nikogo się nie zdaje. Sam się śmieje, że przed świętami zamienia się w rzeźnika Rękawy zakasuje — kraje, rozdziela skarby zebrane na 96 części sprawiedliwie i oszczędnie. Wie gdzie cukru, gdzie mięsa dołożyć.

No, a teraz koszt. Skąd są na to środki? Tygodniowy wydatek na całą akcję wynosi zł 100. Najwięcej daje Czerwony Krzyż, Fun-

dusz Pracy dla Bezrobotnych, trochę Magistrat, trochę Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom. Przed świętami samochód jeździ po mieście zbiera „naturę” po sklepach, in stytucjach. Dają. Hurtownia Kupców i Przemysłowców 50 kg cukru, Związek Rzeźników Żydów — 30 kg kielbasy. Wszystko stoi w sprawozdaniu. Długa lista. Cały wykaz zaczął się ludzką.

Materiał do remontu kombinowany. Co tylko można bezpłatnie. Glinę, piasek, parę cegieł czy desek. Gospodarz domu ma w tej akcji swój interes. Przecież remont podtrzymuje jego mieszkanie.

Polski Czerwony Krzyż zwraca się do wszystkich organizacji, instytucji, czy ludzi dobrej woli — o poparcie swej pracy, mającej tak wielkie znaczenie dla zdrowia i dobra społecznego. Prosi o adresy, ale tylko prawdziwie potrzebujących pomocy. To jest pomoc dla tych, którym trzeba straszliwie. A nie dla biednych którym by się przydało. A może kto się znajdzie dobry, mądry. Wespłynie materialnie, czy moralnie, zainteresuje się. Warto pomóc tej czarodziejskiej robotce, zamieniającej ohydne nory na czystkiutkie schludne mieszkanie. Czy to nie przemawia do wyobraźni?

Pomyślmy ileż ta cudna praca wykryje między, mrącej z głodu, ile chorób zakaźnych, których w zarodku zdusi. A przede wszystkim jaki to ma ogromny wpływ na psychikę tych biedaków. Coś w ich życiu drgnęło. Rozpacz, bezwolność wymieciono wraz z brudem i robactwem. Wstępuje nadzieja, siła do życia. Dzieci czysto ubrane mogą pójść do prewenterium, czy do ochronki, gdzie je nakarmią, nauczą, zabawią.

Przez otwarte okno wpada snop światła na ścianę niebieską czy żółtą. w życiu biedaka, może liczone na palcach.

Dr. M. Kolczyńska.

Popis publiczny uczniów Konserwatorium Muzycznego

Tegoroczne zakończenie roku szkolnego przynosi za sobą tę inowację, iż pokazu swych prac dokona uczelnia nie na jednym popisie, ale w paru koncertach, które w jak najpełniejszej formie zobrazują osiągnięcia wychowanków. Bez względu więc na to, iż po pierwszym nie dzielnym koncercie nie można dać oceny syntezy, już teraz na dobro tej inowacji należy policzyć umiar w skomponowaniu programu. Nareszcie zerwało się z tasiemcowym programem muzycznym w równej mierze słuchaczy jak wykonawców.

Niedzielną popisu zaprezentował klasy fortepianowe 3 profesorów oraz klasę kompozycji dając wyłączenie muzykę symfoniczną. Dyrygował orkiestrą Kazimierz Hordulak, młody dyrygent z Warszawy. Trudności płynące z opanowania mało znanego zespołu oraz akompaniowania początkującym pianistom pokonał umiejętnie Hordulak stwarzając młodym wykonawcom atmosferę pewności tak niesłychanie ważną przy debiucie. Jeśli w akompaniamentach koncertu Szopena można by orkiestrze zarzucić nadmierne zmaltowanie partii orkiestralnej, to wykonanie Allegra Bulhaka (z klasy kompozycji prof. Szeligowskiego) wskazało, iż bałuta Hordulaka potrafi również wydobyć pełnię brzmienia. Utwór ten świadczy o pewnej łatwości w pokonywaniu trudności roboty

kompozytorskiej, posiada zgrabne powiązania poszczególnych wątków melodycznych. To też z ciekawością oczekiwać należy dalszych kompozycji Bulhaka.

Ponadto wykonano 3 koncerty fortepianowe. Na wstępie — C-moll Beethove na odegrała Podzelwerówna (klasa dyr. Szpinalskiego). Miła poprawność interpretacyjna i opanowanie całokształtu tego trudnego koncertu mówią o postępach, jakie zrobiła Podzelwerówna w ciągu b. r.

Koncert Szopena f-moll wykonały dwie uczennice z klasy prof. Krewer. Część I odegrała Uszejewówna składając dowody muzykalności interpretacji. Bez zarzutu odtworzyła cz. II Sładkinówna, wykonując także i część III tego koncertu. Wykonawczynie należy życzyć zrównanie jej możliwości technicznych z nieprzeciętną muzykalnością.

Wykonawcą koncertu A-moll Liszta był Karuza z klasy prof. Romaszkowej. Uczeń ten zaprezentował wirtuozowski rozmach techniczny, duże możliwości dynamiczne nieodzownie potrzebne przy wykonaniu tego koncertu oraz swobodę interpretacji. Znać w jego grze duży postęp osiągnięty w tym roku.

Nie sumuję tych uwag — z tym zachećkać trzeba do dalszych popisów konserwatorium. Natomiast zachęcić należy publiczność wileńską do większego zainteresowania się tymi koncertami.

Kurjer Sportowy

Regaty żeglarskie na J. Skajście

W wyniku konferencji wileńskich klubów żeglarskich postanowiono organizację międzyklubowych (miejscowych) regat żeglarskich na J. Skajście powierzyć Sekcji Żeglarskiej AZS.

Regaty mają się odbyć 29 czerwca.

Regaty te dostępne będą jedynie dla członków klubów wileńskich, które do 20

bm. zgłoszą swój akces do Polskiego Związku Żeglarskiego za pośrednictwem Delegatury Wileńskiej PZZ.

Uchwalono ponadto, że do regat dopuszczone zostaną łodzie posiadające certyfikat pomiarowy Delegatury PZZ.

Szczegółowy program regat podany zostanie przez organizatorów w najbliższych dniach.

Lekkoatleci dziękują

Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego składa podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które okazały pomoc przy zorganizowaniu meczu lekkoatletycznego Prusy Wschodnie — Polska Północno Wschodnia 5 czerwca w Wilnie, w szczególności: Panu Wojewodzie Wileńskiemu, p. nacz. Jasińskiemu, Wojewódzkiemu Komitetowi WF i PW.

Władzom wojskowym: płk. dypl. Burcza Kowi Kazimierzowi, płk. dypl. Szeligowskiemu

Bohdanowi i mjr. Fruzińskiemu.

Władzom Policji Państwowej p. p. Inspektrowi Jacynie Henrykowi i podkomisarzowi Frankowskiemu Janowi.

Redakcjom pism wileńskich, Polskiemu Radio.

Lidze Morskiej i Kolonijnej.

Wszystkim członkom Komitetów organizacyjnego i honorowego nie wchodzącym w skład zarządu WOZLA, a przede wszystkim p. Piotrowi Kudukisowi za ofiarną pracę organizacyjną.

Owacyjne powitanie Kolczyńskiego



Niedawno powrócił do Warszawy po swoich sukcesach w Ameryce bokser polski Kolczyński, który po 2 zwycięstwach w Stanach Zjednoczonych zakwalifikował się jako najlepszy bokser europejski, przynosząc chlubę sportowi polskiemu. Na zdjęciu Kolczyński wraz z żoną po owacyjnym powitaniu na dworcu kolejowym przez przyjaciół i sympatyków sportu.

Pogoń za szybowcem samochodami i motocyklami

Wileński Automobilklub łącznie z Wil. Aeroklubem i klubami motocyklowymi organizuje we czwartek, dnia 16 czerwca „Pogoń za szybowcem”.

Tak wspaniała impreza zbiorowa, dająca zawodnikom wiele emocji — polega na tym, że z lotniska na Porubanku zostaną wyholowane w powietrze kolejno dwa szybowce typu wyczynowego: „Komar” i „S. G”, które odczepią się od samolotu holującego nad miejscem z góry wyznaczonym i podąży do wiadomości wszystkim zawodnikom. Automobilści będą poszukiwać szybowca „S. G”, motocykliści natomiast — „Komara”. Wielką trudność będą mieli zawodnicy, jeśli dwa szybowce będą równocześnie znajdować się w powietrzu, gdyż wówczas może się zdarzyć łatwy wypadek ścigania niewłaściwego szybowca. Jak widzimy, aby „uchwyć” przeznaczony szybowiec, należy być nie tylko dobrym kierowcą, lecz także i wybitnym obserwatorem.

Czas przebywania szybowca w powietrzu

będzie trwał jedną godzinę, a miejsce lądowania będzie się znajdowało nie dalej jak 40 km od Porubanku.

Zgłoszenia do tejciekawej imprezy, które wzbudziła w kręgach motocyklistów i automobilistów Wilna zrozumiałe zainteresowanie można zgłaszać telefonicznie Nr 10—40 lub osobiście piśmiennie w sekretariacie Wil. Automobil. (Góra Boufalowa 10) od 10 do 13 w WTCM, w KPW — Ognisko, w Zw. Mot. Zw. Strzel. do dnia 16 czerwca do godz. 15.

Ognisko — Śmigły 1-b 1:0

Rozegrany w niedzielę, dn. 12 b. m. mecz o mistrzostwo kl. A. Wł. O. Z. P. N. między K. P. W. Ogniskiem — W. K. S. Śmigłym 1-b zakończył się zwycięstwem Ogniska 1:0 (1:0).

Decydującą bramkę zdobył Barloszewicz I.

LEON MOENKE

28)

TUNDRA

Lecz na skunerze nikt nie dawał znaku życia.

Czyżby tutaj nikogo nie było! — pomyślałem z przerażeniem, oglądając się dokoła.

Za drzewami ujrzałem dwie chaty.

Z płomienną nadzieją podbiegłem do pierwszej: Pusta! Z rozpaczą rzuciłem się ku drugiej. Tu byli — ludzie!

U RYBAKÓW FIŃSKICH.

Zacząłem walić pięścią w drzwi.

Otworzono. Wszedłem do izby pełnej ludzi, którzy leżeli na łóżkach i na podłodze.

— Do you speak english? Sprächen Sie deutsch? Goworitiłi pò ruski?

Milczenie było mi odpowiedzią.

Wszyscy patrzyli na mnie ze zdumieniem.

— Do you speak? — zacząłem znowu

— Yes y do — przerwał mi jeden z obecnych, podnosząc się z łóżka.

— I am a political emigrant from Russia — kontynuowałem. — Uciekłem z żoną. Ona jest bez sił niedaleko stąd... Szukając ludzi, zgubiłem ją... Obawiam się o nią... Od wczoraj nie jadła... Proszę Was, pomóżcie ją odnaleźć! — skończyłem swoją krótką historię.

Lecz on nie rozumiał mię. — Znalazł zaledwie parę słów angielskich. Na szczęście jeden wśród obecnych trochę rozumiał po rosyjsku.

Zostałem w końcu zrozumiany.

— Gdzie jest ona? — zapytano.

— Przypuszczam, że na wschód od tego miejsca. Mój rozmówca wyraził powątpiewanie.

Wyjąłem mapę i pokazałem im miejsce, w którym dotarliśmy do morza i trasę mojej wczorajszej podróży.

— Ona znajduje się na zachód stąd — zawyrokowano.

— The or caffee? — spytano mię krótko.

— Caffè — odrzekłem.

Rzekł coś po fińsku. Rospalano ogień w piecu. Następnie, zbliżywszy się ku mnie i zauważywszy, iż mam ubranie doszczętnie przemoczone, kazał mi się rozebrać.

Szybko rozebrałem się do naga. Wówczas, jak z rogu obfitości, posypały się ku mnie białizna, wełniane skarpetki, ubranie i duże buty fińskie z zakrzywionymi nosami. Rzeczy zaś moje natychmiast powędrowały nad płytę.

Słów mi było brak dla wyrażenia im swej wdzięczności.

Na kawę nie długo trzeba było czekać. Na stole jednocześnie ukazał się chleb, cukier, ryba. Rzuciłem się chciwie na jedzenie.

Widząc mój apetyt, znawca nielicznych słów angielskich zbliżył się ku mnie i rzekł:

— Nie jedz tak dużo odrazu. Zachorujesz. Potem powtórzysz...

Z wdzięcznością spojrziałem na niego.

— Macie rację — odparłem.

Rybak uśmiechnął się dobrodusznie.

Inni już byli gotowi do drogi.

— Oni idą szukać waszej żony — rzekł „Anglik”.

— Pójdę z nimi — odrzekłem.

Ubrano mię natychmiast w watowaną kurtkę, a ponadto dano do nałożenia na wierzch kurtkę skórzaną bez rękawów, czapkę i jeszcze jedną drugą parę skarpetek wełnianych. Byłem rozczulony wprost tą troskliwością matczyną, z jaką ubierali mię ci po raz pierwszy spotkani ludzie.

Jeden zaś z nich ładował tymczasem do plecaka artykuły spożywcze.

Ruszyliśmy.

Rybak, który ładował prowianty, umiał trochę po rosyjsku. Pomagając sobie mimiką, zaczął mi wyrażać swoje współczucie, a wrogi stosunek do Sowietów.

— Siostra moja jest aresztowana i siedzi już półtora roku w Ustonie. Nas Finów tam gnębią i przesładują, ja tam również byłem. Lecz my jeszcze się porachujemy — zakończył, spoglądając z nienawiścią na wschód.

W czasie tej rozmowy przyniesiono wioślą i zaczęto spychać łódź na wodę.

(D. c. u.)

Plaża do nas...

Ruch pocztowy w Trokach zahamowany

Byłe powiatowe miasto Troki ma obecnie około 3 tys. mieszkańców. Rozbudowuje się, ruch w mieście co rok większy. W czasie letniego sezonu przyjeżdża bardzo dużo wycieczkowiczów, odbywają się w sekcji nisku Ligi Morskiej i Kol. kursy żeglarskie, pływackie itd. Jedną bolączką ma miasto, ruch pocztowy w Trokach jest zahamowany.

Wymiany ładunku pocztowego z ambulansami pocztowymi na przystanku kolejowym Troki, względnie Landwarowa, nie od bywa się, t. j. urząd pocztowy Troki nie wysyła nikogo na wymianę poczty z ambulansami, stąd korespondencja trocka leży nieopiekuńczo w Landwarowie i w Wilnie po kilkanaście godzin.

Ambulans poczt. Warszawa — Wilno nadchodzi do Landwarowa o godz. 15 m. 15. Ładunek pocztowy dla Trok odbiera Urząd pocztowy Landwarowa, gdzie i zalega do jutra do godziny 8 m. 45. Ambulans pocztowy Wilno — Warszawa nadchodzi do Landwarowa o godz. 8 m. 50, otrzymana korespondencja dla Trok leży w Landwarowie 2 go dziny.

Co się tyczy ekspedycji, też nie lepiej. Zamiast skierować do Landwarowa na amb. poczt. o godz. 15 m. 15 odsyła się do Wilna o godz. 20. J. Z.

Czekamy na pociąg...

Słyszałem kiedyś przysłowie „Dobrze bieg niesz, ale poza drogą”. Na szlaku kolejowym Podbrodzie — Królewszczyzna, między Postawami a Woropajewem, dzięki staraniom miejscowego społeczeństwa uruchomiono na 103 km. tak zwany „punkt zatrzymania” dla pociągów motorowych i zastępczych. Był to dzieło wielkiej radości, bo odczuwaliśmy, że nareszcie za słowami pięknych hasel „iron tem do wsi” przyszedł „czyn”. Słusznej naszej prośbie, choć połowicznie, ale stało się zadość, bo na przestrzeni 28 kilometrów od Postaw do Woropajewa nie ma żadnego przystanku prócz Ulanki, odległej o 1 kilometr od Postaw. Niestety radość nasza krótko trwała. Jesteśmy przy punkcie zatrzymania. Czekamy na pociąg. Chcemy jechać, ale pociąg nie zatrzymał się. Tymczasem leży w Urzędzie Gminy w Łuczaju pismo Dyrekcji Kolejowej, w którym wyraźnie się mówi, że pociągi motorowe i zastępcze będą się zatrzymywać na żądanie na 103 kilometrze aż do odwołania.

Członek Rady Gromadzkiej w Łuczaju.

Dar uczniów w 70-lecie Rodziewiczowej

W dniu 10 bm., jako w 75 rocznicę urodzin i półwiekowej pracy literackiej Marii Rodziewiczówny, uczniowie Szkoły Rzemieślniczej w Pińsku wręczyli jubilatce bardzo oryginalną pamiątkę. Jest nią książka „Dewaj-tis” wykonana z drzewa przez jednego ucznia. Uczeń nad książką tą pracował półtora roku.

Obozy dla młodzieży szkolnej

W ciągu bieżącego miesiąca w różnych miejscowościach pogranicza polsko-litewskiego i polsko-łotewskiego zorganizowane zostaną obozy dla młodzieży szkolnej, która w obozach tych spędzi lato. Na terenie Wileńszczyzny spędzi lato około 10.000 młodzieży, z różnych stron Polski. Obozom tym patronuje KOP.

Odznaczenie lotników polskich



Onegdaj min. komunikacji płk. Ulrych udekorował krzyżami zastugi w gmachu Ministerstwa Komunikacji załogę samolotu „Lockhead 14” z dyrektorem „Lotu” mjr. Makowskim na czele, która dokonała przelotu z Ameryki do Europy. Na zdjęciu — udekorowani lotnicy z ministrem Ulrychem i wiceministrem Bobkowskim po środku.

KRONIKA

CZERWIEC

14

Wtorek

Dziś: Bazylego Wjék.
Jutro: Wita, Modesta.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spóstrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13. VI. 1938 r.

Ciśnienie 756

Temperatura średnia + 12

Temperatura najwyższa + 17

Temperatura najniższa + 12

Opad: 3,1

Wiatr: północno-zachodni

Tendencja: zmienna

Uwagi: pochmurno, wieczorem pogodnie, przelotne opady

NOWOGRÓDZKA

— Zebranie ZPOK. W dniu 29 maja rb. odbyło się w Nowogródku Walne Zebranie Zrzeszenia Pow. Zw. Pr. Ob. Kobiół. Powołano do zarządu następującą panię:

na przewodniczącą — p. Natalię Wadasową, na wice-przewodn. p. Anielę Fleszarową, na wiceprzewodn. p. Marię Rogalewiczową, na skarbniczkę p. Marię Syrlotową, na sekretarkę p. Kazimierę Kotarbińską.

Poza tym poszczególne referaty objęły: I referat wych. pol. ob. p. Wadasową, II Opieki nad matką i dzieckiem — Sipajłowa, Spraw wiejskich: Kotarbińska, Spraw kobiecych — Białkowska, referat prasowy — Fleszarowa. ref. Dochodów niesłanych pp. Jakowiczowa i Kaczyńska.

Na Walnym Zebraniu obecny był delegat starostwa p. Sipiło i ksiądz dziekan Dalecki, którzy w serdecznych słowach złożyli członkiniom ZPOK życzenia dalszej owocnej pracy.

Należy zaznaczyć, że Zrzeszenie Pow. ZPOK w Nowogródku na terenie powiatu ma następujące, dobrze rozwijające się placówki: 14 świetlic, 8 dzieciłców stałych, 4 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 2 bursy, 1 przedszkole i 1 porządną prawną dla kobiet oraz 1 żłobek sezonowy.

Zrzeszenie co roku prowadzi w porze letniej półkolonie dla dzieci w wieku szkolnym (200 miejsc) oraz w ubiegłym roku przeprowadziło 6 kursów kroju i szycia 2 kursy higieny, urządziło w 5 punktach wystawy robót kob. i zorganizowało wystawę obrazów pl. Salon sztuki w Nowogródku.

Poradnia prawna udzielała bezpłatnie 30 porad i przeprowadziła przez p. Marię Rogalewiczową 5 spraw o alimenty.

— Ograniczenie w komunikacji. Wydział Kcmunikacyjno-Budowlany Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego informuje, że z powodu prowadzonych robót w pow. baranowickim, ograniczona jest komunikacja na następujących odcinkach:

- 1) na drodze państw. Nr 4 (szosa Brzeska) na 407—409 km. w czasie od 8 czerwca do 15 sierpnia br.;
- 2) na drodze państw. Nr 3/19 (Słonim—Baranowice) na km 48 od 1 czerwca do 1 lipca 1938 r.;
- 3) na drodze wojew. Nowogródka — Baranowice na 53—56 km (w Baranowiczach) od 1 lipca do 1 sierpnia 1938 r.

Podczas trwania robót, ruch publiczny będzie się odbywać po poboczu dróg.

— Kolonia letnia dla dzieci. Okr. Stowa rżyszenie Rodziny Urzędniczej w Nowogródku urzędują w Nowojelni jak co roku kolonię letnią dla dzieci urzędniczych. Zapisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia do dnia dzisiejszego włącznie. Opłata za dziecko członka Rodziny Urzędniczej wynosi 30 zł, dla innych 40 zł. miesięcznie.

Zgłoszenia nadsyłać należy na adres Se

krretariatu Rodziny Urzędniczej — Kancelaria ogólna Urzędu Wojewódzkiego.

— Zjazd Delegatów Zw. Mł. Wsi. W przyszłą niedzielę odbędzie się w Nowogródku w sali Teatru Miejskiego Zjazd Delegatów Związku Młodej Wsi Ziemi Nowogródzkiej. Program zjazdu: nabożeństwo, otwarcie zjazdu, zagajenie i przemówienia powitalne, referat, przyjęcie protokołu z poprzedniego zjazdu, sprawozdania, plan pracy i preliminariusz budżetowy na 1938-39 r., dyskusja, przyjęcie wniosków i uchwał walnego zjazdu, wybór władz związku i delegatów, wolne wnioski.

— Popis uczniów Instytutu Muzycznego im. Stanisława Moniuszki odbył się we czwartek dnia 9 bm. o godz. 17 w sali Inst. Muz. Program zawierał 22 numery, wykonane przez uczniów klas: fortepianowej, skrzypcowej i śpiewu solowego. Wyróżniła się klasa fortepianowa dyr. S. Niekraszowej, z której uczniowie i uczennice odegrali utwory Bacha, Beethovena, Schuberta, Clementiego, oraz polskich kompozytorów S. Paderewskiego, L. Różyckiego, A. Michałowskiego, T. Starczewskiego, M. Klechnowskiej oraz preludium „Boże Narodzenie”. Buczińskiego. Wśród młodocianych talentów wyją się T. Żmigrodzka, z pośród starszych uczniów p. Z. Lejzerowska i Jerzy Buzuk.

W klasie skrzypiec: Czesław Jeśman, który wykazał rozwiniętą muzykalność w utworach Bacha i Haendla. Z klasy śpiewu p. H. Kamińskiej występowała Maria Niedźwiecka wykazując dobrą szkołę.

Uroczystość szkolną zaszczycił swą obecnością p. w. wojewoda dr S. Radoliński, oraz liczne grono sympatyków naszej pierwszej uczelni muzycznej.

LIDZKA

— Zaprzysiężenie rekruta w Lidzie. W dniu 12 bm. w garnizonie miejscowym odbyło się uroczyste zaprzysiężenie młodego rekruta poborowego. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele garnizonowym, kompanie przemarszerowały na Zamek Gedymina, gdzie przed sztandarem pułku strzelców wojskich odbył się akt przysięgi. Po przyjęciu kompanie strzeleckie przeddefilowały rewiją przed trybuną dowódcy pułku.

— Otwarcie wystawy uczniowskiej. W gimnazjum państwowym im. hetmana Karola Chodkiewicza w Lidzie w związku ze zbliżającym się zakończeniem roku szkolnego otwarto w dniu 12 bm. wystawę prac uczniowskich, która trwać będzie do 16 bm. Na wystawie reprezentowane są ekspozycje wszystkich działów pracy uczniów, a więc począwszy od żeńskich robót ręcznych i malarstwa, do radio-mechaniki włącznie. Jest to już druga z rzędu piękna wystawa uczniowska w Lidzie.

— Dzień spółdzielczości. W niedzielę 12 czerwca br. społeczeństwo lidzkie bardzo uroczysto obchodziło święto spółdzielczości. W ramach obchodu dnia spółdzielczości odbył się w sali teatru „Era” poranek artystyczny połączony z przemówieniami, deklamacjami i śpiewem chóralnym. Należy zaznaczyć, iż poraz pierwszy wystąpił z hymnem chór młodzieży spółdzielczej. W programie udział wzięły, bawiące w Lidzie na zjeździe dorocznym, koła młodej wsi i koła gospodyń wiejskich, które popisały się szeregiem pięknie odpiewanych pieśni regionalnych.

— Zjazd Młodej Wsi. W sali szkoły Nr 2 w Lidzie odbył się doroczny walny zjazd kół młodej wsi z terenu powiatu lidzkiego. W chwili otwarcia zjazdu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, wojska, samorządu, szkolnictwa, organizacji społecznych oraz senator Wł. Małski. Ze sprawozdania złożonego przez prezesa Najdę wyniika, że młoda wieś liczy w pow. lidzkim 67 kół czynnych w ogólnej liczbie 1314 członków. Powiatowy związek młodej wsi sprowadził członków wysłał do szkół rolniczych w Różance i Berdowie, aby w przyszłości wieś lidzka mogła się poszczycić posiadaniem wykwalifikowanych rolników.

BARANOWICKA

— Pociąg popularny na kiermasz Piotra i Pawła w Wilnie. Polskie Tow. Krajoznawcze w Baranowiczach wraz z „Orbisem” urządziło w dniu 28 czerwca b. r. wycieczkę do Wilna pociągiem popularnym. Wyjazd z Baranowicz nastąpił 28 czerwca o godz. 8 rano, powrót w dniu 30 czerwca około godz. 21. Cena karty kontrolnej na przejazd tam i z powrotem wynosi 6 zł 50 gr. oraz 50 gr. kosztów organizacyjnych. Zapisy przyjmuje do dnia 24 czerwca br. włącznie PBP „Orbis” Baranowice, ul. Ułańska 11, tel. 236.

— 3-letnie, prywatne gimnazjum Z. P. O. K. w Baranowiczach. Zarząd Z. P. O. K. powiadamia, że w roku szkolnym 1938/9, Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bielizniarska zostanie zreorganizowana na prywatne 3-letnie gimnazjum krawieckie. Warunki przyjęcia: od dn. 1 do 18 czerwca rb., codziennie od godz. 9—11 przyjmowane są podania o przyjęcia i dopuszczenia do egzaminów wstępnych w lokalu szkoły przy ul. Szosowej Nr 29. Do klasy I przyjmowane są kandydatki, które: a) przedstawią świadectwo ukoń-

Wycieczka Ślązaków do COP



Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Stalowej Woli i Sandomierzu, bawiła grupa szkoły sztygarów z Kałowic i wychowanek szkoły rolniczej z Mokołszyna. Ślązacy wystąpili w tradycyjnych strojach górniczych i regionalnych śląskich, zwiedzili szereg robót inwestycyjnych na terenie COP. Na zdjęciu — wycieczka śląska przed Ratuszem w Sandomierzu.

czenia 7 kl. szk. powsz., b) kończą 13, a nie przekroczy 17 lat życia.

Egzamina wstępne odbędą się z przedmiotów: jęz. polskiego, arytmetyki z geometrią, rysunków, historii i przyrody w dniach 20—21 czerwca br.

Do podania o przyjęcia dołączyć należy: świadectwo szkolne, względnie zaświadczenie szkoły powsz., metrykę urodzenia, świadectwo szczenięcia ospy, kartę zdrowia ze szkoły do której uczęszczała kandydatka i 5 zł opłaty za egzamin. Opłata za naukę: 10 zł wpisowego i 17 zł miesięcznie.

Zarząd.

NIEŚWIESKA

— Strzelecki kurs korespondencyjny. W Zaostrowie pow. nieświeskiego odbyło się strzelanie Związku Nauczycielstwa Polskiego „Ku chwale Ojczyzny”. Strzelanie to poprzedził strzelecki kurs korespondencyjny, jaki został zorganizowany przez Zarząd Główny ZNP w porozumieniu i przy pomocy Zarządu Głównego ZS. Wyniki strzelania dobre i wykazują duże korzyści, jakie słuchacze wynieśli z kursu. Tarcze strzeleckie zaopatrzone w poświadczenia zostały wysłane do Warszawy.

— Do Nieświeża przybyła wycieczka dzieci szkoły powszechnej z Niedźwieżycy, powiatu baranowickiego. Wycieczka zwiedziła zabytki Nieświeża oraz zamek. W godzinach popołudniowych miejscowy pułk gościł u siebie działwę, przyjmując ją skromnym żołnierskim obiadem.

— Awanturnicze ghetto. Mieszkańcy miasteczka Zaostrowie, powiatu nieświeskiego są świadkami bójk i awantur, jakie wywołuje ludność żydowska na zebraniach w miejscowej synagodze.

Ludność chrześcijańska, zamieszkująca w pobliżu synagogi narzeka na brak spokoju. Ostatnia awantura miała miejsce dnia 6 bm. Ponieważ tego rodzaju zakłócenia spokoju publicznego nie są odosobnionym wypadkiem, a zdarzają się co kilka dni, sprawa ta powinna się zainteresować miejscową policję i ukrocić te bójkę gorączkowych kupców. Leży to zarówno w interesie spokoju publicznego ogółu, jak i w interesie ludności żydowskiej. Zły przykład zawsze źle działa!

— NIEŚWIESKI ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH organizuje w najbliższym czasie „Święto Inwalidów”. Protektorat nad tą uroczystością objął ordynar nieświesko-klcki Leon ks. Radziwiłł, oddając na czas święta sale zamkowe i park. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie poświęcenie sztandaru, zakupionego ze składek członkowskich za sumę 1500 zł. Należy zaznaczyć, że na dzień ten przybędzie do Nieświeża gen. Żeligowski i pułk. Dąbrowski, pod których rozkazami wielu z żyjących w powiecie nieświeskim inwalidów walczyło o niepodległość.

— Szczepienie tyfusu. Wobec pojawienia się na terenie powiatu nieświeskiego szeregu wypadków tyfusu brzusznego, władze powiatowe zarządziły przy musowem szczepieniu ochronnym. Szczepienia przeprowadza bezpłatnie personel ośrodków zdrowia.

— Były prezes rozwiązanej przez centralę Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu Antoni Kondratowicz, znany z afery niepodległościowej, otrzymał nakaz zdjęcia sztydu nieistniejącego już związku. Po kilku dniach Kondra-

łowicz szyld wywiesił. Władze administracyjne nakazały przymusowe zdjęcie sztydu, zarządzając jego konfiskatę.

— Nieświeski związek inwalidów wojennych organizuje w najbliższym czasie „Święto Inwalidów”. Protektorat nad tą uroczystością objął ordynar nieświesko-klcki Leon ks. Radziwiłł, oddając na czas święta sale zamkowe i park. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie poświęcenie sztandaru, zakupionego ze składek członkowskich. Na leży zaznaczyć, że na dzień ten przybędzie do Nieświeża gen. Żeligowski i plk. Dąbrowski, pod których rozkazami wiele z mieszkaniec powiatu nieświeskim inwalidów walczyło.

DZIŚNIEŃSKA

— Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Tumiłowiczach uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie sprostowania treści następującej: W „Kurj. Wileńskim” z dn. 15.VI rb. Nr 132 w notatce pt. „Piękna forma uczczenia Marszałka Piłsudskiego w powiecie dziśnieńskim” — została błędnie podana informacja, że pomnik został ufundowany przez społeczeństwo gminy dokszyckiej. Pomnik powstał dzięki wysiłkom samej tylko gromady tumiłowickiej, składającej się z czterech wsi, położonych przy granicy sowieckiej”.

Przewodn. Miecz. Andrzejewski.

— Gmina parafianowska zbiera na karabin maszynowy. Wzorem innych gmin powiatu dziśnieńskiego społeczeństwo gminy parafianowskiej postanowiło ufundować karabin maszynowy z zaprzęgiem. W tym celu wyłoniony został komitet obywatelski, który przystąpił do zbierania ofiar. Podkreślić należy ofiarność nauczycielstwa gminy parafianowskiej, które dobrowolnie opodało kowato się na ten cel w kwocie po 20 zł.

BRASŁAWSKA

— Komitet Pomocy Pogorzalcem w Ściganicach składa wójtowi gminy lipnickiej Stanisławowi Kowalskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za opiekę i pomoc udzieloną mieszkańcom wsi Ściganice dotkniętym klęską pożaru, który strawił w miesiącu maju br. 52 gospodarstw wraz z całym dobytkiem.

S. Kowalski działalnością swoją zdobył gorące zaufanie z przywiązaniem całej ludności. W akcji swej nie tylko rozwinął na szerszą skalę dożywianie głodnej ludności, ale zajął się również stroną wychowawczą. Staraniem jego w najbliższych dniach powstanie w Ściganicach przedszkole dla dzieci do lat 7. Ponadto S. Kowalski potrafił przekonać tutejszych mieszkańców o celowości i zaletach komasacji i poczynił starania o ulgi dla pogorzalców w kosztach jej przeprowadzenia.

Ogólna akcja wójtwa gminy lipnickiej może być wzorem we wszelkich poczynaniach pracy społecznej.

Komitet Pomocy Pogorzalcem.

Wysiedlenie obywateli

Władze administracyjne wysiedliły z terenu pow. święciańskiego do Łowicy dwóch obywateli łowickich, którzy przedostali się nielegalnie przez granicę do Polski zamierzając udać się w podróż dookoła świata. Nie posiadali oni ani prapustek, ani zezwoleń.

Spłonęło 50 ha lasu

W dniu 10 bm. w godzinach popołudniowych, od zaproszenia ognia, powstał pożar lasu w okolicach majątku Nierozce — własność Floriana Bochwica. Spalono się 50 ha drze-

wostanu wartości 50.000 zł. Zauważając wydatnej pomocy wojska i mieszkańców okolicznych wsi pożar udało się zlokalizować i ugasić.

Nowinki radiowe

1000 dzieci śpiewało w Oszmianie

Transmisje prowincjonalne należą do najcenniejszych pozycji Polskiego Radia. Pierwszą taką pozycją w sezonie letnim była wczorajsza transmisja ze „Święta pieśni” w Oszmianie. Poprzedziło ją treściwe słowo wstępne. T. Łopalewskiego, z którego dowiedzieliśmy się, że popis obejmuje, aż 1,000 dzieci, przeważnie umyślnie w tym celu przybyłych do Oszmiany. Dzieciaki przygotowały się długo i solidnie do występów, wiedząc, że będzie ich słuchała cała Polska.

Jakkolwiek ocena poziomu występów, należy do recenzenta muzycznego, jednakże będziemy zdaje się zgodni w ocenie z naszymi czytelnikami. Jako słuchacze byliśmy od początku do końca całkowicie zadowoleni.

Ciekawę rzeczy opowiedział poza tym jeden z działaczy społecznych gminy Rudnia. Za czasów zaborczych w gminie były tylko 3 szkoły powszechne. Obecnie jest 13. Wymowna statystyka i same święta, czyż nie świadczy najlepiej o kulturalnym dorobku Oszmiańszczyzny po odzyskaniu Niepodległości.

Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie znowu jakiś powiat da znać o sobie. Święta pieśni w Oszmianie zostało zorganizowane z inicjatywą inspektora miejscowego. Przykład do naśladowania.

Wiadomości radiowe

WE CZWARTEK 16 CZERWCA SŁUCHAMY AUDYCJI PREMIOWEJ

wielkiej akcji letniej Polskiego Radia.

Przypominamy, że we czwartek dnia 16 bm. o godz. 17.50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. W audycji tej wszyscy słuchacze pragnący wziąć udział w akcji premiowej Polskiego Radia zapoznają się lub przypomną sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacają abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b., wzięcie udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą Polskie Radio przeznaczyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegając się o jedną z tych nagród winien podać w kuponie, który znajdzie w tygodniku radiowym „Antena”, sygnał jedrej z rozgłośni, zdaniem jego brzmiący najmelodyjniej i najdzwięczniej.

Przypominamy również, iż w akcji premiowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień r. b., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

Wycieczka pracowników „Wspólnoty Interesów” w Wilnie

13 bm. przybyła do Wilna specjalnym pociągiem turystyczna wycieczka „Wspólnoty Interesów” z Katowic pn. „Poznaj polskie wody”. W wycieczce, która już zwiedziła Gdynię—Hel—Warszawę, bierze udział 400 osób spośród sfer robotniczych i urzędniczych.

Po nabożeństwie w Ostrej Bramie złożono wieniec przy mauzoleum na Rossie.

Poniedziałek i wtorek poświęcony będzie zwiedzaniu miasta, jego zabytków i okolic. We wtorek w godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki udadzą się statkiem do Werek, a następnie wyjadą do Zulowa. Środę spędzą na jeziorze Narocz.

Po trzydniowym pobycie na Wileńszczyźnie goście z Górnego Śląska odjadą do Pińska.

Potrzebni są przewodnicy

Ze względu na wzrastający wciąż ruch turystyczny na Wileńszczyźnie, Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej przystępuje do uzupełniania swoich białych przewodników. Nauka odbywać się będzie indywidualnie, przez przerabianie materiału podanego przez Związek, z prawem korzystania z czytelni Związku, w godzinach od 9 do 15.

Egzamin z przerobionego materiału odbędzie się 27 czerwca. Wszelkie informacje w tej dziedzinie, zgłoszenia udziału, podanie obowiązującego materiału i korzystanie z czytelni — bezpłatnie, w godzinach urzędowych (9—15), w lokalu Związku — ul. Mickiewicza 32.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE. Pierwszorzędny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

„Wieczór japoński” w Wilnie

W dniu 20 czerwca rb. o godz. 20 w sali Zw. Ofic. Rez. odbędzie się zorganizowany staraniem Związku Młodzieży z Dalekiego Wschodu „Wieczór japoński”, na który przybędą przedstawiciele ambasady japońskiej z Warszawy.

Na program wieczoru złożą się: krótkie przemówienie w języku japońskim,

referat p. Itaru Maruo pt. „Współczesna Japonia” — w języku polskim oraz wyświetlone będą filmy obrazujące kraj, ludzi, zwyczaje i kulturę współczesnego Nipponu.

Wieczór poprzedzi poranek filmowy dla szkół średnich i powszechnych w kinie „Mars”.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewiednia pogody według PIM-a na 14 czerwca 1938 r.:

Nocą rozpozodzenia. W ciągu dnia przejść ciowy wzrost zachmurzenia typu kłębiaste go. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Po nocnym ochłodzeniu w ciągu dnia temperatura około 20 C.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcz (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romcekiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rosikowskiego (Kałwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajęzkowskiego (Witoldowa 22).

ADMINISTRACYJNA.

— 900 protokółów za nieumiejętną jazdę i chodzenie. Komisariaty P. P. Wilna w ciągu ub. miesiąca sporządziły ponad 900 protokółów za różne wykroczenia. Najwięcej kar sporządzono za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym i pieszym oraz sanitaro-porządkowych.

MIEJSKA.

— 4200 rowerów w Wilnie. Zarząd Miejski do 10 bm. zarejestrował już około 4200 rowerów.

— Zatrudnienie bezrobotnych. W ciągu ubiegłego tygodnia przeszło 300 bezrobotnych znalazło pracę bądź na terenie miasta, bądź też na licznych robotach drogowych, prowadzonych w powiatach.

— Przyspieszenie robót przy budowie nowoczesnej jezdni na ul. Mickiewicza. Dowiadujemy się, że Magistrat postanowił przyspieszyć budowę nowoczesnej jezdni z kostki granitowej na ul. Mickiewicza na odcinku od placu Katedralnego do ul. Dąbrowskiego.

Roboty te rozpoczęte zostaną w końcu bieżącego miesiąca, względnie w początkach lipca, nie zaś w sierpniu, jak to było początkowo projektowane.

— Spęd buhai. Dnia 21 bm. na rynku Ponarskim o godz. 9 rano odbędzie się spęd buhai w wieku ponad 10 miesięcy. Doprowadzenie buhai do przeglądu jest obowiązkowe. Ustawa o nadzorze nad hodowlą bydła traktuje spęd, jako przymus. Przewidziana jest kara w wysokości 20 złotych.

W czasie przeglądu wydawane będą książeczki kwalifikacyjne i wypłacane będą premie pieniężne za piękne okazy.

WOJSKOWA

— Przegląd lekarski absolwentów szkół średnich. Po zakończeniu przygotowań do przeglądu lekarskiego tegorocznych absolwentów szkół średnich, władze administracyjne wyznaczyły komisję poborową, która urzędować będzie w terminie od dn. 12 do 18 bm. w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25.

AKADEMICKA

— Na walnym zebraniu Koła Studentów Wydziału Sztuk Pięknych USB w dn. 28 maja rb. wybrano nowy zarząd w składzie:

prezes — mgr Kaszkurewicz Arystarch, wiceprezes — Sadowska Maria, wiceprezes gospodarczy — Szafranowska Mirosława, skarbnik — Saverah Włodzimierz, sekretarz — Rudekówna Anna, zastępcy — Anastazja Kortt (referent WF) Łotowski Józef; komisja rewizyjna — Bobaryko Halina, Lewandowski Wincenty, Hermanowicz Antoni, Giwkówna Wl., Serafinowiczówna Leokadia.

SPRAWY SZKOLNE

— W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batożego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie rektor USB. Zgłoszenia na wydział: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do 22 czerwca br. i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10—12.

— Dyrekcja Pr. Gimnazjum Koedukacyjnego im. ks. Piotra Skargi — Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08, przyjmuje wpisy do kl. I—II i III do dn. 15 czerwca. Egzamin wstępny dnia 17.VI. Przy gimnazjum zostaje otwarte Liceum Koedukacyjne, typu przyrodniczego. Wpisy przyjmuje się do dnia 18.VI. Egzamin od dn. 24.VI.

— Kurator okręgu szkolnego wileńskiego M. B. Godecki powrócił z podróży służbowej z Warszawy i w dniu 14 bm. objemuje urzędowanie.

— Prywatna VI-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefani Świda „Dziecko Polskie” z uprawnieniami publ. szk. powsz. Wilno, ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy do wszystkich klas codziennie w godzinach od 13—15.

— Prywatna Męska Szkoła Krawiecka im. „Promieniowych” Pol. T-wa „Światło” w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 14 do 17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły — ul. Żeligowskiego 1 — w dniach od 15.VI do 30.VI i od 15.VIII do 30.VIII w godzinach od 10 do 13.

— PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W WILNIE przyjmuje uczeni i uczenie w wieku szkolnym na r. szk. 1938/39.

Blizszych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów Doksztalających im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Benedyktynska 2, róg Wileńskiej w godz. od 9—12 oraz od 15—19.

Dyr. gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje codziennie od 10—12 w tymże lokalu.

Z POLICJI.

— Nowe mundury policji. Policjantom przydzielane są letnie mundury nowego typu. Są to mundury koloru khaki z granatowymi wylogami na kołnierzach, spodnie zaś mają granatowe wypustki.

Z KOLEI

— Zjednoczenie Kolejowców Polskich wzywa swych członków do licznego udziału w uroczystości procesji Bożego Ciała w najbliższy czwartek, 16 bm.

Zbiórka w lokalu organizacji o g. 6 rano.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Wakacje na Węgrzech. Sekcja węgierska PAZZM „Liga” organizuje w dniu 14 czerwca 1938 r. (wtorek) o godz. 18, zebra nie zapoznawczo - informacyjne o kursach letnich przy uniwersytecie w Dobrocinie. Informacji udzieli p. Prof. Z. Domaniewska.

— Zwyczajny Zjazd Delegatów Towarzystw Ogrodów Działkowych Województwa Wileńskiego w Wilnie odbędzie się dnia 19 czerwca 1938 r. (niedziela) w sali Związku Inżynierów Kolejowych, Wileńska 33, o godzinie 10. Na porządku obrad między in.: Program prac na rok 1938 i 1939. Uchwały nie dezyderatów i wytyczne do preliminarza i działalności Zarządu Okręgu w r. 1938-39. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Po zakończeniu obrad odbędzie się zwiedzanie terenów ogrodów działkowych.

RÓŻNE

— Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie organizuje w dniach 25—30 czerwca wycieczkę do Rygi. Koszt udziału 55 zł. Zapisy i informacje: Polskie Biuro Podróży „ORBIS” ul. Mickiewicza 16a i Wielka 49.

— Ferie letnie w sądach. W przyszłym miesiącu rozpoczynają się ferie letnie w sądownictwie. W myśl wprowadzonej w roku bieżącym ustawy od dnia 15 lipca do końca sierpnia w wydziałach cywilnych sądów załatwiane będą tylko sprawy najpilniejsze, jak ekzekucje itp.

— Dzierżawcy kina „Mars” walczą o przedstawienia rewilowe. Dzierżawcy sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5, gdzie, jak wiadomo, mieści się obecnie kino „Mars”, zwrócili się do Magistratu z ponowną prośbą o udzielenie zezwolenia na urządzenie przedstawień rewilowych niezależnie od wyświetlanych obrazów kinowych. Sprawa ta będzie rozpatrzona na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu Miejskiego.

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE. Pierwszorzędny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach.

50 rodzin żydowskich może wyjechać

Syndykat Emigracyjny komunikuje, że Komisja Dewizowa przyznała oddzielnie sumę ogólną dla wychodźstwa żydowskich rodzin rolniczych. W sezonie roku bieżącego, to jest do 15 października będzie mogło wyjechać 50 rodzin.

PROSZKI „Kogutek”. ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p. ZADAJĄC DRYBNAJNYCH PROSZKÓW W PAK. L. „KOGUTKIEM” RÓŻNĄ BA JUŻ NAŚLADOWNICZYM. ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERWOSIN” TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

I Tydzień TOM-u

Zakończeniem I Tygodnia TOM-u, który odbył się na terenie województwa wileńskiego od 29 maja do 6 czerwca br. i odbywa się na terenie województwa nowogródzkiego od 11—18 czerwca br. jest rozprzedaż mareczek, nalepek na okna oraz zbiórka pieniężna przeprowadzona w lokalach zamkniętych i na ulicach m. Wilna w dniach od 13 do 15 czerwca.

Odnosząc się do należytych zrozumieniem do ważności sprawy kształcenia zdolnej a niezamożnej młodzieży szereg organizacji społecznych zadeklarowało swój udział w kweście.

Jeżeli ogół społeczeństwa z takim samym zrozumieniem poprze akcję zbierkową TOM-u, I Tydzień da wyniki pomysłne, co ma bardzo poważne znaczenie ze względu na możliwość rozwinięcia jeszcze bardziej aktywnej działalności Towarzystwa przez zwiększenie jego funduszy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, we wtorek dnia 14 czerwca o godz. 8.15 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni doskonała komedia - farsa współczesna jugosłowiańska go autora B. Nusića p. t. „Wielka polityka pani ministrów” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. I. Jasińską - Detkowską w roli głównej. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Gólszów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy J. Kulczyckiej. Ostatnie występy operetki wileńskiej w Lutni przynioszą dziś w reperturze „Miłość cygańska” operetkę Lehara, która jest widowiskiem reprezentacyjnym i pięknym, zarówno przez swą wartościową muzykę jak i doskonałe wykonanie całości. W roli głównej Janina Kulczycka.

— „Wiktoria i jej huzar”. W końcu tygodnia będzie wystawiona wspaniała i ułubiana operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar” z J. Kulczycką w roli tytułowej, w otoczeniu całego zespołu artystycznego.

RADIO

WTOREK, dnia 14 czerwca 1938 r.

6,45 — Gimnastyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka poranna; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Muzyka wakacyjna; 8,55 — Program na dzisiaj; 9,00 — Przerwa.

11,00 — Audycja dla poborowych; 11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — Wyjutki z oper polskich; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wesole orkiestry i piosenki francuskie; 14,00 — Muzyka lekka; 14,13 — Komunikat Zw. K. K. O. 14,15 — Przerwa.

15,15 — „Jawor, jawor, jaworowi ludzie!” — bajka dla dzieci; 15,35 — Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15,45 — Wiadomości gospodarcze; 16,00 — Kwintet Wiesława Wilkosza i Halina Zachert — śpiew 16,45 — „Jan Matejko” — opowieść biograficzna; 17,00 — „Z zagadnień fotografii” — pog. Jana Bułhaka; 17,10 — Utwory na altówkę w wyk. Bikołaja Dodarona; 17,30 — Pieśni Fryderyka Chopina w wyk. Zofii Plejewskiej-Monkiewiczowej; 17,50 — Wileńskie wiadomości sportowe; 17,55 — Program na środę; 18,00 — Otwieramy ul — pogadanka; 18,10 — Sonaty wiolonczelowej; 18,45 — „Hanka i Jagusia” — scena z powieści Wł. Reymonta „Chłopi”; 19,00 — Recltal śpiewaczy Edwarda Bendera; 19,20 — Pogadanka aktualna; 19,30 — Śpiewa kwartet ludowy; 19,50 — „W mojej wsi” — pogadanka; 20,00 — II wielki koncert symfoniczny z Zamku Wawelskiego; 20,50 — W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22,15 — Wiadomości sportowe; 22,25 — „Mozaika muzyczna”; 23,00 — Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,05 — Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 15 czerwca 1938 r.

6,45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Odgłosy wiosenne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Fragmenty kameralne. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie spekera” — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry P. P. W. 16.45 „Lotnictwo sanitarne” — odczyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.10 Na straży Telesfory — słuchowisko popularne ks. Dr. Piotra Śledzińskiego. 17.45 „Na granicy łotewskiej” — pogadanka Jana Huszczy. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Rezerwat wykarpów Wisły — pogadanka. 18.10 Rozpoczynamy naukę pływania — audycja sportowa. 18.22 Recital fortepianowy Margeryty Trombini - Kazuro. 18.47 „Hanka i Jagusia” — scena z powieści Wł. Reymonta „Chłopi”. 19.02 Pieśni polskich kompozytorów w wyk. Ady Witowskiej Kamińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśni polskie w wyk. chóru Konserwatorium Muzycznego. 19.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.50 Jakże mamy łąki? — pogadanka inż. Józefa Steckiewicza. 20.00 III wielki koncert symfoniczny z Zamku Wawelskiego. 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu bokserkiego Polska — Francja. 22.50 Z operetki Millöckera. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Spadek po wilanianie zmarłym w Ameryce czeka rodzinę Bujwidów

Prezydent miasta dr W. Maleszewski otrzymał z Ameryki Północnej od jednego z tamtejszych towarzyszy asekuracyjnych pismo, w którym towarzystwo, to za biega o wiadomości o rodzinie Józefa Bujwida, urodzonego w roku 1895.

Józef Bujwid wyemigrował w swoim czasie do Ameryki, gdzie dorobił się znacznego majątku. Przed wyjazdem zamieszkiwał stałe w Wilnie, gdzie też urodził się. W Wilnie posiadał rodzinę, składającą się z dwóch braci i 5 siostr. Jednej

z siostr na imię Elżbieta. Obecnie Józef Bujwid umarł i pozostawił po sobie znaczny spadek, był jednocześnie zaasekurowany na życie.

Wszczęte przez Magistrat poszukiwania nie dały pozytywnego rezultatu.

Gdyby znalazł się obecnie ktoś z krewnych zmarłego wychodzący proszony jest o zgłoszenie się do Biura Ewidencji Ludności Miasta, gdzie otrzyma dalsze wskazówki.

Dwa napady rabunkowe w Wilnie. Policja aresztowała 5 sprawców

Wczoraj w mieście zanotowano dwa napady rabunkowe.

Na Lipówce, zosną prowadzącą do Rudomina, mknął na rowerze 18-letni Tomasz Kwiatkowski (Karlsbadzka 13). W odległości paru kilometrów od miasta, niedaleko wsi Popowszczyzna, rowerzystę zatrzymało dwóch osobników, którzy stęrorzyzowali go, pobili, a następnie, odebrawszy mu rower, zbiegli.

Kwiatkowski złożył meldunek o napadzie. Policja zorganizowała pościg. Ujęło sprawców napadu. Okazał się nim mieszkaniec wsi Popowszczyzna: Feliks Sosnowski i Paweł Liskiewicz. Obaj napaściny liczą po 18—19 lat.

Tegoż dnia policję śledząc zaalarmowano wiadomością o drugim napadzie rabunkowym, którego ofiarą padł hand-

larz z Wilna, Monis Wersocki (Pionierska 16). Wersocki wracał furmanką z Mejszagoły. Na odcinku drogi pomiędzy Fabianiszki, a Górą Szyszkińską, tzn. na terenie wielkiego miasta Wilna, został on zlenacka napadnięty przez trzech osobników, którzy go dotkliwie pobili i zrabowali mu lelni piasecz garbardinowy wraz z portmoneką, zawierającą, jak zeznawał Wersocki, 25 zł w gotówce.

Policja, w wyniku dochodzenia, aresztowała sprawców napadu. Okazał się nimi mieszkaniec wsi Fabianiszki: 20-letni Stanisław Bułajko, oraz bracia Bartoszewicz, 19-letni Jan i 17-letni Stanisław.

Wszystkich napaściny osadzono w areszcie centralnym. Dotkliwie pobitego handlarza opatrzyło pogotowie. [C].

KAŻDY DRUK



**NAJESTETYCZNIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJDOKŁADNIEJ
NAJTANIEJ**

wykonują tylko

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ”

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4, TEL. 3-40

Inspekcja wojewody nowogródzkiego

W dniu 10 bm. wojewoda nowogródzki A. Sokółowski dokonał inspekcji powiatu wolożyńskiego. W Iwieńcu wojewoda dokonał inspekcji gminy, interesując się stanem kasy gminnej, wykonaniem budżetu, sprawami melioracyjnymi, inżynierskimi, komasacyjnymi i innymi zagadnieniami gospodarczymi, poczem zwiedził przedszkole ZPOK, szpital państwowy, ośrodek zdrowia oraz gmach nowowybudowanego domu ludowego przez miejscową ludność wspólnie z KOP. W Pierzajach, po lustracji urzędu gminy wojewoda zwiedził budowę remizy strażackiej oraz szkół im. Marszałka Piłsudskiego. W Wolożynie — zlustrował starostwo powiatowe oraz zwiedził będącą w budowie szkołę im. KOP, wreszcie w Wołmie urząd gminy i budowę szkół im. Marszałka Piłsudskiego.

Ofiarowanie

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza „Publiczny Przetarg Usługi” na budowę placu w Klinice Ginekologiczno-Położniczej. Przetarg odbędzie się dnia 18 czerwca o godz. 11 w lokalu Biura Technicznego ul. Uniwersytecka 3.

Opis robót i plany należy nabywać w wyżej wymienionym biurze do dnia 16 czerwca w godz. 9—12.

Przedsiębiorcę obowiązują:

- Złożenie kaucji w gotówce w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej do Kasy i Urzędu Skarbowego na r-k depozytowo-uniwersytecki Stefana Batorego.
- Znajomość Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13 z dnia 26 lutego 1938 r., poz. 92.

Prof. Dr St. Hiller
Proroktor

25 eksmisji w ciągu dekady

W ciągu pierwszej dekady bm. na terenie miasta dokonano eksmisji 25 rodzin. Wyeksmitowanymi zajęła się Opieka Społeczna Zarządu m. Wilna.

Eksmisje mieszkaniowe stale wzrastają. Sądy wydają niemal codziennie po kilka wyroków eksmisyjnych.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Występy Janiny KULCZYCKIEJ
MIŁOŚĆ CYGAŃSKA

Ceny niższe

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

**WIELKA POLITYKA
PANI MINISTROWEJ**

POKOJE TANIE, CZYSTE I CICHE W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Polecą w świat bociany z magnesem u dzioba

Podjęte w zeszłym roku przez prof. Wodzickiego badania nad lotem bocianów, będą kontynuowane i w tym roku.

Prawdopodobnie już w środę 15 bm. nastąpi z lotniska na Okęciu „start” nowej parlii bocianów, które tym razem będą odwiezione do Berlina, Helsinek i Lizbony.

Tam bociany zostaną wypuszczone na wolność i zapewne w niedługim czasie, o ile nie zmylą drogi — powrócą do Polski.

Należy zaznaczyć, że doświadczenia zeszłoroczne zostały uwiecznione pomyślnymi wynikami: 3/5 wypuszczonych w obcych krajach ptaków — powróciło do Polski.

Między innymi powrócił bocian z Lidy w Palestynie, odbywając wielką podróż 2260 km w ciągu 12 dni.

Pewna część bocianów, które zostaną lerez wywiezione z Polski — będzie zaopatrzona w magnesy, które zostaną założone ptakom między oczami i przyklejone do piór.

Ma to na celu stwierdzenie, czy bocian z magnesem na dziobie (neutralizującym magnetyzm ziemski), odnajdzie drogę powrotną, czy też zabłądzi.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 13 czerwca 1938 r.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	18.75	19.25
„ II	670	18.—	18.50
Pszonica I	748	25.50	26.50
„ II	726	24.50	25.50
Jęczmień I	678/673 (kas.)	—	—
„ II	649	17.—	17.50
„ III	620,5 (past.)	16.50	17.—
Owies I	468	18.25	19.—
„ II	445	17.50	18.25
Gryka	630	16.—	16.50
„	610	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%		31.25	32.—
„ „ I 0—65%		28.25	29.—
„ „ II 50—65%		—	—
„ „ różowa do 95%		22.—	22.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%		40.25	41.25
„ „ I-R 0—65%		39.25	40.00
„ „ II 30—65%		32.—	33.—
„ „ II-R 50—65%		23.50	24.—
„ „ III 65—70%		20.—	21.—
„ „ pastewna		16.25	17.—
„ „ ziemniaczana „Superior”		—	—
„ „ „Prima”		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		11.25	11.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.		12.50	13.00
Wyka		—	—
Lubin niebieski		12.75	13.50
Siemień lniane b. 90% f-co w. s. z.		49.—	50.—
Len trzepany Wolożyn		1450.—	1490.—
„ „ Horodziej		—	—
„ „ Traby		1450.—	1490.—
„ „ Miory		1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej		2120.—	2160.—
Kądział horodziejska		153.—	1570.—
Targaniec moczony		750.—	790.—
„ „ Wolożyn		920.—	960.—

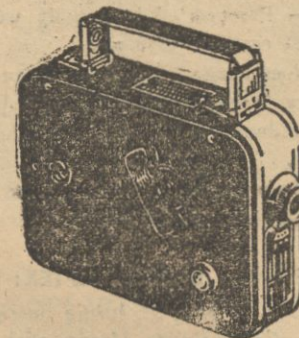
Film kinowy jest obrazem życia!

Już możesz sam „nakręcać” pełne życia i naturalności filmy amatorskie dzięki systemowi ratalnemu „Kodak”



Ciné „Kodak” 8

obiektyw anastigmat f.3,5



wpłata gotówkowa zł. 25.—
reszta na 12 rat miesięcznych

Koszt jednej sceny filmowej wynosi tyle, co koszt 1 zdjęcia 6 x 9 cm

Wypożyczalnia Filmów Ciné „Kodak” 8

zawiera filmy naukowe i rozrywkowe (Flip i Flap, Charlie Chaplin i t. d.); dużo filmów dla dzieci.



Prosimy żądać informacji w fotoskładach.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZA

z odp. udz. w LIDZIE, ul. Min. Br. Pierackiego Nr 1, telefon Nr 157.

ODDZIAŁY: w Bieniakonlach w Iwiu w Zabłociu

prowadzi zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych.

SKUP TRZODY I BYDŁA.

LUDOWY BANK SPÓŁDZIELCZY

z nieogr. odp.

w LIDZIE, ul. Min. Pierackiego 1 (dom własny). Konto P.K.O. Nr 80.294, tel. 43. Rach. Zyr. w Banku Polskim w Wilnie.

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie, udziela członkom pożyczek na potrzeby gospodarcze, załatwia inne czynności bankowe przewidziane statutem. Tajemnica wkładów zastrzeżona art. 52 ustawy o spółdzielniach.

LOKALE

DOM nowozbudowany o sześciu mieszkaniach na własnej ziemi sprzedam. Adres w Redakcji.

MIESZKANIE do wynajęcia z 3 pokojami i kuchni z wygodami, przy ul. Jakuba Jasińskiego 18. Dowiedzieć się Trocka 4 m. 1.

LETNISKA

HOTEL-PENSJONAT „RADOSNA” Druśkieni, ul. Rotniczańska 8, pod zarządem Marii Sawickiej poleca komfortowe słoneczne pokoje z wykwiętą kuchnią po cenach przystępnych.

LETNISKO w Landwarowie (osobniak) położone w uroczej miejscowości (las sosnowy) niedaleko dworca (15 min. drogi aut. 5 min.) do sprzedania lub wynajęcia, dowiedzieć się ul. Wileńska 52—4.

Kupno i sprzedaż

WODNY MŁYN TURBINOWY ZARAZ DO SPRZEDANIA. Spad 3 metry, woda dobra. 2 km. od m. Duniłowice. Budynek murywany. St. kol. Woropajewo. Miejscowość letniskowa. Cena 30.000 zł. Adres: Duniłowice Kościukiewicz. Obejrzeć można codziennie podczas pracy młynu.

RÓŻNE

ZGUBIONO legitymację służbową Nr 392 wydaną w Wilnie dnia 15 października 1938 r. na nazwisko kpr. nadterm. Osesika Tadeusza niezważnia się.

WILCZYCE młodą oddam w dobre ręce Mostowa 29 m. 14 między 4—5 godz.

Kolektura Loterii Klasowej

Nowogródek, Piłsudskiego 45, tel. 127 poleca LOSY do 1 klasy 42 Loterii. Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą

LEKARZE

DOKTÓR
Janina Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagiellońską 10 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR MED.

Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, moczołciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—11 i od 3—7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 ran. do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Smałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wenny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

NAJLEPSZE ODBITKI

wykonuje w ciągu 6 ciu godzin

„FOTO-SKŁAD” M. RABINOWI Z Wilno, Wielka 8

Przy zamówieniu 50 odbitek — jedną artystycznie powiększoną bezpłatnie

PAN „ORIENT-EKSPRES”

W roli gł. Kate de Nagy. Piękny nadprogram

CASINO

Podwójny program. 1) Czarująca subtelnym dowcipem komedia **Lekarz pięknych kobiet**

W rolach głównych: Loretta Young Warner Baxter.

2) Najlepszy film dzunglowy Kraina tysiąca niebezpieczeństw mówny w języku polskim **BORNEO** Tajemnicza wyspa tysiąca dziwów

SWIATOWID

Chrześcijańskie kino Uroczą i czar. **Anny Ondra** w najnowszej, wesołej, melodyjnej komedii muzycznej **„Ostrożnie z miłością”**

Reżyserii Karola Lamacza. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-ej

OGNIKO

Dramat dwojga zwierząt, który trafi do serca każdego człowieka **„Dzikie ścieżki”**

W rolach głównych: John Arledge i Loise Latimer

Nadprogram: UROZMAICONE DODATEK. Początek seansów o 6-ej, w nldz. i św. o 4-ej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrale: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górnolaska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nietwież, Słonim, Stojpc,
Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowysk — Brzeska 9/3.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Rośniemy w cenie

Wkrótce, bo jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się w Warszawie wielka narada gospodarcza poświęcona naszym ziemiom.

Będzie to druga z kolei konferencja, o tym samym typie, jak ostatnia grudniowa wileńska, na której ogładaliśmy całą plejadę naszych ministrów resortów gospodarczych z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Jak sobie przypominamy, na konferencji wileńskiej cały szereg podniesionych zagadnień zostało rozstrzygniętych na gorąco, to znaczy, że usłyszeliśmy na postawione pytania całkiem konkretne odpowiedzi i obietnice wiążące.

W pierwszym rządzie dotyczyło hydroelektrowni, której budowa została wówczas zapowiedziana. Jak wiemy, projekt budowy oraz miejsce budowy uległy zmianie, a decyzja p. wicepremiera mimo tych trudności nie uległa jednak zmianie.

Nie Szyłany to Turniszki! Słowo się rzekło i budowa zaczyna się w tym roku z prawdziwie męską konsekwencją.

Oprócz tych pytań, na które od razu znalazła się odpowiedź zostało jednak po tej pierwszej wileńskiej wielkiej naradzie wiele kwestyj pilnych a nie załatwionych. Dla omówienia i rozwiązania ich już wówczas p. minister przemysłu i handlu zapowiadał odbycie specjalnych narad po przygotowaniu odpowiednich materiałów.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że tym razem wbrew dotychczasowym smutnym doświadczeniom naszych ziem na realizację zapowiedzi nie czekaliśmy zbyt długo. W pół roku po pierwszej konferencji następuje druga i to tym razem specjalnie pod auspicjami przemysłu i handlu i p. min. Romana.

Pomiędzy grudniem roku ubiegłego a czerwcem bieżącego zaszły przecież ważne wydarzenia, zwłaszcza dla Wilna i ziemi wileńskiej. Worek wileński przestaje być workiem. W lipcu ma pójść pierwszy pociąg do Kowna. W związku z tymi wydarzeniami całkiem naturalne jest i zdwojenie zainteresowań całej Polski Wileńszczyzną i charakter handlowy tych zainteresowań.

Rana, jaką organizmowi gospodarczemu tego kraju zadała granica oddzielająca od siebie tereny od wieków współżyjące ze sobą gospodarczo, zabliznia się wreszcie i można mieć nadzieję, że życiodajne soki poczną wkrótce krążyć pomiędzy obu stronami tej blizny.

Rolniczy charakter Litwy kowieńskiej i ziemi wileńskiej sprawia, że nie można mieć zbyt wielkiej nadziei na wielką intensywność handlu poprzez granicę litewską, zwłaszcza,

że polityka handlu zagranicznego obecnie powszechnie opiera się na zasadzie kompensacji. Raczej należy przypuszczać, że przedmiotem naszego eksportu do Litwy staną się artykuły naszego przemysłu z zachodniej Polski, co będzie stanowiło wyrównanie rachunku z tytułu zarobku Litwinów na tranzycie z Wileńszczyzny do portów przez Litwę i imporcie artykułów spożywczych litewskich na rynek wileński.

Choć rozmiary tych operacji nie będą zbyt duże, muszą one spowodować pewne ożywienie gospodarcze Wilna.

Dotychczas zwracając uwagę czynników gospodarczych na potrzebę aktywizacji naszych ziem operowaliśmy albo argumentami sentymentu, albo argumentem, że przerobienie tego terenu z kopciuszka i żebraka na kontrahenta i kupca leży w interesie bogatszych i przemysłowionych rejonów Polski.

Wiemy jak znikomą rolę w „businessie“ odgrywają sentymenty, to też cieszymy się, że poczynając od marca br. zjawił się nowy argument całkiem materialny, podnoszący naszą cenę u naszych rodaków z południa i zachodu.

P. Lem.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Rydze



W Rydze odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy. Na zdjęciu — prezydent Łotwy dr. Karol Ulmanis (w środku) wraz z ministrami spraw zagranicznych: (na prawo) Seltersam (Estonia), oraz na lewo — Muntersem (Łotwa) i Lozorajtisem (Litwa).

Tallin pod znakiem przyjaźni polsko-estońskiej

Najwyższe odznaczenie estońskie otrzymał min. Beck

TALLIN. (Pat.) Po wczorajszym obiedzie goście udali się do pięknych salonów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie odbyło się przyjęcie, które w nadzwyczaj miłej i serdecznej atmosferze przeciągnęło się do późnej nocy.

Minister Beck przeprowadził ożywione i bardzo serdeczne rozmowy z generałem Laidonerem, ministrem Selterem, byłym ministrem spr. zagr. Akelem i innymi dostojnikami, między innymi także z posłem litewskim w Tallinie Dailide.

W kołach politycznych, jak również w prasie obszernie omawiany jest fakt odznaczenia ministra Becka wielką wstęgą orderu herbu państwa estońskiego (ciemno-błękitna wstęga). Estonia, wręczając kierownikowi polskiej polityki zagranicznej najwyższe odznaczenie jakie posiada, a które przyznane jest zasadniczo tylko dla Estończyków i w dodatku wręczając po raz pierwszy w ogó-

le wielką wstęgę tego orderu, dała jeszcze jeden dowód jak wysoko ceni przyjaźń z Polską i jak bliskie i serdeczne węzły łączą oba kraje, węzły, umocnione wspólnotą celów, metod i poglądów politycznych.

U PREZYDENTA ESTONII

TALLIN. (Pat.) Wczoraj o godz. 10 minister Beck udał się do Oru, gdzie o godz. 13 został przyjęty na audiencji przez prezydenta Paetsa.

Oru jest to letnia rezydencja głowy państwa, położona w odległości około 200 km od Tallina, niedaleko Narwy, w uroczej nadmorskiej miejscowości. W czasie podróży minister Beck miał okazję do przeprowadzenia rozmów i wymiany poglądów z min. Selterem.

* * *

TALLIN. (Pat.) Tallin żyje pod znakiem przyjaźni polsko-estońskiej. Na gmachach państwowych powiewają chorągwie o barwach polskich i estońskich, a prasa poświęca całe strony pobytowi min. Becka, zamieszczając szczegółowe opisy przyjęcia, teksty wygłoszonych mów i podkreślając nadzwyczaj serdeczną atmosferę wizyty. Na pierwszych stronach pism widnieją fotografie ministra Becka, powitanie na lotnisku. Fragmenty z wczorajszego przyjęcia itd. Mowy obu ministrów komentowane są jako dowód nie tylko zrozumienia ale i zbliżenia i równoległości poglądów obu mężów stanu, którzy w atmosferze serdecznej i ścisłej współpracy prowadzą wielkie dzieło nad ugruntowaniem pokoju w tej części Europy. Prasa obok obszernej biografii ministra Becka i

Gen. Franco wzywa do poddania się

SALAMANKA. (Pat.) Gen. Franco wystosował, po zwycięstwie pod Castellon wezwanie do wojsk rządowych, aby biorąc pod uwagę beznaście dalszego oporu, poddały się dowództwu powstańcemu.

Władze powstańcze, dążąc do pokojowej odbudowy nowej Hiszpanii, zapewniają bezkarność wszystkim frontowym żołnierzom rządowym.

Apel gen. Franco stwierdza w dalszym ciągu, że dowództwo rządowe

utraciło nie tylko Castellon, lecz także elitę swych operujących na wschodzie wojsk. Rządowa armia katalońska cofa się również w popłochu w kierunku Walencji, poniosłszy olbrzymie straty pod Balaguér.

Gen. Franco żąda jednak, w obrobie praw ludzkości, wydania wszystkich dowódców wojsk rządowych. W razie niezastosowania się do tego wezwania, prowadzona będzie dalsza walka aż do oswobodzenia ostatniego zakątka Hiszpanii.

Rządowcy w popłochu uciekli z Castellon

BILBAO, (PAT). Specjalni wysłannicy niemieckiego biura informacyjnego, którzy byli naoczni świadkami zajęcia Castellon, donoszą, że w szeregach wojsk rządowych nastąpił popłoch i zamieszanie. Przez pewien czas odnosiło się wrażenie, że przeciwnik nie zdawał sobie sprawy z grozy położenia. Uchodzący nie przyjaciel pozostawił na miejscu 26 armat zmontowanych na samochodach ciężarowych i całkowicie gotowych do odjazdu.

W innym miejscu, gdy nieprzyjaciel zdał sobie sprawę z niemożności odwrotu, spalono około 50 samochodów ciężarowych. Naczelnym dowódcą wojsk nieprzyjacielskich pod Castellon, wyjechał wczoraj wczesnym rankiem do Walencji, nie wyznaczając żadnego zastępcy i zwiększając tym samym zamieszanie. W jednym

z ostatnich ataków wzięto do niewoli z górą trzy tysiące żołnierzy nieprzyjacielskich. W ręce powstańców wpadł również wielki park artyleryjski.

Gdy gen. Franco wydał w poniedziałek rozkaz oszczędzenia szturmu, zalecając przy tym oszczędzanie o ile możliwości miasta, na większości budynków ukazały się białe flagi. W godzinach wieczornych w zdobytym Castellon panował już całkowity spokój. Służbę bezpieczeństwa pełnią oddziały falangi hiszpańskiej.

Przed wycofaniem się z miasta, oddziały nieprzyjacielskie wymordowały tam wielu spokojnych obywateli. Niemal wszystkie kościoły są zniszczone. Od dzisiejszego ranka do miasta napływają liczne transporty z zapasami żywności dla cierpiących głód mieszkańców.

Mieszkańcy Castellon nie chcieli się ewakuować

CASTELLON, (PAT). Brygada galicyjska, która wkroczyła do Castellon od wschodu oraz brygady nawarskie, które atakowały od północy i północno-zachodu, połączyły się w środku miasta w ogrodzie Sogueros i na placu Rey Don Jaime około godz. 19 po przewycięzeniu ośrodków oporu przeciwnika.

Nieprzyjacielski pociąg pancerny zdołał wycofać się ku Walencji zanim odzia-

ły powstańcze przerwały tor kolejowy. — W mieście pozostało około 1200 żołnierzy nieprzyjacielskich, z których z górą połowa poddała się bez walki. Zdobyto wielkie zapasy broni i amunicji. Około 11 tysięcy mieszkańców Castellon nie usłuchoło wezwania do ewakuacji i pozostało w mieście.

Sąsiednie miasta Oropesa i Benicasun nie były także ewakuowane.

Powstańcy przekroczyli rzekę Yaga

SALAMANKA, (PAT). Komunikat kwatery głównej powstańczej: Zdobyte miasto Castellon De La Plana oraz portu El Grao nastąpiło w poniedziałek o godz. 19.15. Wojska powstańcze wkroczyły do miasta po zaciekłej walce, w której nieprzyjaciel poniosł olbrzymie straty.

Połączenie między Castellon i Villa Real uległo zerwaniu. Ludność cywilna, której większość pozostała w mieście, po wzięciu zwycięskiej wojska powstańczej w entuzjazm.

Na froncie prenejskim zdobyły wojska powstańcze m. Sin i szpital, położony na wschód od Portoles. Wojska te przekroczyły rzekę Yaga.

Na froncie Teruelu zdobyli powstańcy mimo zaciekłego oporu przeciwnika, Górę Buñre. Lotnictwo powstańcze zaatakowało port lotniczy w Alicante, gdzie zniszczyło bombami wytwórnię samolotów Montage.

cytał głosów prasy polskiej zamieszcza również artykuły poświęcone gospodarstwu i kulturalnemu rozwojowi Polski.

„Uus Esti“ obszernie omawia olbrzymie znaczenie obronne i gospodarcze Centralnego Okręgu Przemysłowego, twierdząc, że dzieło to jest zakrojone na gigantyczną miarę, jeszcze większą aniżeli Gdynia i budzi podziw za granicą.

Marynarka japońska zajęła wyspę Czinmen

TOKIO. (Pat.) Oficjalnie komunikują, że marynarka japońska zajęła

wyspę Czinmen, położoną o 25 km na wschód od Amoy.

Japończycy na wybrzeżu Żółtej Rzeki

TOKIO. (Pat.) Tysiące wojsk chińskich zginęło, jak donosi agencja Domel, w powodzi wywołanej umyślnie przez wojska chińskie po odwróceniu się do Czengczau.

Czengczau na przestrzeni około 200 m. Spienione fale rzeki zalały olbrzymie przestrzenie, położone na południowo-wschód. Bezpośrednie okolice Czungmau na linii kolejowej Lung-hai w połowie drogi pomiędzy Kaifeng a Czengczau znajdują się również pod wodą.

Ile ludzi zginęło od bomb w Kantonie?

TOKIO, (PAT). — Agencja Domel donosi: władze podległe Czang-Kai-Szekowi rozpowszechniają pogłoski, że podczas natarcia samolotów japońskich na Kanton dni 6 czerwca zginęło 1.500 mieszkańców miasta a zburzeniu uległo 1000 domów. Według tychże informacji liczba ofiar bombardowania miasta przez samoloty japońskie od dnia 28 maja br. wynosi 7.000 zabitych i rannych.

Liczyby te, jak zaznacza Domel, nie odzwierciedlają danym ogłoszonym przez naczelnika policji chińskiej w Kantonie, który podaje, że od dnia 18 sierpnia ub. r. do ostatnich ataków powielicznych eskadr japońskich ogółem zginęło w Kantonie około 270 osób, a 700 odniosło rany. Liczba domów zburzonych przez pociski rzuconych z samolotów nie przewyższa 400.

Gen. Espejel spółnik Cedillo zastrzelony w czasie ucieczki

MEKSYK, (PAT). Gen. Espejel, współnik gen. Cedillo, został zabity w chwili arestowania. Gdy policja zjawiła się w jego letnim mieszkaniu, gen. Espejel oraz kilku jego towarzyszy próbowali się bronić, ostrzeliwując przybyłych. Następnie

generał próbował uciec konno, lecz został zabity strzałami karabinu maszynowego.

Prezydent Cardenas zarządził w dn. 10 bm. usunięcie gen. Espejel z armii oraz postawienie go przed sądem wojennym.

Chamberlain przeciwko bombardowaniu wolnych miast

LONDYN. (Pat.) Premier Chamberlain złożył dzisiaj w Izbie Gmin świadectwo na temat wypadków bombardowania miast brytyjskich i wybrzeży hiszpańskich.

Premier oświadczył, że wysunęto dwa projekty, mające na celu położenie kresu, a przynajmniej przyczynienie się do zmniejszenia ilości tych ataków. Pierwszy z tych projektów zmierza do stworzenia strefy bezpieczeństwa dla miast w niektórych portach. Choć projekt ten napotyka poważne trudności, jest obecnie badany przez kompetentne czynniki.

Drugim projektem jest propozycja otrzymania od władz w Burgos w ubiegłą sobotę. Rząd gen. Franco proponuje wybranie portu na terytorium należącym do rządu hiszpańskiego, jednakże poza strefą działań wojennych. Do portu tego brytyjskie statki mogłyby zawijać i opuszczać go bez przeszkód.

Zbadanie dokładnej sytuacji — oświadczył Chamberlain — skłania rząd brytyjski do przekonania, iż nie może być okazana skuteczna ochrona statkom utrzymującym stosunki handlowe z portami w strefie wojennej z chwilą gdy znajdują się one na wodach terytorialnych. Zdaniem rządu brytyjskiego należy unikać zarządzeń, które mogłyby przyczynić się do rozszerzenia obecnego konfliktu. Rząd brytyjski musi więc powtórzyć ostrzeżenie, jakie zostało już udzielone statkom brytyjskim, iż w dalszym ciągu może udzielać, jak dotychczas, ochrony statkom płynącym pod banderą brytyjską na pełnym morzu, ale wchodząc do portów narażonych na ataki powietrzne, statki te czynią to na własne ryzyko.

Jednocześnie jednak należy zaznaczyć, iż powtarzające się często ataki

na statki brytyjskie, pociągające za sobą wielokrotnie utratę życia ludzkiego muszą wpłynąć ujemnie na przyjazne stosunki, jakie władze w Burgos pragną utrzymać z rządem brytyjskim.

Od 11 kwietnia 22 statki brytyjskie zostały zaatakowane przez samoloty, 11 z nich zatono, lub doznało poważnych uszkodzeń. W wielu wypadkach ataki te były wyraźnie umyślne.

Kończąc swe przemówienie i mówiąc o różnych możliwościach akcji mającej na celu ochronę statków brytyjskich, Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski rozpatrywał różne środki odwetowe, ale nie jest skłonny do zastosowania zarządzeń, które z całą pewnością nie doprowadziłyby do celu.

Dzieci ziem wschodnich w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). — Do Warszawy przybyła z Gródka wołyńskiego wycieczka dzieci szkół powszechnych, nagrodzonych w konkursie Komulanych Kas Oszczędności pod hasłem „Oszczędzaj — poznasz Polskę”. Pobyt dzieci w stolicy zorganizowany został staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich.

W czasie zwiedzania w dniu wczorajszym przez wycieczkę gmachu Sejmu i Senatu, wyszedł do dzieci marszałek senatu p. Al. Prytyl, przewodniczący Rady Głównej T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich, który przez dłuższy czas rozmawiał z uczestnikami wycieczki.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Dogci tygrysy

rasowe (szczeniaki) 6-tygodniowe do
sprzedania — ul. Tomaszowa 7-3
godz. 17-19 codziennie

Wzrost głosów polskich na Śląsku zaolzańskim

MOR. OSTRAWA. (Pat.) Na podstawie ostatecznych wyników wyborów z dn. 12 bm. Polacy, zgrupowani w Związku Polaków i Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, uzyskali 107 mandatów i 6.002 głosów, Polacy tzw. ślązakowcy 10 mandatów i 1.059 głosów, czyli razem listy polskie zgrupowały 117 mandatów i 7.061 głosów. W porównaniu z wyborami gminnymi w r. 1932 Polacy wraz z ślązakowcami (bez komunistów) uzyskali przyrost 2.222 (33 proc.) głosów i 20 (25 proc.) mandatów więcej. Sukces polski występuje jeszcze wyraźniej w zestawieniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. Listy polskie w zestawieniu z tymi wyborami zyskały znaczny przyrost 2.447 tj. około 45 proc. głosów.

Momentem charakterystycznym, jak zresztą i w poprzednich wyborach z 29 maja br., jest fakt, że komuniści ponieśli zdecydowaną klęskę na całej linii, przy czym 19

mandatów z ogólnej liczby 21 straconych, utracili w gminach rdzennie polskich, natomiast w 2 gminach ze stosunkowo wielkim odsetkiem ludności czeskiej, utrzymali w zasadzie dotychczasowy stan posiadania. W ogólnych obliczeniach jednak z górą 90 proc. głosów dotychczas komunistycznych padło obecnie na listy czeskie.

Drugim faktem, zasługującym na podkreślenie, jest duży zysk głosów polskich w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935 kosztem głosów czeskich, komunistycznych i częściowo niemieckich.

Wynik wyborów stwierdził, że na obszarze gmin, w których odbyły się wybory w dniu 12 bm., Czesi w ogólnym obliczeniu są w mniejszości zarówno głosowo, jak i mandatowo. W całym szeregu nowowytbranych zastępstw gminnych Czesi są na ogół również w mniejszości pod względem ilości posiadanych mandatów.

Kronika telegraficzna

— **Ambasador amerykański w Londynie Kennedy**, który jutro udaje się na krótki pobyt do Stanów Zjednoczonych, zamierza przedstawić Waszyngtonowi plan zafawiania długów wojennych W. Brytanii wobec Ameryki. W Brytanii zapłaciła Ameryce dotąd 416 milionów funtów sterlingów z ogólnej sumy długów, ustalonych na 920 milionów funtów sterlingów. W roku 1932 W. Brytanii zawiesiła wpłatę stałych półrocznych rat przesyłała tylko kwotę „symboliczną” w wysokości 3 i pół miliona funtów sterlingów, którą powtórzyła dwukrotnie, a w czerwcu 1933 roku przesyłała nawet i symboliczne raty, nie dokonując od 15 lat żadnych wpłat.

— **Na południ-zachód od Bazylei ulewne deszcze** wywołały powódzie w szeregu miejscowości. W kilku wioskach część domów znajduje się pod wodą. Na niektórych polach poziom wody dochodzi do 1 metra. Szkody są bardzo znaczne. Pod Bazyleą poziom wody na Renie wzrósł od rana do wieczora o 55 cm.

— **Obieg polskich monet srebrnych** i bilonu w dn. 10 bm. przedstawiał się na stopniowo w mil. zł. — w nieważnym obiegu w dn. 31 maja: obieg ogólny 425,8 — (425,3) w tym: monety srebrne (343,7), bilon niklowy i brązowy 82,0 (81,6).

— **Nad gminą Brudzice**, pow. radomskiego przesłał niezwykle gwałtowna burza gradowa. Grad był wielkości gołębiego jaja. Burza zniszczyła zboże na przestrzeni około 1000 mórg. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń 160.000 zł.

— **Przeszło 100.000 włościan chińskich**, jak donosi agencja Domei, zatępiło w powodzi wywołanej uszkodzeniem wałów, okalających rzekę Żółtą. Japońscy inżynierowie gorączkowo pracują nad naprawą obwałowań, praca ich jednakże jest w niezwykłym stopniu utrudniona przez nagły przybór spowodowany ulewami deszczowymi.

— **Polizje chińskie** pomiędzy Kingszui i Czengczau zostały również zalane po przerwaniu wałów w pobliżu Kingszui.

„Dar Pomorza” w drodze do Szwecji



Do Stockholmu udał się polski statek szkolny „Dar Pomorza”, celem wzięcia udziału w zjeździe statków szkolnych północnej Europy, który odbędzie się w Stockholmie z okazji 80 rocznicy urodzin króla Szwecji Gustawa V. Na zdjęciu — fragment z raportu załogi „Daru Pomorza” przed odpłynięciem z Gdyni. Raport odebrał dyr. Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Mozdzeński w towarzystwie kapitana „Daru Pomorza” Kowalskiego.

— **Zmarł w Krakowie ś. p. dr. Władysław Semerau-Siemianowski** — wybitny zbieracz dzieł sztuki starożytnej, który wzbogacił hojną ofiarą Muzeum Narodowe w Warszawie.

— **Gończy patriota**, rodem z Poznańskie go, całe swe prawie życie spędzić musiał na wschodzie, uchodząc w ten sposób przed wyrokiem sądów pruskich, które skazały go zaocznie za niestawienie się do komisji poborowej pruskiej.

— **Naczelny dowódca armii niemieckiej gen. Art. Keitel** przybył samolotem do Budapesztu, powitany na lotnisku przez ministra Honwedów Rátza, na czele wyższych wojskowych węgierskich, posła niemieckiego oraz attaché wojskowych Niemiec i Włoch.

— **W południe gen. Keitel** został przyjęty na audiencji przez regenta Węgier admirała Horvátha, który go następnie zatrzymał na śniadaniu.

— **Nad północnymi Włochami** szaleją burze. W pobliżu Verony Adyga przybrała. W San Giovanni Margone woda zniosła 2 mosty a w dolinie Agno w pobliżu Vicence — kilka mostów. Jeden rolnik utonął.

— **Okrety japońskie**, które w ub. niedzielę zdobyły Anking, stolicę prowincji Anhwei, usunęły na Jangtse zapory oraz oczyściły rzekę z pływających min na przestrzeni 180 km. od Wuhu do Ankingu. Wyłowiono lub doprowadzono do eksplozji przeszło 70 pływających min.

— **W cerkwi prawosławnej w Rzymie** odbędzie się ślub córki znanego ze sprawy zabójstwa Rasputina ks. Feliksa Jusupowa, Iriny z hr. Szeremiełewem.

— **Na ślub przybyła z Londynu siostra b. cara w. ks. Xenia**, babka panny młodej ze strony matki.

— **Rząd portugalski** przyznał t-wu „Air France” prawo dokonania 7-krotne go lotu próbnego Lizbona — Ameryka Północna.

— **Start i lądowanie na terytorium Portu galii** odbywać się będzie w Ponta Delgada lub w Fayalacore.

— **Do Kielc nadchodzą dalsze szeregły kłęski gradobicia**, jaka w ubiegłą niedzielę nawiedziła kilka powiatów woj. kieleckiego.

— **W pow. pinczowskim grad zniszczył** za siewy w 6 wsiach. Szkody w plonach wynoszą 50 proc. Strań dotychczas nie ustało.

— **Na polach we wsi Stare Pole**, opw. o poczyńskiego w czasie burzy piorun zabił Jana Pomykałę, lat 65. We wsi Łańska, pow. kieleckiego piorun uderzył w dom Antoniego Surmy, powodując pożar. Dom spłonął wraz z zabudowaniami. — **W Kieleckim** na zniszczonych przez grad polach wieśniacy przystąpili do zaorywania pól, na których sieją tatarakę i wykę.

— **Otwarto w Krakowie ogólnopolski zjazd delegatów katol. związków** kobiet. W otwarciu udział wzięli udział obok przedstawicieli władz ks. metropolita Sa pieha, ks. biskup połowy Gawlina i ks. biskup ordynariusz łódzki Lisowski.

— **Do Gdyni przybył dyrektor PUWF gen. Sawicki** w towarzystwie ppłk. Klementowskiego.

— **Gen. Sawicki przeprowadził inspekcję** urządzeń sportowych i ośrodków żeglarskich w Gdyni i Jastarni.

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

WIELKA POLITYKA PANI MINISTROWEJ

Brazylija wygrywa z Czechosłowacją

BORDEAUX, (PAT). Wczorajszy mecz piłki nożnej pomiędzy Wzrostem i Czechosłowacją zakończył się zwycięstwem Brazylii w stosunku 2:1 (0:1).

Hallo I Hallo I

Już czas nabyć los w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO
Wielka 44 — — — Mickiewicza 10
gdzie ostatnio padł
MILION

CIĄGNIENIE JUŻ 22 B. M.

Nożycami przez prasę

Nowa partia polityczna

W życiu politycznym, gdzie zdawałoby się, iż rolę się od plotek, jednakże zdarzają się niespodzianki, jak np. istnienie partii politycznej, o której opinia publiczna i prasa nie wie dotąd. Dopiero wczoraj pośrednio dowiedzieliśmy się o jej istnieniu via „Kurjer Powszechny”. Partia nosi nazwę „polski ruch polityczny”. Dla podkreślenia jej nowoczesności nazwę według najnowszej mody graficznej pisze się małymi literami.

Przedsiębiorcy redaktor nie omieszczał postarać się o nawiązanie kontaktu z tym nowym stronnictwem. Stąd w jego doskonałym poinformowanym organie czytamy na pierwszej stronie pompatyczny anons następującej treści:

Przebywając od kilku dni w stolicy, redaktor naczelny „Kurjera Powszechnego” Bolesław Wit-Swieciecki przeprowadza rozmowy z wybitnymi przedstawicielami polskiego ruchu politycznego.

Jedynie wyjątkowej skromności i unikaniu taniej sensacji przez pana Red. B. W. S. zawdzięczamy, że tak frapująca wiadomość (o nowej partii — „polski ruch polityczny”) ukryta się pod formą jak gdyby kroniki osobistej. Pel—mel.

Giełda warszawska

z dnia 14 czerwca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	529,50
Dolary kanadyjskie	523,50
Floreny holenderskie	293,40
Franki francuskie	14,59
Franki szwajcarskie	121,00
Funtki angielskie	26,20
Guldenty gdańskie	100,25
Korony czeskie	12,50
Korony duńskie	118,10
Korony norweskie	132,88
Korony szwedzkie	136,39
Liry włoskie	22,90
Marki fińskie	11,68
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	107,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	64,88
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	79,50
Pożyczka inwestycyjna druga	80,75
Pożyczka konwersyjna	70,25
Pożyczka konsolidacyjna	67,25
8 proc. ziem. dol. knpon.	107,80

Jędrzejowska broni tytułu mistrzyni Londynu

LONDYN, (PAT). — We wtorek rozpoczął się w Londynie doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Queen's Club. Klub ten jest największym i najbardziej znanym klubem tenisowym w Londynie, a mistrzostwo tego klubu uważane jest za nieoficjalne mistrzostwo Londynu.

Jędrzejowska, jak wiadomo, zdobyła w roku ub. tytuł mistrzyni Queen's Club i tytuł tego broni w r. b. Wraz z Jędrzejowską o tytuł mistrzowski ubiegają się czolowe rakiety świata, z których najgroźniejszymi przeciwniczkami będą: — Amerykanka Wills Moody oraz Dunka Krahwinkel — Sperting.

We wtorek Jędrzejowska rozgromiła w pierwszej rundzie Angielkę Stocken, nie oddając ani jednego gema 6:0, 6:0.

DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KAPIELE

SOLANKOWE
BORDOWINE
KWASOWE
TLENOWE
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO,
INHALATORIUM,
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA,
POWIETRZA I RUCHU. KAPIELE KASKADOWE.
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskieniakach, Związek Uzdrówisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

Prokurator nie zaowiedział kasacji od wyroku uniewinniającego red. Al. Zwierzyńskiego

Dowiadujemy się, że wyrok uniewinniający red. Zwierzyńskiego w procesie o zniesławienie pamięci Marszałka J. Piłsudskiego uprawomocnił się, gdyż Urząd Prokuratorski nie za-

powiedział zgłoszenia skargi kasacyjnej. W ten sposób w Sądzie Najwyższym rozpatrywana będzie jedynie sprawa docenta dra Cywińskiego, wskutek kasacji jego obrońców.

Zniżki kolejowe

na jarmark ziół leczniczych w Wilnie

Ministerstwo Komunikacji udzieliło odwiedzającym I Świętojański Jarmark Ziół Leczniczych w Wilnie (w dniach 24 i 25 czerwca) 50-procentowej zniżki kolejowej w drodze powrotnej.

Tryb uzyskania zniżki kolejowej jest następujący: osoby, które zamierzają odwiedzić jarmark, powinny listownie zgłosić się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie (Mickiewicza 32) o karty uczestnictwa. Opłata za kartę uczestnictwa wynosi 50 gr od osoby, przy czym opłatę tę można przelać znaczkami pocztowymi.

Kartę uczestnictwa należy okazać przy nabyciu biletu (za normalną cenę) do Wilna, w Wilnie zaś należy kartę uczestnictwa ostatecznie w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Na podstawie ostatecznej w ten sposób karty uczestnik jarmarku otrzyma 50-procentową zniżkę w drodze powrotnej.

Ze względu na ograniczoną ilość ulg kolejowych należy zwracać się po karty uczestnictwa w terminie jak najwcześniejszym.

Stosunki polsko-czeskie w ostatnim dwudziestolecu

(Z artykułu Smogorzewskiego)

Rywalizacja była treścią dziejowych stosunków polsko - czeskich. Ta sama rywalizacja wystąpiła cząstkowo wojny światowej gdy przed oburami stanęła możliwość odzyskania niepodległości. „Nie można powiedzieć, żeby nasze dążenia w tej wojnie miały za sobą bezwzględne sympatie kierowników polityki czeskiej” — stwierdza Roman Dmowski w swym dziele o „Polityce polskiej”. Wyraziło się to przede wszystkim w terytorialnych koncepcjach czeskich. Polaków jest trzy razy więcej niż Czechów, ale na mapach nowej Europy, jakże mistrz Masaryk i uczeń Benesz rysowali, Polska nie miała być o wiele większa od Czechosłowacji. Według Czechów, wschodnia granica Polski miałaby biec Bugiem, ale bez Chełmszczyzny; wschodnia Małopolska miałaby przyspaść Rosji, co za pewnością Czechosłowacji wspólną granicę z jej problematyczną mozną protektorką.

Masaryk i Benesz nie wątpili, że państwo, w którym Czesi stanowią tylko połowę mieszkańców, będzie organicznie zdrowym i żywotnym, bar dzo natomiast pesymistycznie ocenia li możliwości państwa polskiego, nawet w tych granicach, jakie by mu wyznaczyć chcieli. Zaraz w pierwszym memoriale przedłożonym przez się Konferencji Pokojowej, p. Benesz pisał, że „nie można mówić poważnie o narodowym organizmie polskim normalnie ukonstytuowanym i zdolnym do rozwoju” (Die tschechoslowakischen Denkschriften... Berlin, 1937).

Nie ten komiczny sceptycyzm, ale fakt, że wszystkie tak podówczas skromne siły wojskowe Rzeczypospolitej broniły naszych granic — ośmieszono Czechów do napaści na Śląsk Cieszyński. Trzeba to przypominąć, albowiem ta napaść rzuciła światło na rzeczywistą wartość zapewnienia Masaryka, że „bez wolnej Polski nie będzie wolnych Czech i na odwrót”, że „wspólne niebezpieczeństwo w terażniejszości i w przyszłości musi oba narody złączyć w planowym wspólnym postępowaniu” („Nowa Europa”, Praha, 1920). Zamach z 23 stycznia 1919 r. był policzkiem dla Polski, był złamaniem umowy ustalającej tymczasową granicę zgodną z zasadą narodowości. Plebiscyt zarządzony przez Radę Najwyższą nie doszedł do skutku, albowiem Czesi obawiali się jego wyników. P. Benesz wykorzystał najcięższą chwilę wojny polsko - sowieckiej — lipiec 1920 r. — aby przy pomocy dyplomacji francuskiej narzucić nam granicę zostawiającą po stronie czeskiej co najmniej 140.000 Polaków.

Czy nam za to odpłacono przy najmniej swobodą tranzytu poprzez Czechosłowację? Nic podobnego. Nie przepuszczano pociągów ze sprzętem wojennym przeznaczonym dla wojsk polskich, a 24 lipca 1920 r. Masaryk posunął się nawet do ostrzegania sojuszników — wiemy to z książki lorda d'Abernon'a o „Ośmnastej decyzji bitwie” — aby nie trudzili się or-

ganizowaniem pomocy Polakom, albowiem „nie im nie pomoże w ich beznadziejnym położeniu”. Wygraliśmy przecież tę wojnę, uratowaliśmy Polskę i Europę przed bolszewickim zalewem, ustaliliśmy w Rydze granice ze ZSRR. Atoli nie uznawał tej granicy p. Benesz. Jeszcze w sierpniu 1922 r. oświadczył, że „opinia Czechosłowacji nie jest przygotowana do ostatecznego przyznania Polsce Galicji wschodniej i z tym się nie pogodzi”. Marzono bowiem ciągle o „dostępie do Rosji”, czyli o osaczeniu Polski.

Po uznaniu naszych granic wschodnich przez wielkie mocarstwa (15 marca 1923 r.) Praga musiała pogodzić się z rzeczywistością. W parę tygodni później, za urzędowania na Wierzbowej p. Mariana Seydy, rząd polski postanowił zapomnieć o wszystkim, co było. Sięgając okiem w przyszłość, p. Seyda spróbował doprowadzić do trwałej współpracy pomiędzy Polską a Małą Ententą w ogóle i pomiędzy Polską a Czechosłowacją w szczególności. Mała Ententa zbudowana była na zbyt wąskiej i na zbyt nieprawdopodobnej hipotezie aby mogła być mowa o „przystąpieniu” Polski do tego ugrupowania. P. Seyda zaproponował tedy przebudowę Małej Ententy na Czwórprzymierze, które by solidarnie gwarantowało wszystkim kontrahentom wszystkie granice. Przemawiając w Sejmie 25 lipca 1923 r. p. Seyda stwierdził, że „można to osiągnąć szybko i łatwo”. Srodze się

jednak zawiódł: z szyderczą przygrywką prasy Praga polską propozycję odrzuciła.

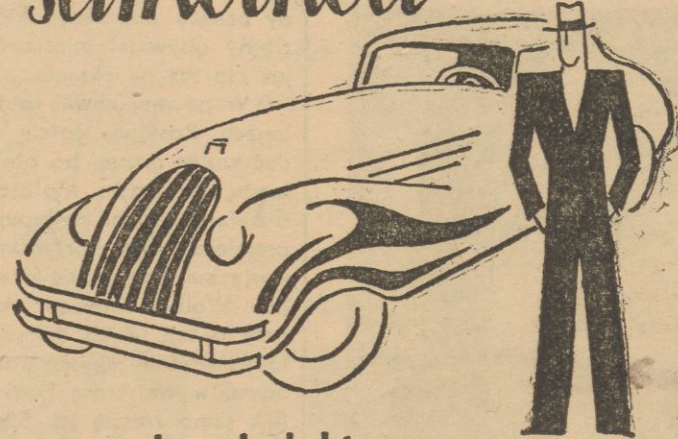
Minęły bez mała trzy lata. Zbliżyła się francusko - niemiecka, jakie za rysowało się w początku 1925 r., sprawiło, że Praga zechciała przyjaźniej spojrzeć na Warszawę. P. Benesz przybył tu w kwietniu z urzędową wizytą, podpisał układy arbitrażowe i „likwidacyjny”, oraz wymienił ze ś. p. Aleksandrem Skrzyńskim dość ogólnikowe toasty. Potem przyszły układy lokarneńskie, w których ramach Francja zawarła z Polską i Czechosłowacją identyczne bilateralne traktaty gwarancyjne (miała już z obu państwami identyczne układy polityczne: z Polską — z lutego 1921, z Czechosłowacją — ze stycznia 1924). W kwietniu 1926 r. Skrzyński rewizytował Benesza w Pradze. Przy tej sposobności zaproponował swemu czeskiemu koledze podpisanie traktatu sojuszniczego. P. Benesz odmówił, ale tym razem bez szyderstwa w prasie.

Po raz drugi odrzucił rząd czeski inicjatywę rządu polskiego zmierzającą do przyobleczenia w konkretne ramy ogólnikowych zapewnień, jakie Masaryk i Benesz składali czasu wojny i po wojnie. Dlaczego? Wynikało to z interpretacji żywotnych interesów Czechosłowacji. W maju 1927 r., jak to wiemy z niezdemontowanej nie dyskrecji „Pondelnejsio Listu”, p. Benesz oświadczył swym zaufanym



Prezydent Benesz z małżonką na zamku hradeckim.

Jerzy kupił samochód



bo wygrał w kolekturze

J. WOLANOW

Warszawa, Marszałkowska 154.

dziennikarzom, że „nie może się wiązać z Polską, która będzie miała wojnę z Niemcami o Pomorze, wojnę z Litwą o Wilno i wojnę ze Związkiem Sowieckim o kresy wschodnie”.

Nic więc dziwnego, że nawet „Robotnik” stwierdzał wówczas, że „interesy państwowe Polski i Czechosłowacji są rozbieżne”, że „nie ma między nimi prawie punktów stycznych”. I jakby dla ilustracji swojej tezy wypowiadał się za Anschluss'em Austrii do Niemiec. Gdy ze strony polskiej enuncjacje tego rodzaju podpisywali Feliks Perl lub M. Niedziałkowski, ze strony czeskiej „rozbieżność” interesów ilustrował od czasu do czasu Masaryk, wypowiadając się za „rozwiązaniem w duchu niemieckim” sprawy t. zw. korytarza (patrz np. jego wywiad w szczecińskim „General-Anzeiger” z 6 czerwca 1931).

Szkic rozwoju stosunków polsko - czeskich nie byłby kompletny, gdybyśmy się ograniczali tylko do samej historii dyplomatycznej. O „klimacie” tych stosunków decyduje również dola Polaków Śląska zaolzańskiego. Następnym zlego czynu z 23 stycznia 1919 r. i wymuszonego układu z 28 lipca 1920 r. powinna być być bardzo liberalna polityka wobec Polaków, którzy stali się przymusowymi obywatelami czeskimi. Tymczasem stało się coś, co przeczy zdrowemu rozsądkowi: Praga zastosowała politykę czechizacji naszych rodaków. Administracja czeskiej szła o jak najszybsze dokonanie takiej przemiany stosunków, która by z granicy politycznej polsko - czeskiej uczyniła granicę etnograficzną. Warszawska umowa „likwidacyjna” z 23 kwietnia 1925 r. nie była szanowana. Już w r. 1927, za czasów ministra Augusta Zaleskiego, rząd polski zwrócił rządowi czeskiemu uwagę na to, że zobowiązał się do życzliwego traktowania praw kulturalnych i językowych polskiej grupy narodowościowej. W r. 1931 p. Zaleski wystąpił z inicjatywą wspólnego rozpatrzenia wszystkich spraw interesujących oba państwa, przy czym na pierwszy

(Dokończenie na str. 5)

NA WIDOWNI

ORGANIZOWANIE STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO.

Na zjeździe delegatów demokratycznych we Lwowie uchwała powołania Komitetu Organizacyjnego Stronnictwa Demokratycznego. Na zebranie nadeszły depesze i listy od szeregu organizacji pracowniczych, stwierdzających chęć szerszej współpracy z powstającym Stronnictwem Demokratycznym. Uchwalono szereg rezolucji natury politycznej i gospodarczej. Zjazdowi przewodniczył senator Mieczysław Michałowicz.

ROZŁAM W ZW. HALLERCZYKÓW.

W związku z ostatnim stanowiskiem, zajęтым przez część prasy w stosunku do gen. J. Hallera, w Poznaniu zarysować miał się na tym tle rozłam w Związku Hallerczyków. Niektórzy przepowiadają nawet wystąpienie pewnej grupy osób ze związku.

SPRAWA DOBOSZYŃSKIEGO.

W końcu bieżącego tygodnia, dnia 18 bm. mija termin 2-letniej kary łąz Doboszyńskiego. Jednakże zwolnienie Doboszyńskiego jest uzależnione od wyroku Sądu Najwyższego, gdzie sprawa rozpatrzona będzie dnia 15 bm.

„ZESPÓŁ” ROZSZERZA AKCJĘ.

Przez okres letni grupa p. Krzyżkowskiego wydająca pismo „Zespół”, zamierza podobno przygotować szeroki plan akcji odczytowej w różnych ośrodkach kraju. Na jesień więc prelegent tej grupy wygłaszać by już te odczyty po miastach wojewódzkich i powiatowych.

NOWE PISMO ŻYDOWSKIE.

Organizacje syjonistyczne na Śląsku rozwinęły ostatnio akcję propagandową w celu powołania do życia nowego żydowskiego pisma codziennego w Katowicach. Obecnie zbierane już są na ten cel fundusze.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
Występy Janiny KULGZYCKIEJ
MIŁOŚĆ CYGAŃSKA
Ceny niższe

Patos historii i patos propagandy

Północno - wschodnia granica Polski opiera się o potężną majestatyczną rzekę, wolno toczącą swe nurty ku Bałtykowi — o Dźwinę. Rzeka ta odegrała w dziejach Polski doniosłą rolę i można rzec, iż spoglądając na jej brzegi odczuwamy ten wspaniały patos naszej zdecydowanej w przyszłości ekspansywnej polityki wschodniej. W czasie wojen inflanckich Batory wykorzystali Dźwinę dla celów strategicznych. Niemnem, Wilią, Dźwiną i Dźwiną płynęły dla Polaków, Witebska i Dżisny transporty wojenne Batorego, zapasy żywności i „armata”. W 1611 roku w Dziśnie Zygmunt III Waza przyjmował hołd 230 bojarów moskiewskich. W roku 1631 Sejm Polski, zmierzając do stworzenia wielkiej drogi bałtycko - czarnomorskiej, uchwalił budowę kanału Berezynskiego, mającego połączyć Dźwinę i Wilię z Dnieprem. A w czasie wojny polsko - bolszewickiej żołnierze polski zapisał swe imię w dziejach naddźwinińskich niezatartymi zgliszkami bohaterstwa.

Taki jest patos historii. Potem zacichło naddźwinie. Przy-

pomniano o nim dopiero, gdy powstał plan budowy portu w Drui. Izba Przemysłowo - Handlowa opracowała zagadnienie pod kątem gospodarczym. Prasa podniosła wrzawę, zdając sobie sprawę z wagi zagadnienia dla naszych ziem. Popłynęły wyścieszki z Drui do Rygi, stawiające sobie za cel zbadanie stanu żeglowności Dźwiny. Jeździły komisje, społeczeństwo zaczęło wierzyć, że Dźwina będzie jednym z ważnych naszych wyłotów do morza. Port w Drui zdawał się być bardzo bliski urzeczywistnienia.

Taki był patos propagandy. A wyniki? Już się nie mówi o porcie drujskim. Już się zapomniało o konieczności przedłużenia linii Wopajewo — Druja przez Narocz — Oszmianę do Lidy i o budowie odnogi do Dżisny. Już nie mówi się o dźwinach, basenach, składach portowych. Zostało jedynie pobożne westchnienie:

— Obyż wybudowano w Drui chociaż skromną bindugę dla przeładunku drzewa.

Taki jest wynik starań i propagandy.

dy. Taki jest wynik wielkich nadziei. Tymczasem Lotwa stawia potężną elektrownię w Kegums, regulującą również spławność Dźwiny, tymczasem Sowiety budują port w Dryssie i zabierają się do połączenia Dźwiny z Dnieprem.

Na grudniowej naradzie gospodarczej w Wilnie była mowa już tylko o bindudze. Minister Urtych zapowiedział wybudowanie bindugi jeszcze w roku bieżącym.

Dotychczas jednak cicho jest na pobożeżu drujskim. W dalszym ciągu patrząc na spokojne wody Dźwiny, myślimy o wystrzępionych sztach darach Zygmunta Augusta, Batorego i Wazy i o wystrzępionych szmatach papieru pozostałych po hucznych artykułach prasowych. Czyż nie jest to symboliczne?

A przecie samo zagadnienie nie przestało być aktualne. Nie przestało być aktualne nawet wobec otwarcia granicy litewskiej. Stawia to nam przed oczy świeżo wydana ciekawa książka Mirosława Wykowskiego p. t. Dźwina i Dżisna*). Autor daje nam wiele materiału, a przede wszystkim zwraca uwagę na rzekę Dżisnę, jako jedyny spławny dopływ Dźwiny, leżący całkowicie w obrębie państwa polskiego, a co więcej — oddzielony wąskim i niskim wododziałem od do-

rzeczka Wilii. Dotychczas myśleliśmy tylko o Dźwinie i stąd odległość jej od centrum Ziemi Północno - Wschodniej wydawała się zmniejszać znaczenie jej użyteczności. Książka Wykowskiego rozwiewa błędne mniemanie. Autor porusza w swej rozprawie szereg tematów, sięga często do historii, skąd czerpie wiadomości praktyczne do rozświetlenia problemu użytkowości żegludowej Dźwiny. O treści omawianej pracy zorientuje nas spis rozdziałów: Tradycja i przyszłość polskiej bandery na Dźwinie; międzynarodowo - prawne warunki rozwoju żegludgi; wartości obronne rzek Dźwiny i Dżisny; historia wysiłków pod hasłem „Frontem do Dźwiny”; komunikacyjne położenie rzek; projekty połączenia Dźwiny z dorzeczami rzek sąsiednich; statystyczny opis rozwoju żegludgi, hydrologiczna charakterystyka rzeki, warunki nawigacyjne; historyczny opis taboru żegludki dźwinińskiej; gospodarcze wartości rzek Dźwiny i Dżisny; uwagi do planu gospodarczej eksploatacji rzek. Ponadto książka przynosi siedem map i wykresów i siedem tabel. Napisaną żywo i przystępnie (w paru wypadkach autor nie ustrzegł się pewnych usterek językowych) i b. starannie wydaną pod względem graficznym książkę czyta się lekko i z zajęciem, nie nudzi, a daje wiele cennych informacji

z zakresu żegludgi śródlądowej, historii i geografii gospodarczej naszych Ziemi. Dlatego książka ta winna się znaleźć w ręku każdego, dla którego przeszłość i przyszłość ziem naszych nie jest obojętna, zwłaszcza zaś książka ta może duże usługi oddać nauczycielowi naszych szkół ogólnokształcących i zawodowych przy nauce geografii, historii i nauki o Polsce współczesnej w związku z postulatami regionalizacji nauczania.

Przed wszystkim zaś znaczenie książki polega na zapoczątkowaniu racjonalnych badań nad zagadnieniem żegludgi śródlądowej na naszych ziemiach, mającej tak piękną tradycję i tak duże możliwości na przyszłość.

Życzymy p. Wykowskiemu, by jego książka zamknęła okres patosu propagandy, a rozpoczęła okres patosu realizacji.

W. T.

*) Mirosław Wykowski — Dźwina i Dżisna. Uwagi i materiały do wstępnych badań problemu eksploatacji rzek Polski północno-wschodniej. Wilno 1938. Nakładem autora, przy paroparcu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Skład wydawnictwa u autora — Wilno, Mielkiewicza 22—20.

Gdy komisarz Litwinow wydaje przyjęcie...



Korespondent moskiewski dziennika „De Haagsche Post” podaje interesujące dane o trybie życia komisarza spraw za granicznych i śmietanki biurokracji sowieckiej. Luksusowe przyjęcia u dygnitarzy bolszewickich uderzą każdego cudzoziemca, nie harmonizują bowiem z nędznym bytem inteligencji i ludu rosyjskiego.

Maksym Maksymowicz Litwinow — pisze „De Haagsche Post” — zamieszkuje wraz z rodziną pałac na Spiridonowskie nr 17, który przed rewolucją był własnością Riabuszyńskich, multimilionerów i zbieraczy cennych dzieł sztuki. Oczywiście wspaniałe meble, droga zastawa i obrazy są dziś do dyspozycji Litwinowa.

Tego wieczoru, w którym odbywał się bal u Litwinowa i w którym uczestniczył korespondent dziennika hoienderskiego, ulice stolicy światowego proletariatu przepełnione były wspaniałymi limuzynami, zdążającymi do rezydencji Maksyma Litwinowa. Bogate futra i drogocenna biżuteria, oto na czym się zatrzymuje oko szarego przechodnia moskiewskiego.

Lokaj w liberii otwiera podwoje pałacu na Spiridonowskie. Milicjanci regulują wzorowo ruch przed gmachem. Szef protokolitu dyplomatycznego, Barkow, wita gościa jako pierwszego. Mówi płynnie po francusku, angielsku i niemiecku. Każdemu rzuca uprzejme słówko na powitanie, a następnie odprowadza do drzwi „malego salonu”, w którym wita ich z kolei madame Litwinow, angielska Żydówka z pochodzenia, która z małżonkiem swym rozmawia tylko w swoim języku matczyńskim, gdyż po rosyjsku mówi bardzo źle.

Oto i ambasador Trzeciej Rzeszy hrabia Schulenburg... Właśnie pochyla się nad małą rączką pani domu, by ją z szacunkiem ucałować. Ambasador przybył z całym sztabem, Trzecia Rzesza bowiem akredytowała przy Kremlu i attaché wojskowego i attaché marynarki i attaché świecicy. Wszyscy trzej oficerowie niemiec cy są w galowych mundurach, monoklelch błyszczą, a ordery na piersiach donośnie. Skłaniają ukłony we wszystkich kierunkach jak automaty, a za każdym razem brzęk ostróg daje się dobitnie słyszeć, jak to zresztą było w modzie na Poczdamie.

Pan domu przyodziany jest w strój uroczysty, a na piersiach widnieje order Lenina, choć nie najpiękniejszy z wyglądu, lecz za to najbardziej pożądany w państwie Sowieckim.

W ciągu pół godziny zebrani są już w komplecie. Roi się od Chińczyków i Japończyków, którzy rywalizują ze sobą w uprzejmościach i uśmiechu twarzy.

Damy zagraniczne są we wspaniałych paryskich sukniach, podczas gdy panie sowieckie... ubrane są wedle mody zesłorocznej. Wśród żon dygnitarzy sowieckich przeważają artystki i to niekie-

dy bardzo popularne, które każdy przeciętny obywatel miasta Moskwy widział już nie raz na ekranie.

W pewnej chwili robi się ruch w salonach. Rosyjscy goście usuwają się, by dać wolną drogę, bo oto nadchodzi szef rządu, towarzyszy Molotow. Oficerowie stukają obcasami, następuje cisza. Wygląd premiera, który przypomina starej daty Rosjanina, kontrastuje fatalnie z jego strojem. Woli on bowiem ubierać się nawet przy okazji takich galowych przyjęć, jak to ma właśnie miejsce u towarzysza Litwinowa, w wojskową kurtkę, niż we frak (tak samo zresztą jak Stalin). Marszałkowie sowieccy są w komplecie z wyjątkiem Blüchera.

W międzyczasie bal się zaczął w wielkim salonie. Orkiestra wojskowa gra pierwszego walca, z tym tylko, że piękny stary walc ma tu rytm nowoczesnych tańców wzorowanych na tańcach murzyńskich. Towarzysz komisarz ludowy otwiera bal, mając za partnerkę najstarszą rangą damę, zaś dziekan korpusu dyplomatycznego

łańczy z madame Litwinow. Wśród attachés wojskowych pilnie dyskutowana jest sprawa, czy też marszałek Budiennyj, który jest podobno mistrzem w „kozaku” zańczy dzisiaj.

Następuje kolacja, podana zwyczajem rosyjskim o północy. Lokaje otwierają na oścież drzwi prowadzące do jadalni i oczom zgromadzonych ukazują się stoły uginające się pod srebrną zastawą z cesarskimi inicjałami, najbardziej wyszukany potrawami i trunkami. Piramidy kawioru, ryb, homarów, ostryg, dziczyzny, drobiu. Potrawy przyrządzone są z częścią według przepisów kuchni francuskiej, a częściowo rosyjskiej.

Korespondent znalazł się przy bufecie obok marszałka Budiennego, który na czczo opróżnił jeden z drugim kieliszek wódki, nic nie przegrzając.

Godzina druga w nocy. Pałac na Spiridonowskie 17 pustoszaje. W przyzwolonej odległości od pałacu przyglądały się przyjęciu u towarzysza Litwinowa grupy bezdomnych, obdartych i głodnych ludzi.

Trzęsienia ziemi

Trzęsienia ziemi są jedną z najstraszniejszych klęsk żywiołowych, które pochłaniają odrazu tysiące żywych istot i niszczą bez śladu dobytek ludzki. Drgania skorupy ziemskiej, które dają się odczuć w ubiegłym tygodniu na terenie Belgii, Holandii i Anglii, nie należą do najgroźniejszych. Kilka lat temu Antwerpia przeżyła również kilka takich niegroźnych wstrząsów, które nie wyrządziły większych szkód.

Historia notuje wiele wypadków strasznych trzęsień ziemi. Najdawniejszym faktem, w tej dziedzinie jest biblija Sodom i Gomora, która znikła z powierzchni globu na dwa tysiące lat przed naszą erą. W 1348 roku na pograniczu szwajcarsko-bawarskim 5 tysięcy ludzi utraciło życie wskutek trzęsienia ziemi. Na Sycylii w roku 1693 było trzęsienie ziemi, które zniszczyło 60 tysięcy istot ludzkich. Jeszcze groźniejsze skutki miała klęska, której uległa Japonia w roku 1703. Straciło wtedy życie 150 tysięcy osób. W 1724 r. pastwą trzęsienia ziemi padło Peru, gdzie miasta Lima i Callao zostały zrównane z ziemią, a 18 tysięcy ludzi znalazło śmierć pod gruzami waliących się domów. W 1730 r. nowa

klęska nawiedziła Japonię, pochłaniając nowych 135 tysięcy ofiar. W Europie również dwie klęski trzęsienia ziemi nawiedziły Lizbonę (1755 r.) i Kalabrię (1783 r.), pochłaniając prawie 140 tysięcy ofiar i 400 osiedli mieszkalnych. W tym samym okresie trzęsienie ziemi zniszczyło Quito w Equadorze, w Ameryce Południowej, gdzie zginęło 40 tysięcy ludzi.

Smutną kronikę klęsk trzęsienia ziemi przynosi wiek XIX: stolica Wenezueli, Caracas, została nawiedzona trzęsieniem ziemi, które spowodowało śmierć 20 tysięcy ofiar. Było to w roku 1812. W niecałe 60 lat później 40 tysięcy ofiar pochłonęła katastrofa żywiołowa w Peru!

W Equadorze. Również w Japonii dwukrotnie zdarzyło się trzęsienie ziemi: w roku 1855 i 1891. Pasiwą żywiołu padło wtedy około 130 tysięcy domów i 100 tysięcy ludzi. W pięć lat później wskutek zalewu, spowodowanego ruchami tektonicznymi, zginęło 25 tysięcy ludzi w Nipponie. W Europie w ubiegłym stuleciu wydarzyło się trzęsienie ziemi na wyspie Chios na Morzu Egejskim w r. 1880; pochłonęło ono 14 tysięcy domów mieszkalnych oraz bliżej nieokreśloną liczbę ofiar w ludziach.

W środę wyrok w procesie Idzikowskiego i Michalskiego

Nastąpiło zakończenie procesu Idzikowskiego, Michalskiego i trzech innych, którzy wygłaszali ostatnie słowo.

Idzikowski twierdził, że wszystkie zarzucane mu czyny zostały rozdmuchane przez nęłęczliwych mu ludzi, którzy chcieli go utrafić na terenie politycznym.

Michalski w paragrafowym przemówieniu analizował szereg transakcji stanowiących znaczną część aktu oskarżenia i utrzymywał, że mogła w tym wszystkim być najwyżej lekkomyślność z jego strony, ale nie zła wola.

Trzej pozostali oskarżeni: Miazga, Kaufman i Niesiołowski w paru słowach prosili o wyroki uniewinniające.

Wyrok zostanie ogłoszony w środę o g. 12.

ŻART NA STRONIE

Trzy razy w poczekalni

Każdy, kto choć raz w życiu miał jakąś sprawę do załatwienia, poznał instytucję zw. poczekalnią.

— Niech pan poczeka pięć minut — fluterznie zwraca się woźny. A petent naiwny cieszy się, zaś petent doświadczony replikuje:

— Doprawdy, więcej niż godzinę nie będę mógł czekać!!!

Czekanie, czas czekania zależy od bardzo wielu, nie dających się niekiedy nawet w przybliżeniu określić, czynników. Od humoru naczelnika, od usposobienia woźnego, od tego wreszcie, jak my sami prezentujemy się, co o nas samych, biorąc pod uwagę nasz wygląd, sędzić można...

1. Ja w obszarpanej bluzie i podobnych spodniach nieśmiało wchodzi do poczekalni. Kłaniam się w pas woźnemu. Woźny podkreślając węża:

- A ty tu czego?
- Panoczek, do naczelnika...
- Nie ma naczelnika!
- Kiedy napisano, co jest...
- Nu, to czekaj...

Czekałem. Przyszłoby zmrok, ja jeszcze czekałem. Wreszcie woźny oznajmia:

— A mówiłem, że nie ma... Przyjdź jutro!

— Dziękuję za łaskawość, przyjdę jutro...
2. Ja w brudnej, lecz odprasowanej marynareczce, na nogach czerwone, choć nie pierwszej młodości pantofle, na nosie ewikery — słowem, robię wrażenie „szerego człowieka”.

— Chciałbym prosić o przyjęcie mnie przez pana naczelnika.

- Woźny z rękami w kieszeniach:
- Pan chciałby być przyjęty przez pana naczelnika...
- Tak...
- No, no, zobaczymy, zobaczymy, jak tam będzie... A niby w jakiej sprawie?
- W sprawie podania o pozwolenie nr. 781, złożonego dnia... przez...

Po trzech godzinach zostałem przyjęty.

3. Znowu ja. Znowu w tej samej poczekalni. Ale wchodzi szybko, zdecydowanym krokiem, na twarzy mojej zamiast melancholijnej pokory jakieś wściekłość niezadowolone, usta co chwila wydymam, postukując laseczką, głośno pytam:

- Gdzie woźny?
- Jestem, do usług pana dyrektora — nadbiega śpiesznie dzentelmen w granatowym mundurze z czerwonymi wyszciami.
- Mam sprawę do pana naczelnika... czasu zaś mam mało...
- Już melduję, panie dyrektorze!

Po dwudziestu minutach opuszczam przybytek zadowolony i uśmiechnięty. Sprawę załatwiono odrazu...

Woźny wyprowadza mnie aż na schody! — Panie dyrektorze, proszę ostrożnie schodzić, bo schody brudne są, bardzo przepraszam pana dyrektora... panie dyrektorze...

ha.



— Zwykle to, czego nie mam w domu! — Co lubi mąż twój na śniadanie?

Isn, przeznaczone dla osób młodych, którym do twarzy jest w osłoniętych nogach, drugi typ dla osób o kształtach mniej smukłych i doskonałych. Ten drugi rodzaj shortów sąga poza kolana, jest szeroki i przypomina krojem tak chętnie dziś noszone spodnie-spodnie.

Tego rodzaju shorty noszone są właśnie na kortach tenisowych. Nadają się one również do wycieczek górskich, podróży itp. De shortów dobieramy sobie parę cieniokielnianiych sweterków, zupełnie gładkich z wysokimi kołnierzykami, ze ściągaczem w stanie. Długie spodnie widuje się natomiast bardzo rzadko, nadają się one jedynie przy uprawianiu sportu żeglarskiego, *Celina*

Królewskie zwierzę



Udane studium fotograficzne, przedstawiające króla zwierząt wspaniałego lwa w berlińskim zoo.

Znachorstwo jest szkodnictwem społecznym

Co robimy, gdy zepsuje się nam zegarek? Idziemy do zegarmistrza, aby go naprawił. A gdy zgaśnie np. światło w mieszkaniu? Wołamy monter, aby sprawdził, gdzie i co zostało uszkodzone. Słowem — we wszystkich podobnych wypadkach oczekamy się do pomocy i rady fachowca.

Ale oto zdarzają się aż nazbyt często wypadki, że do chorego na różę, zapalenie płuc, zapalenie ślepej kieszki itp. wzywa się znachora. A bywa tak nie tylko na wsi, gdzie o pomoc lekarską nie łatwo, ale i w miastach, gdzie — zdawałoby się — „wiera w cudotwórców” nie powinna się już krzewić.

Jakie są rezultaty takiej „kuracji”, łatwo przewidzieć. Dobrze, jeśli naiwny pacjent straci tylko pieniądze, bo często się zdarza, że traci zdrowie, że znachorskie „leczenie” uczyni chorobę nieuleczalną. Po niewczasie dopiero pacjent orientuje się, że źle robi, idąc za podstępem czymś czy też własnym. Mąd-

rym po szkodzie staje się, gdy zgłoszyszy się do lekarza — dowiaduje się, że wskutek zabiegów znachorskich lekka rana czy dolegliwość nie będą teraz łatwe do usunięcia, do wyleczenia.

Dzisiaj, gdy pomoc i opieka lekarska wobec istnienia rozgałęzionej sieci ubezpieczeń społecznych jest łatwa i dostępna dla każdego pracownika fizycznego czy umysłowego, pęd do leczenia, do korzystania z instytucji medycyny społecznej jest zdrowy i pożądany. Tym bardziej przeto szkodliwa jest działalność znachorów, którzy, żerując na naiwności pacjentów, wyzyskują ich materialnie i oszukują.

Znachorstwo jest poważnym objawem szkodnictwa społecznego, którego nie można lekceważyć. Tam, gdzie się pełni wiara w znachorstwo, tam utrwała się zababon, niechęć do przeszerzegania nakazów higieny, ignorancja z niebezpieczeństwem, zagrażającym zdrowiu. Wierzący w cuda znachorskie podrywa sobie z me-

dycyny, lekarzy, czyni zamachy na własne życie, gdy pije np. wódkę, która jest dlań trucizną przy jego cierpieniu, gdy nie opatrzy rany, której grozi zakażenie etc. „Ef, głupstwo, zacekłem, a jak źle będzie, pójdę do znachora — migiem uleczy” — tak wprawiają w siebie wyznawcy magii znachorskiej. I nie tylko sami szkodzą, ale jeszcze szerzą przesady wśród innych opowiadając rozmaite cuda i cudeńka o rzekomych uzdrowieniach, które sprawiły jakieś proszki magiczne, jakieś maści, ziółka...

Znachorstwo jest zatem prawdziwą plagą społeczną, z którą należy walczyć, gdyż rozszerzanie się jej prowadzi do obniżenia się poziomu zdrowotności, przy czymia się walcnie do cofania akcji uświadamiającej w dziedzinie higieny i profilaktyki.

W interesie zdrowia publicznego znachorstwo nie może być tolerowane, jako narzędzie wyzysku i ogłupiania.

MODY

Przed wyjazdem nad morze

Zbliża się pora wyjazdów nad morze. Amerykańskie piękności ze zwykłą nonszalencją ukazały się na plażach Florydy w „kostiumach” tak bardzo oryginalnych, że zadziwiły nawet najbardziej pomysłowe kobiety. Po prostu „powypalały” sobie na ciele rozmaite sylwetki i desenie; zabieg ten przeprowadza się zupełnie bezboleśnie. Miejsca przeznaczone na wzór rysunkowy zastania się, obnażając resztę. W tym celu przyrządza się specjalne szablony, jak przy malowaniu ścian, miejsca powycinane ciemnieją od słońca, przykryte zaś pozostają jasne. Efekt jest niezwykły. Najulubieńszym miejscem dla tego rodzaju ozdób są plecy, gdyż są równe i można na nich pomieścić największy szablon rysunkowy. Niektóre Amerykanki mają całe plecy ozdobione jakby koronką. Desenie szablonów rysują specjalni malarze-dekoratorzy, którzy pobierają za swe pomysły bardzo wysokie wynagrodzenie. Sam pomysł nie jest nowy. Stosowali go już w odległych czasach ogrodnicy dworscy, aby przyozdobić owoce przeznaczone na królewskie stoły monogramami i znakami władzy. W tym celu ogrodnicy naklejali na niedojrzałym jeszcze owocach strony, z której padają promienie słoneczne, korony i monogramy swych monarchów; pod wpływem promieni owoc nabierał różowej barwy, a miejsca osłonięte szablonem pozostawały białozielone.

Poza Florydą istnieją jednak pláže, gdzie panie zadowolają się normalnymi kostiumami. Na ogół na plaży widoczny jest nawrót do kobiecości. Surowa jednostajność lat powojennych minęła, zdaje się, bezpowrotnie. Mamy na plaży wszystko co w salonie, a więc kunsztowne fryzury, powłóczęste suknie, wielkie kapelusze, kwiaty itp. Zasadniczo modny strój plażowy składa się dziś z bluzki, pod którą nosi się trykot, do niej przypięte są shorty, a na nie dopiero zapina się na suwak lub rząd guzików lekko skłószwaną spódniczkę. Jest to strój również praktyczny jak estetyczny. Bluzka ze spódnicą, dopełniona zakieciakiem, może się przydać jako strój na ulicę. Po przyjeździe na plażę wystarczy odpiąć spódniczkę, a shorty z bluzką stanowiąc będą śliczny i wygodny strój plażowy.

Tegoroczne shorty mało różnią się od zesłorocznych. Mamy dwa zasadnicze rodzaje shortów: jedne krótkie, powyżej ko-

Jak funkcjonariusz Ośrodka W. F. zachęca do pływania

Sezon pływacki rozpoczęty, na basenie saperów trenują zawodnicy, na plażach uczą się pływać niestowarzyszeni, władze pływackie przez ogłoszenia w prasie poszukują instruktorów. Taki jest stan rzeczy. Nikt nie wątpi, że poziom zawodników na sta rannie w tym roku wykonanym basenie podciągnie się. Ale tu nie o to chodzi, tylko o sławetną „propagandę” pływania, o której dużo się gada a którą robi się w sposób trochę dziwny. Oto fakty.

Z amatorstwa zajmowałem się w latach ubiegłych obok pływania sportowego również i nauczaniem tego sportu. Nie musiało to być zanadto „amatorskie”, jeśli trzy lata temu kierowałem wyszkoleniem pływackim w Trokach z ramienia Wil. Ośrodka W. F. Obecnie obowiązki poważniejsze nie zostawiają mi na to czasu, ale oto zwrócił się do mnie młody człowiek z prośbą o naukę pływania. Dokąd go mam odesłać? Do nierozpoczętych jeszcze wówczas kursów Ośrodka? A jeśli on nie ma czasu czekać, aż kiedyś tam to urzędowe nauczanie się rozpocznie? A jeśli mi zależy, aby nauczyć go dobrze i szybko, co chyba łatwiej z jednym uczniem niż z grupą obcych ludzi? Więc zaczynamy. Tylko—gdzie?

Przecież nie w Trynopolu (gdzie są zresztą znakomite warunki: przepiękna głębokość, dobre dno, łagodny prąd wody), bo trzeba by na to pół dnia stracić. A w obrębie miasta jest jedna zaledwie plaża dzika naprzeciw A.Z.S-u, płytka i kamienista. Nadużywać gościnności b. uprzejmych zwykle „Makabistów” nie można, gdyż basen ich i tak jest w pełni wykorzystany. Powstaje jedyne miejsce — w cieniu budującego się w żółtym tempie i partolonego na olaboga (brak deski nawrotowej, kawałek miejsca do gimnastyki i zaprawy, dno nie pogłębione i niezabezpieczone od piasku, który teraz musi się tu odkładać i już się odkłada do basenu „propagandowego”).

Za tym więc „basenem” w prymitywnych warunkach ćwicząc codziennie, osiągnęliśmy już coś nie coś, gdy wreszcie wczoraj odbywający przy budowie swoje dobre far niente p. sierżant ustąpił miejsca instruktorowi ośrodka. Ponieważ basen tym samym został oddany do użytku, przeto gdy kurs wrócił do szatni, uważałem za stosowne polecić swemu uczniowi

przejsz z wody bieżącej do tej zagrody. Jakież było moje zdziwienie, gdy zbudzony przez niewiadome moce p. sierżant dopadł brzegu krzycząc tonem, którego używa się na poligonie:

— Wyjść z basenu! Wyjść z basenu!

Daremnie proponowałem temu panu, żeby pozwolił dokończyć lekcji, że jeśli chodzi o legitymację, to załatwię tę rzecz jutro w Ośrodku, że sam jestem b. instruktorem Ośrodka Tyle uzyskałem, że zamiast „wyjść z basenu” krzyczał już „proszę wyjść”. Trzeba było wycofać się na bieżącą wodę, gdzie znów na dobrą sprawę powinien ingerować policjant rzeczny...

Co więc należy zrobić i gdzie się podziąć, żeby móc się nauczyć pływać nie w problematycznym dla niektórych indywidualności „trybie urzędowym”, ale w dogodniejszy i pewniejszy sposób „prywatny”? Prosić o gościnność „Makabi”? Czy też opłacić legitymację w Ośrodku i przychodzić na basen wtedy, gdy szatnie są zamknięte i nikogo nie ma, aby nie stwarzać istotnie niepedagogicznej sugestii „instruktora konkurencyjnego”? Podkreślam że w chwili zajęcia nikogo z kursu na basenie, ani na

brzegu nie było, bo poszli do szatni chroniąc się przed zimnem. Mimo to pan od propagandy pływania wśród mas zachował się tak, jak nie zachowałby się żaden przystawiony klubów wileńskich, o ile je poznałem w ciągu 10 lat. Widział nas na tym samym miejscu przez sześć dni i mimo, że rangą należy do najstarszych podoficerów, oraz że postawiono go na stanowisku pół-samodzielnym, nie wpadł jakoś na inny sposób „spragowania” nas do pływactwa i oświecenia co do formalności, wymaganych przy zanurzeniu ciała w wodzie zle ogrodzonej.

Podając to do wiadomości p. kpt. Żmudzińskiego, którego sprężystość i szczęśliwa ręka są ogólnie znane ale który nie może być naraz wszędzie, apelujemy o udostępnienie basenu dla amatorów w godzinach poza nauką pływania (choćby za opłatą) oraz o uświadomienie swego funkcjonariusza, co do minimum tolerancyjności wobec ludzi którzy stanowczo nie przywykli do występowania w roli besztanych andrusów, a przypadkowo mogą też mieć jakieś takie pojęcie również i o propagandzie pływactwa.

Józef Maśliński.

Nieznane świąty wileńskie

Autobus zatrzymuje się nareszcie na rogu ulicy Strycharskiej, ku szczeremu naszemu zadowoleniu. Idziemy środkiem ulicy, zachwycając się, nastrojowym kolorytem pasma Gór Szeszkińskich, które zamkają panoramę, aż stajemy przed dużym piętrowym budynkiem, widocznie no wybudowanym i wśród niskich drewnianych ruder mile przykuwającym oko. Jest to własny gmach Tow. Przyjaciół Dzieci Ulicy, założonego przed 3 laty, gmach nie dawno wykończony, a stanowiący jedyny dom rodzinny dla wielu z tych małych przestępców, którym życie odmówiło tak okrutnie uśmiechu pogodnego dzieciństwa.

Drzwi nie są zamknięte, pensjonariusze w liczbie 39, w wieku od 10—19 lat, mogą swobodnie wchodzić i wychodzić, mogą nawet uciec jeśli im przyjdzie ochota. O ile jednak takie wypadki się zdarzają zwłaszcza na początku, marmotawnych synów przeważnie witają znowu go-

ścinne progi zakładu.

Wprowadza nas jakiś mały czysto ubrany, wesoły i uprzejmy gościem zapraszając do wnętrza. Na dziecięcej twarzy dawne przeżycia wycięły jednak piętno, którego usunąć nie może spój i względny dobrobyt chwili obecnej. To samo daje się zauważyć i wśród zebra nych w świetlicy, widnej, ciepłej obszernej, gdzie słuchają radia, gra w szachy lub baraszkuje około 20 chłopców w różnym wieku. Jakaś przedwczesna powaga, jakiś tragizm, a w wielu wypadkach wyraz rozbudzonych instynktów, osiadł te młodociane twarzyczki, goryczą zaprawił uśmiech.

Wdaję się w rozmowę z uprzejmym kierownikiem świetlicowym (2. kierownik ma pod swoją pieczę warsztaty tak zw. „Ośrodek Pracy”).

— Czy chłopcy spędzają tutaj niedzielę i święta?

— O ile chcą, proszę Pani; ci których Pani widzi pozostali, by mieć obiad, reszta poszła na miasto, do rodzin, lub dawnych przyjaciół.

— Czy rodzice odwiedzają synów, interesują się nimi?

— Bardzo mało. Wspomnienia domu u większości ograniczają się do wspomnień, jak byli głodzeni, przywiązywani do łózka i najokropniej kałowani, gdy nie chcieli „pomagać w robocie” lub przynieśli za mało pieniędzy. Jaką drogą zdobyli naznaczoną sumę, nikt nie badał i tym się nie interesował, to też chłopcy nasi znają życie do dna, mimo młodego wieku.

— Skąd się rekrutują pensjonariusze państwa?

— Początkowo braliśmy ich z ulicy, obecnie z Izby Zatrzymań, Opieki Społecznej, z sądu, z Wielucian oddają nam pod dozór, na 39 chłopców 5 tylko nie miało spraw sądowych. — Do życia każdy ułotunkowany źle (i nie dziwnego) do ludzi nieufnie, o przyszłości nie myśląc wcale, o przeszłości mówią chętnie i wspominają mimo wszystko dobrze, a jednak wracają do niej nie chcą, chociaż swobodę ruchów mają zupełną.

Rzeczą charakterystyczną jest wielka otwartość. Chłopcy szczerze się przyznają pani mec. Filonowej, kierowniczce sekcji wychowawczej, do różnych drobnych przestępstw, czynionych na miejscu, lub na „wychodnym” w niedzielę, stosunek szczeroci i przyjaźni ze swą opiekunką b. miłe uderza.

— Jak długo chłopcy przebywają w zakładzie?

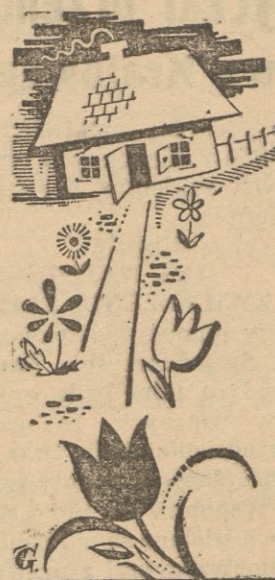
— Są tacy, których mamy od 3 lat, tj. od początku istnienia zakładu, niektórzy posiedzą i do 5. Z wypuszczonej gwardii mamy dotąd tylko jednego, przekazanego nam przez Wielucyjan. Wyrobił się na zdolnego stolarza i bardzo porządnego chłopca, pisuje do nas często.

— Czy Wielucyjan notują jakąkolwiek poprawę, wśród swoich wychowanków.

— Tak, mniej więcej około 50%.

Chłopcy mali oraz niepoprawni przebywają w świetlicy stale, pod opieką pana kierownika. Część uczęszcza do szkoły powszechnej, analfabeci uczą się na miejscu, a przeważnie oddają się z zapałem koszykarstwu, tworząc mniej, lub więcej udolne „cuda” tego przemysłu.

Widziałem malca, może 10-letniego, jak ze szczerym oburzeniem zbierał do 2 koszyków wiklinę, którą „nie niedołągi”



Zbudujemy własny domek

Oto dążenie tysięcy ludzi pracy, którzy chcą mieć na stare lata własny dach nad głową. Ten śmiały zamiar podejmuje każdy, kto gra na Loterii i liczy z pewnością na wygraną, gdyż nabył los w niezawodnej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca. Zamówienia zamiejscowe zolatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 12.327

I Zjazd absolwentów PSSO w Wilnie

Zarząd Koła Absolwentów i Komitet I zjazdu zawiadamia wszystkich członków koła i absolwentów PSSO, że w dniach 18—19 czerwca 1938 r. odbędzie się I Zjazd Absolwentów pod Protektoratem

kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego Mariana Bronisława Godeckiego i dyrektora Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie Romana Krausa. — Z następującym programem:

Część I.

Dnia 18.VI.

Godz. 9.00 — Msza św. w Katedrze i poświęcenie sztandaru Szkoły.

Godz. 10.30 — Złożenie wieńca przed umą z sercem i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godz. 12.00 — Otwarcie I Zjazdu Absolwentów PSSO w gmachu szkoły, Sotłaniska 50, oraz udział w uroczystościach szkolnych (odczytanie mełtyki chrztu sztandaru, wbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru, uroczyste otwarcie strzelnicy i urządzeń sportowych na terenie szkoły).

Godz. 14.00 — Referat p. insp. Powieńskiego Kazimierza, Sadownictwo na Wileńszczyźnie.

Część II.

Godz. 15.30—17 — Wspólny obiad.

Godz. 18.00 — Referat sprawozdawczy o pracach absolwentów — wygłosi kol. Władysław Kozieł-Poklewski.

Dnia 19.VI.

Godz. 9.00 — Sprawozdanie z działalności prac koła — wygłosi prezes Koła Absolwentów kol. Aleksander Pawlin.

Godz. 10.30—13 — Referat — Projekt organizacji handlowo-ogrodniczych na Kresach Wschodnich — wygłosi kol. Tadeusz Skrodzki.

Godz. 13—16 — Uchwalenie rezolucji i zamknięcie zjazdu.

Godz. 20 — Wieczorek taneczny w lo kalu szkoły.

Komitet I Zjazdu zaprasza wszystkich miłośników i sympatyków ogrodnictwa do wzięcia udziału w zjeździe i przeprowadzenia wszystkich tych, którzy nie otrzymali zaproszeń z powodu braku adresów.

Hotel EUROPEJSKI w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne — Telefony w pokojach. Winda osobowa

KONKURS Polskiego Zw. Łowieckiego

Polski Związek Łowiecki, Oddział Wileński ogłasza konkurs na napisanie broszurki propagandowej, przeznaczonej dla młodzieży wiejskiej województwa wschodniego, mającej na celu rozbudzenie zainteresowania do przyrody i wzmocnienie jej ochrony, a to głównie przez wstrzymanie wybierania jaj ptasich, niszczenia gniazd i wylapywania zwierząt, ze specjalnym uwzględnieniem gatunków zwierząt łownych; a jeszcze dobitniej propagowanie wyraźnej opieki nad przyrodniczymi dzikimi zwierzętami i ptakami ze strony młodzieży wiejskiej i podniesienie tym sposobem stanu naszej fauny, nieraz zagrożonej przez koniunkturę gospodarczą.

Charakter broszury ma być wyraźnie regionalny, ujęcie zaś może być dowolne: w formie artykułu lub powieści literackiej. Rozmiar od 2x6 normalnych stron maszynowego pisma.

Nagrody wyznaczone są 3: I — 100 zł, II — 75 zł i III — 50 zł. Komisję konkursową stanowić będzie Wileńsko-Nowogrodzka Wojewódzka Rada Łowiecka.

Prace winny być zaopatrzone godłem z dołączoną kopertą o tym że godle, zawierającą pełne imię, nazwisko, oraz adres autora. Termin przesyłania prac — 1.IX 1938 r. — pod adresem: P. Mec. Wincentego Łuczynskiego, Wilno, ul. Mickiewicza 21.

Nagrodzone prace prze hodzą na własność Polskiego Związku Łowieckiego.

D. K.

Morszyn-Zdrój

Leczy skutecznie: WSZYSTKIE CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO, ŻOŁĄDKA, JELIT, WĄTROBY, NEREK I PRZEMIANY MATERII.

Sezon letni: 1 maj — 31 październik.

Informacje: Zarząd Zdrojowy i wszystkie placówki „Orbisu”

Stosunki polsko-czeskie w ostatnim dwudziestolecu

(Dokończenie ze str. 3)

plan wysunęła się oczywiście sytuacja Polaków na Śląsku żaolzańskim. Nastąpiła przewlekła korespondencja dyplomatyczna bez konkretnego wyniku.

Na początku 1933 r. zdawało się, że stosunki polsko - czeskie wchodzi w nową, lepszą fazę. Aktualny był wówczas pomysł Paktu Czerwonego, który zagrażał żywotnym interesom obu państw. Nie udało się wówczas uzgodnić między Warszawą a Pragą wspólnej taktyki w przeciwstawieniu się tej inicjatywie. Natomiast ludność polska w Czechosłowacji była nadal grupą narodowościową najbardziej prześladowaną i najkonsekwentniej wynaradawianą. Z okazji piętnastej rocznicy zamachu na Śląsk Cieszyński ludność polska po tamtej stronie granicy przeszła do energiczniejszej niż dotychczas metody obrony swych praw, a cała opinia publiczna Rzeczypospolitej mocno stwierdziła swą z żaolzańskimi rodakami solidarność. W dwa lata później, 15 stycznia 1936 r., oświadczył w Sejmie minister Józef Beck, że „o atmosferze istniejącej między naszymi dwoma krajami w pierwszym rządzie decydować będzie stan faktyczny: traktowanie Polaków w Czechosłowacji”; dodał, że „żadne procedury ani dyplomatyzowanie nie tu nie pomogą”. Otóż od tego czasu nie nastąpiła żadna istotniejsza zmiana na lepsze.

Tak wyglądały stosunki polsko-czeskie gdy — po dokonanych Anschlussie — okazało się na jak błędnych i na jak kruchych podstawach Massaryk i Benesz oparli całość i bez pieczeństwo swego dzieła. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wskrzeszenie niepodległego państwa czeskiego jest aktem dziejowej sprawiedliwości. Nie uważamy zresztą aby niepodległemu bytowi narodu czeskiego, zdrowego moralnie i materialnie, groziło jakieś wielkie niebezpieczeństwo. Ten naród bez mała ośmiomilionowy przeżywa dziś tylko wielkie rozczarowanie. Nie mówimy o narodzie „czeskosłowackim” — takiego bowiem nie było i nie ma. Jest natomiast z górą 2-milionowy naród słowacki. Dwadzieścia lat temu powstał związać się jak równy z równym z narodem czeskim, we wspólnym państwie dwunarodowym, ale Czesi podpisanych obietnic nie dotrzymali. Naród słowacki nie utracił przez to prawa dalszej walki o rzetelne wykonanie zobowiązań.

Nie jest więc zagrożony dalszy los Czechów i Słowaków. Rozwiewa się natomiast fikcja „czeskosłowackiego państwa narodowego”. Tej fikcji nikt w Europie nie będzie bronił; nie będą jej broniły nawet te państwa, które są związane z Czechosłowacją przymierzem.

Średnioterminowe pożyczki przemysłowe Banku Gospodarstwa Krajowego

Na skutek pogłębiającego się kryzysu i coraz gorszej wypłacalności przedsiębiorstw, korzystających z dłu gototerminowych pożyczek przemysłowych, Bank Gospodarstwa Krajowego w roku 1931 wstrzymał akcję kredytową w tym dziale. Przerwa ta trwała do połowy 1937 roku.

Zarysowująca się już w końcu 1936 roku poprawa koniunktury gospodarczej w kraju postawiła przedsięwzięcia przemysłowe przed zagadnieniem pozyskania dodatkowych inwestycji w związku z ogólnie niemal niedostateczną konserwacją oraz wskutek tego m. in. koniecznością odbudowy kapitałów obrotowych.

W tym stanie rzeczy Bank Gospodarstwa Krajowego

WZNAWIA FINANSOWANIE KREDYTEM DŁUGOTERMINOWYM PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

aby w ten sposób możliwie przyspieszyć likwidację pokrzyżowanych procesów gospodarczych oraz poprzez rozbudowujący się przemysł polski. Działalność kredytowa objęła więc przede wszystkim przedsiębiorstwa, odbudowujące maszyny i urządzenia techniczne, zakładające nowe fabryki, przyczyniające się bezpośrednio do uprzemysłowienia kraju oraz te, którym przeszkodą do normalnej pracy i rozwoju był brak środków obrotowych wzgl. uciążliwe zobowiązania.

Przy rozważaniu możliwości kredytowych Bank bierze pod uwagę następujące kryteria:

a) gospodarcze uzasadnienie istnienia i rozwoju tego rodzaju gałęzi produkcji, ustalając pierwszeństwo dla przedsiębiorstw, mających bezpośredni wpływ na dalsze uprzemysłowienie kraju;

b) planowe rozmieszczenie przedsiębiorstw pod względem geograficznym, zwracając specjalną uwagę na

gospodarze podniesienie ziem szczególnie zaniedbanych oraz budowę nowych zakładów u źródeł surowca i energii;

c) możliwość
**JAK NAJWIĘKSZEGO
ZWIĘKSZENIA ZATRUDNIENIA**
przy pomocy udzielonego kredytu;

d) jednocześnie Bank, udzielając kredytu, pilnie bada wysokość kapitałów własnych, zaangażowanych w przedsiębiorstwie oraz plan i celowość zużycia waluty pożyczki.

Wspomniane pożyczki przemysłowe udzielane są w formie gotówkowo-amortyzacyjnej z prawem emisji obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kurs realizacji pożyczek wynosi 96.50 przy oprocentowaniu 6% p. a., lata umorzenia od 3 do 7 z możliwością stosowania w uzasadnionych wypadkach karencji kapitałowej do 2 lat. Amortyzacja następuje równymi ratami, płatnymi dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Przy ustalaniu kursu realizacji pożyczek Bank przyjął zasadę wysoce kursu realizacji, aby kredytobiorca przy wypłacie mógł otrzymać kwotę, możliwie zbliżoną do nominalu pożyczki.

Bank,
**DAJĄC DO POTANIENIA
KREDYTU,**

obniżył dodatek na koszty zarządu od pożyczek przemysłowych z 1/2% na 1/4% półroczne od reszty pozostającego do umorzenia kapitału.

Na podkład udzielanych pożyczek przemysłowych Bank emituje 6-proc. 7¹/₂-letnie obligacje bankowe, gwarantowane przez skarbowo państwa, posiadające prawa papierów pupularnych. Krótki okres obiegu obligacji oraz dobra rentowność, wynosząca około 7%, stanowią atrakcyjne momenty tej emisji i powodują duże zainteresowanie się nią rynku, jako doskonałą formę lokaty kapitałów.

KRONIKA

CZERWIEC
15
Środa

Dziś: Bazylego Wielk.
Jutro: Wita, Modesta.

Wschód słońca — g. 2 m. 44
Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13. VI. 1938 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 15
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 7

Opad —
Wiatr: płn.-zach.
Tendencja bar.: wzrost, nast. stan stały
Uwaga: dość pogodnie.

NOWOGRODZKA

— **Wizytacja Ks. Biskupa Bukraby**
Dziś 15 przyjeżdża do Nowogrodka Ks. Biskup Bukraba. Uroczyste spotkanie doświadczonego Pastora diecezji pińskiej odbędzie się na rynku.

— **Komunikat Bazaru Przemysłu Ludowego.** Mające się odbyć dnia 19 bm. o godz. 12 w lokalu Zarządu Miejskiego ogólne zebranie Bazaru Przemysłu Ludowego sp. z o. o. w Nowogrodku, przesunięte zostało na dzień 26 czerwca br.

— **I tak bywa...** Tuż obok własności ziemskiej p. Troniewskiego (pod Nowogrodkiem) posiada wynajęte pastwisko dla swego konia i furman Jeruchym Kapuszeński, który co wieczór uwiązuje tam konia na nocną paszę. Pewnego razu został on powiadomiony przez administrację p. Troniewskiego, że koń „zajęty został ze szkody” p. T. i K. ma zapłacić 3 zł. Kapuszeński zapłacił. W parę dni znowu został powiadomiony, że koń „jest zajęty”. Tym razem Kapuszeński nie miał pieniędzy, wobec czego żona jego zobowiązała się odrobić karę na polu. Ale na tym Kapuszeński nie poprzestał, dobrze bowiem pamiętał, że konia uwiązał do mocno białego pala. Zaprowadził więc znowu konia na swoje pastwisko i gdy się ściemniło poszedł z dróżnikiem Sawaściukiem na czaty. Jakoż nadeszli aie-bawem parobcy p. Troniewskiego i najspokojniej w świecie odwiązali konia Kapuszeńskiego i zabrali do chlewa dworskiego.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Karolek.

Kolektura Loterii Klasowej

Nowogrodę, Piłsudskiego 45, tel. 127
poleca **ŁOSY** do 1 klasy 42 Loterii.
Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą

BARANOWICKA

— **NA ZAKUP KARABINU MASZYNOWEGO.** W parku Plater-Zyberka w Swojatykach odbyła się ostatnio zabawa taneczna, urządzona przez Związek Rzemieślników (brześcińjan, dochód z której, w kwocie 60 zł i 40 gr przeznaczono na zakup karabinu maszynowego dla wojska.

— **Walne zebranie członków OTO i KR w Baranowiczach.** W sali szkoły powsz. przy ul. Kochanowskiego w Baranowiczach pod przewodnictwem senatora K. Rdułtowskiego odbyło się ostatnio walne, pow. zebranie członków OTO i KR przy udziale ok. 100 delegatów.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu wyłoniła się ożywiona dyskusja,

w czasie której poszczególni mówcy wypowiedzieli się w sprawach dobrobytu wsi, podkreślając konieczność melioracji, komasacji i dobrze zorganizowanego zbytu produktów rolnych, które mogą mieć decydujący wpływ na polepszenie sytuacji na wsi.

Następnie odczytano plan pracy i budżet na rok bieżący. W końcu przystąpiono do uzupełniających wyborów członków zarządu. Wybrani zostali: Kulakowski Tadeusz, Puźnowski Edward, Jasiński Julian, Zdanowicz Ignacy oraz przez aklamację p. starosta Karol Wańkiewicz.

— **POŻAR WE WSI FIEDZIUKACH.** — We wsi Fiedziuki, gm. dąrewekiej powstał pożar, wskutek czego spalił się dom, obora i stodoła Piwoza Bazylego, wart. 800 zł, stodoła i obora Piwoza Mikołaja, wart. 400 zł, spichrz Piwoza Stefana wart. 50 zł i cześć domu (dach) Piwoza Adama, wart. 30 zł.

— **SAMOBÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?** Onegdaj w jeziorze przy wsi Świecłowice, gm. nowomyśkiej znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku lat 24, który rym się okazał m-c Baranowicz Szapostnikow Morduch. W toku wywiadów ustalono, że wymieniony zdradzał od dłuższego czasu wieciechę do pracy i do życia i prawdopodobnie popełnił samobójstwo przez utopienie się.

WOŁKOWSKA

— **Poświęcenie chorągwi Zw. Rezerwistów.** W ub. niedzielę w Wołkowisku odbyła się pod protektoratem wojewody białostockiego Henryka Ostaszewskiego uroczystość — poświęcenia chorągwi Związku Rezerwistów pow. wołkowskiego, ufundowanej z inicjatywy Rodz. Rezerwistów przez całe społeczeństwo.

W uroczystości powyższej wzięli udział: wojewoda białostocki Jankowski, starosta Malinowski, d-ca garnizonu płk. dypl. Filipowicz, delegat Zarządu Gł. ZR w Warszawie, insp. Szalay, Zarząd Okręgu Nr III ZRRR w Białymstoku z prezesem dyr. Bogdańskim na czele, przedstawiciele urzędów i organizacji miejscowych, oddziały rezerwistów oraz tłumy publiczności.

W przeddzień uroczystości, do północy odbyły się ćwiczenia polowe rezerwistów z Wołkowską i powiatu przy współudziale wojska.

Zaznaczyć należy, że dominującą pozycję w ogólnym dotobku organizacyjnym na tutejszym terenie zajmują Koła ZR i RR w Wołkowisku, które wykazują dużo inicjatywy i niezwykle ożywioną działalność, dzięki zapałowi i oddanej pracy zarządów tych kół, z Kozubską, inż. Zabielskim i Gajdeczką na czele.

OSZMIAŃSKA

— **Zapomoga dla stacji opieki nad matką i dzieckiem.** Urząd Wojewódzki wileński przyznał jednorazową zapomogę w kwocie zł 1,730 na zorganizowanie i prowadzenie nowych stacji opieki nad matką i dzieckiem w Dziewieniszkach i Gudogaju, pow. oszmiańskiego.

WILEJSKA

— **Wakanse lekarskie.** W chwili obecnej powiat wilejski posiada nieobsadzone aż dwa rejony lekarskie: kościeniewicki i wojskowski.

Wydział powiatowy poszukuje kandydatów na powyższe stanowiska.

NIEŚWIESKA

— **Zabawa w parku albiańskim.** 12 bm. odbył się w Nieświeżu wielki festyn, zorganizowany przez miejscowy pułk, na cele kulturalno-oświatowe wojska. Zabawa odbywała się w parku albiańskim, użyczonym na ten cel przez ks. Radziwiłła. Impreza ta, doskonale zorganizowana, ściągła liczne rzesze nieświeżan oraz ludności okolicznej. Niezliczone tłumy bawiły się ochoczo do północy. Uzyskano poważny dochód, który przeznaczono w całości na cele oświatowe wojska.

— **Zjazd delegatów kół Młodej Wsi.** — 12 bm. odbył się w Nieświeżu walny zjazd delegatów kół Młodej Wsi. O wielkim zainteresowaniu uzjadem świadczy liczny udział delegatów z powiatu oraz gości. Na zjeździe omówiono sprawy organizacyjne, uzupełniono skład zarządu, wybrano komisję rewizyjną oraz zakreślono plan pracy na rok 1938-39. Interesujący referat wygłosił Łukaszewicz Józef na temat wzmoczonego garnięcia się ludności wiejskiej do handlu i rzemiosła. Między poszczególnymi referatami odbywały się popisy grup regionalnych, które w strojach ludowych przybyły z pogranicznych wsi i zaścianków. Na specjalne wyróżnienie zasługuje grupa regionalna z Łanki. Na zjazd przybył wicestarosta nieświejski Górski, poseł Szymanowski i wielu przedstawicieli miejscowych instytucji i zrzeszeń społecznych.

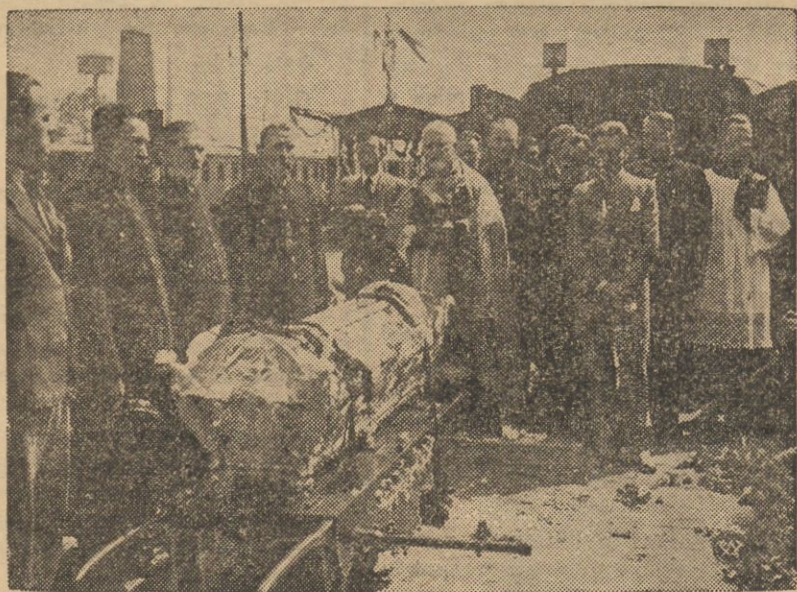
— **Zawody konne „Krakusa” w Horodzieju.**

W Horodzieju, powiatu nieświejskiego odbyły się 12 bm. zawody konne P. W. konnego „Krakusa”. Program zawodów obejmował skoki, władanie białą bronią, wołyżerkę, skoki piesze, strzelanie sportowe i wiele innych konkurencji o charakterze rozrywkowym. Zawodnicy wykazali doskonałe przygotowanie. Podziw budziły skoki, dokonywane przez krakusów na konikach od wozu i pługa. Zawodnikom rozdano wiele cennych nagród. Zainteresowanie zawodami duże. Dobra organizacja zawodów została przeprowadzona przez komendanta rejonowego P. W. „Krakusa” rtm. Żukowskiego Zygmunta przy udziale dowódcy plutonu por. rez. Hołowickiego Rudolfa. W ogólnej klasyfikacji zajęli czołowe miejsca: w skokach — I miejsce krakus Antoni Sylwanowicz, nagroda materiału na płaszcz, II plut. krak. Błaszów Józef, materiału na bluzę, III Tropiejko Włodzimierz, szczyrzyk; władanie białą bronią — I Makuch Józef, materiału na ubranie, Tropiejko Włodzimierz, nagroda komendanta rejonowego — papierosnica, II Błaszów, roczna prenumerata czasopisma „Płon”; wołyżerka — I Azarko, 100 szt. papierosów, II Zajczkowski, szczyrzyki skoki piesze — I Azarko, nagroda 3 złote, II Zajczkowski Józef, 10 szt. papierosów, III Karpowicz Józef, 50 szt. papierosów; strzelanie sportowe — I Tropiejko, 50 szt. papierosów, II Zajczkowski, 40 szt., III Kołesnik, 25 szt. Rozdanie nagród odbyło się w obecności wójta gminy Adama Sokółowskiego. Wiele wysiłku i starań położyli w organizacji zawodów również st. wachm. Elbert Stanisław i st. wachm. Gramziński Czesław.

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka
II. Wilno w rzędzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej
prace **Wacł. Głzbert Studnickiego**
wvd 1936 — do nabycia wszędzie

Triumfalny powrót relikwii św. Andrzeja Boboli



Przy trumnie z relikwiami św. Andrzeja Boboli wygłasza przemówienie powitalne ks. kanonik Brandys na dworcu kolejowym w Dziedzicach, bezpośrednio po przybyciu pociągu specjalnego wraz z wagonem-kaplicą, od granicy polskiej w Zbrzydowicach.

LEON MOENKE

29)

TUNDRA

— Tam jest fińska wieś — rzekł on, wskazując ręką na wschód — ona będzie...

Uderzył się ręką w piersi.

Zrozumiałem go. On chciał powiedzieć: „nasza”.

Siedliśmy do łodzi i odplynęliśmy. Kurtka skórzana bardzo mi się przydała. Dął silny wiatr połączony z drobnym deszczem.

Chociaż byliśmy jeszcze w samym końcu zatoki, lecz fale już zaczęły rzucać lodziami.

Z wdzięcznością patrzyłem na tych ludzi, którzy w taką pogodę puścili się na morze, na poszukiwanie mojej żony.

Posuwaliśmy na zachód, trzymając się brzegu, nie spuszczać go z oczu. Patrząc na te urwiska skalne, wznoszące się nad morzem, nie mogłem pojąć, w jaki sposób tutaj błądząc w nocy, uniknąłem zlamania sobie karku. Nawet teraz przy świetle dziennym wydawały mi się nie do przebycia.

Płynęliśmy z górą godzinę, gdy wtem poznałem miejsce naszego przystanku. Na wzgórzu stał szalas. Lecz czy znajduje się jeszcze w nim ona?

Z gorączkową niecierpliwością oczekiwałem przybicia łódki do brzegu. Pierwszy wyskoczyłem na brzeg.

Otworzyłem drzwi szalasu i ujrzałem ją. Leżała

na pryczy przykryta kocem w tej pozycji, w jakiej ją wczoraj pozostawiłem.

— Ludzie!... Znalazłem ludzi! — zawołałem zamiast powitania.

— Nareszcie — odpowiedziała.

Uściskaliśmy się pełni radości.

— Jak ty jesteś ubrany! — zauważyła.

— Ubrałam mnie rybacy.

Weszli rybacy. Żona powitała ich radosnym uśmiechem.

Rybak, mówiący po rosyjsku, zaczął rozładowywać swój plecak.

— Hala! to dla ciebie — zakomunikowałem.

Lecz jakież było skonfundowanie Fina, gdy, zamiast jedzenia, wyciągnął... buty.

Biedak poczerwieniał ze wstydu

Ja z żoną zaczęliśmy się głośno śmiać. Ten śmiech podzielał nań uspakajająco i on również się uśmiechnął. Wesołość ogarnęła i resztę rybaków.

— To nie — rzekła żona po rosyjsku — przynajmniej przedjedziemy do was, nie zatrzymując się tutaj.

Z tymi słowami z trudem podniosła się ze swego posłania i usiadła na pryczy.

Na widok tego wysiłku znów ogarnął mnie niepokój o jej zdrowie.

— Hala! czy jadłaś cośkolwiek? Czy ugotowałaś dla siebie kuropatwę?

— Nie, nie gotowałam.

— Czy piłaś chociażby wodę?

— Nie. Przez cały czas leżałam. Raz tylko usiłowałam wyjść stąd...

Moje wczorajsze obawy o stan jej zdrowia znalazły potwierdzenie: brakło jej sił, by podejść do strumienia i napić się wody.

— Cóżże wczoraj myślała, gdy nie wracała?

— Zdecydowana byłam czekać przez cały dzień dzisiejszy, a, gdybyś nie powrócił, poszłabym na zachód w poszukiwaniu ludzi. Myślałabym, żeś złamał nogę, runął ze skały...

Spojrzałem z powątpiewaniem, lecz zresztą kłótwie, do czego zdolny jest człowiek w chwili rozpaczliwej. W istocie, mogłaby, goniąc resztkami sił, skierować się na zachód... Cóż wtedy?...

Byłem nad wyraz zadowolony, że wczoraj skierowałem z powrotem. Dzięki temu znalazłem ludzi i odszukałem ją. Koniec naszych męczarni. Już śmierć na bezludziu nie zagląda nam w oczy. Jesteśmy już nie sami. Dookoła nas stoją ludzie gotowi przyjść z pomocą. Śmieją się, cieszą się z nami naszą radością. Jakież to szczęście.

Nie tracąc czasu, spakowaliśmy swe plecaki. Gdy czynność ta była ukończoną, podniosłem z pryczy wełniany koc.

Rybaczy byli o tyle uprzejmi, iż nie dali nam nieść plecaków.

Wciąż dął przejmujący do kości nord-ost.

Ulokowawszy się w łódce, Hala owinęła się obydwoma kocami. Popłynęliśmy z powrotem.

(D. c. n.)

Boże Ciało w Wilnie

Uroczystą mszę św. w Bazylice w dniu Bożego Ciała J. E. X. Arcybiskup Metropolita rozpocznie o godz. 10. Po mszy św. około godz. 11—11 m. 15 odbędzie się procesja z Bazyliki przez plac Katedralny, ul. M. Magdaleny, Zamkową, Św. Jana, Dominikańską, Wileńską, Orzeszkowej, Mickiewicza; procesja zakończy się błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem na placu Katedralnym.—Pierwsza ewangelia zostanie odśpiewana przy ołtarzu przed frontem Bazyliki, druga — przy kościele Św. Jana, trzecia — przy kościele Św. Katarzyny, czwarta — przy kościele Św. Jerzego.

Porządek procesji:

1. Szkoły powszechne i średnie — zbiórka przy kościele Św. Jerzego,
2. Związki i Stowarzyszenia zawodowe zajmują ul. Wileńską od zaułk. Dobroczyńskiego w kierunku Wilii.
3. Korporacje akademickie i Młodzież Akademicka — od Ludwiskiej do zaułk. Dobroczyńskiego.
4. Stow. Sportowe, Ideowe i Filantropijne oraz Religijne — od rogu ul. Dominikańskiej — Wileńskiej od ul. Ludwiskiej.

5. Procesje z kościołów zakonnych, nieparafialnych i parafialnych zajmują ul. Zamkową, Świętojańską i Dominikańską.
 6. Chór.
 7. Zakonnice, Zakonnicy i Duchowni św. święckie.
 8. Za baldachimem — Przedstawiciele Wyższych Władz Cywilnych, Wojskowych i Miejskich, Senat Akademicki, Prezydium Sądu.
 9. Wojskowa Kompania Honorowa.
- Formowanie się procesji rozpocznie się o godz. 9 m. 50. Porządek pieśni pod czas procesji: 1. — „Twoja część chwala”, 2. — od pierwszego ołtarza — dalszy ciąg tej pieśni, 3. — od ołtarza przy kościele Św. Jana — „U drzwi Twoich”, 4. — od kościoła Św. Katarzyny — „Święty Boże”, 5. — od kościoła Św. Jerzego — „Twoja część chwala i Te Deum”.
- W razie deszczu procesja odbędzie się po niesporach, które rozpoczną się o godz. 4.
- Uprasza się mieszkańców i właścicieli domów, położonych przy ulicach, przez które będzie przechodziła procesja, o przyodbanie w miarę możliwości okien, fasad domów i balkonów.

287 robotników prosi o pracę

Wczoraj robotnicy, zatrudnieni przy regulacji ul. Tyzenhauzowskiej, złożyli na ręce p. wojewody podanie zaopatrzone w 287 podpisów. Autorzy petycji proszą p. wojewodę o wydanie zarządzenia, by zatrudniano ich przez okrągły miesiąc, nie zaś 2 tygodnie w miesiącu, jak to ma miejsce dotychczas, chociaż na innych robotach jak na prz. przy ul. Zawalnej i Kwiatowej stan zatrudnienia jest ciągły i nie ma przerw.

Za pracę swoją trwającą w miesiącu 2 tygodnie robotnicy otrzymują 36 złotych, faktycznie jest więc to wynagrodzenie miesięczne. Większość zaś, zatrudnionych jest obciążona rodzinami nieraz liczącymi ponad 6 osób. Nic więc dziwnego, że znajdują się oni w skrajnej nędzy.

Apel robotników do p. wojewody mający na celu wyjednania ciągłości jest bardzo słuszny. Robotnicy wierzą, iż da on w efekcie pożądany skutek.

Roboty na terenach Targów Północnych

Regulacja ulic dojazdowych

Już się rozpoczęły wstępne prace przy budowie przyszłych pawilonów pod Targi Północne. Jednocześnie z tymi pracami rozpoczęte zostały roboty regulacyjne ulic dojazdowych. Główna ulica dojazdowa do parku

Targów—Wiwulskiego zostanie gruntownie uregulowana, poszerzona, zaś jezdnia wyłożona zostanie trwałą nawierzchnią, najprawdopodobniej wylana asfaltem.

Porządek na Wilii

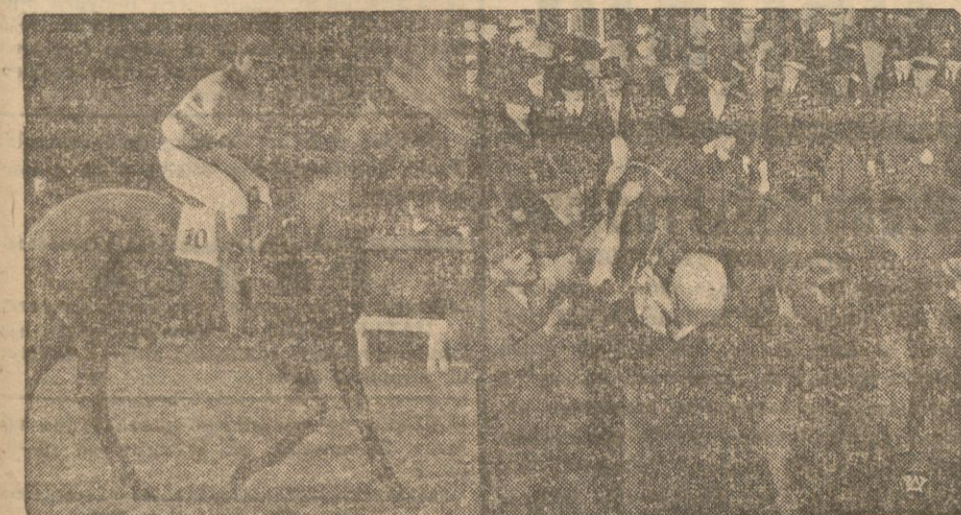
W najbliższych dniach ma się ukazać specjalne rozporządzenie władz administracyjnych regulujące ruch łodzi i kajaków na Wilii. Zaświadczenia prawa jazdy wydawać będą kluby sportowe. Przy zaświadczeniu trzeba będzie posiadać legitymację, stwierdzającą umiejętność pływania. Kajakowicze, którzy nie należą do klubów sportowych będą musieli zapisać się do klubu, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymają zaświadczenia, uprawniającego do jeżdżenia po Wilii.

Funkcjonariusze Posterunku Rzecznego Policji Państwowej będą sprawdzać czy wszyscy wiosłarze i kajakowicze są zarejestrowani. Może w ten sposób uniknie się niebezpiecznych wypadków na wodzie.

Rozporządzenie, które opracowane zostało przez Urząd Wojewódzki w Wilnie obecnie obejmuje jednocześnie sprawę prawidłowego omijania łodzi. Ci, którzy nie będą przestrzegać paragrafów okólnika, podlegają karze aresztu i grzywny w wysokości do 400 zł.

Kurjer Sportowy

Zwycięzca „Derbów”



Wczoraj na wyścigach konnych w Warszawie, rozegrano tradycyjne „Derby” o nagrodę 65.000 zł. Najcenniejszą tę nagrodę sezonu wyścigowego zdobył trzyletni koń „Jeremi” ze stajni „Wierzbno”. Na zdjęciu — (fotomontaż) na prawo — prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych hr. Komorowski dekoruje zwycięzcę „Derbów” Jeremiego, błękitną wstęgą. Na lewo — „Jeremi” w biegu.

W. K. S. Śmigły na ostatnim miejscu

Po rozegranych w niedzielę meczach piłkarskich o mistrzostwo ligi państwowej, tabela ligowa przedstawia się jak następuje:

	liczba punktów	stos. bramek
1. Ruch	7	22:14
2. Cracovia	7	16:12
3. Pogoń	7	8:5
4. Warszawianka	7	18: 6
5. Amatorski KS	7	16:9
6. Warta	7	24:18
7. Wisła	7	10:11
8. W. K. S.	7	8:15
9. Polonia	7	12:21
10. Śmigły	7	10:21

Dziś i jutro mecze z Kispeszt (Węgry)

Dziś i jutro gościć będą w Wilnie piłkarze węgierscy Kispeszt. Rozegrają oni dwa mecze towarzyskie. Pierwszy mecz odbędzie się na boisku przy ul. Wiwulskiego — dziś o godz. 17.45, a drugi mecz we czwartek na boisku przy ul. Werkowskiej. Pierwszego dnia grać będzie Makabi, która w niedzielę stanie już do rozgrywek o wejście do Ligi. Interesuje nas również mecz z WKS Śmigły. Wojskowi po szeregu porażkach ligowych zechcą zapewne poprawić swoją reputację i udowodnić, że nie są mimo wszystko najslabszą drużyną

ligową. Spotkanie z Kispeszt będzie dla obu naszych drużyn doskonałym treningiem przed czekającymi rozgrywkami.

WKS Śmigły w najbliższą niedzielę grać będzie w Łodzi mecz o mistrzostwo Ligi z Łódzkim Klubem Sportowym, który zajmuje 8 miejsce w tabelce przed Polonią i WKS Śmigły.

Szkoda wielka, że przez dłuższy okres czasu nie będzie mógł grać Zawieja, któremu na meczu z Polonią w Warszawie złamano żebro. Zawieję zastąpi rezerwowi obrońca Paszkiewicz.

Akademickie obozy żeglarskie

Akademicki Związek Morsko-Kolonialny w Wilnie organizuje, jak w latach ubiegłych, obozy żeglarskie w Jastarni dla akademików w lipcu i sierpniu br. W programie szkolenie na stopień żeglarza i sternika morskiego, rejsy zagraniczne dalekomorskie. Akademicy będą przyjmowani w tym roku na warunkach specjalnych, jako przyszłe instruktorzy Obozu Kobiecego. Szkolenie na wodach śródlądowych odbywać się będzie w Brastawiu i na sztucznym wysokogórskim jeziorze w Porąbce. Pobyt dwutygodniowy 38 zł, 4-tygodniowy—74 zł. Członkom obozów przysługują zniżki kolejowe na przejazdy zbiorowe i indywidualne. Zapisy i informacje w A. Z. M. K. Rp. w Wilnie co najmniej od 17 do 19 w lokalu własnym przy ul. Bakszta 15—6.

W tym samym czasie powstało nowych 17 sklepów, przeważnie sodowiarń, sklepy owocowe i inne przedsiębiorstwa handlowe o charakterze sezonowym. Ponadto zarejestrowano 4 nowe przedsiębiorstwa rzemieślnicze i 1 — przemysłowe.

SPRAWY SZKOLNE.

— **PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W** za ta nie zakończy się przy tak silnej konkurencji deficytem.

Regaty wiosłarskie zorganizowane na Wilii pod względem propagandowym cieszyć się mogą o wiele większym powodzeniem niż w Trokach.

Trzeba przypuszczać, że w tych dniach napłyną liczne zgłoszenia z innych klubów wiosłarskich. Szkoda wielka, że nie odpowiadają na pisma wiosłarze Łotwy, którzy przed kilku laty byli u nas stałymi gośćmi.

Kiedy i gdzie odbędą się regaty wiosłarskie

Zbliża się termin międzynarodowych regat wiosłarskich o mistrzostwo Wilna. Regaty mają się odbyć 26 czerwca w Trokach. Dotychczas wpłynęły zgłoszenia tylko z Warszawy i Królewca, przy czym Warszawskie Towarzystwo Wiosłarskie za powiadziło start w trzech przewidzianych programem biegach jedynek, a Niemcy chcą startować w biegach: ósemek, czwórki wagi lekkiej i biegu głównym czwórek.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń minie w poniedziałek 17 czerwca. W

Termin regat ma być przesunięty ze względu na nienotowaną ilość w tym dniu imprez sportowych: mecz o wejście do Ligi, mecz o mistrzostwo Ligi z Łódzkim Klubem Sportowym, oraz wyścigi konne na Połpińszce. Nic też dziwnego, że wiosłarze mają poważne obawy czy impre

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w/g PIM'a w dniu 15 bm.

Pogoda słoneczna i ciepła — (temperatura do 25 st.) z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w godzinach południowych. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie, lekka skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Cz. Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Roszkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

Paka (Antokolska 42); Szanfyra (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

MIEJSKA.

— **Pielgrzymki.** Do Wilna przybyło kilka pielgrzymek z różnych powiatów Wileńszczyzny. Pielgrzymki udają się do Kalwarii procesjami oraz zwiedzają miasto, zapoznając się z jego zabytkami.

— **Biura pisania podań** w Magistracie. Magistrat zezwolił na uruchomienie w lokalu Zarządu Miejskiego 3 biur pisania podań i wyznaczył odpowiedni cenik.

Uruchomienie biur pisania podań ma na celu uchronienie interesantów od usług tzw. pokątnych doradców, którzy często wprowadzają klientów w błąd a mniej orientujących się w niemiłosierny sposób wyzyskują.

— **Ruch w handlu.** W ciągu ubiegłego miesiąca uległo likwidacji 9 przedsiębiorstw handlowych, 5 rzemieślniczych i 2 przemysłowe (drobne).

W tym samym czasie powstało nowych 17 sklepów, przeważnie sodowiarń, sklepy owocowe i inne przedsiębiorstwa handlowe o charakterze sezonowym. Ponadto zarejestrowano 4 nowe przedsiębiorstwa rzemieślnicze i 1 — przemysłowe.

SPRAWY SZKOLNE.

— **PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W** za ta nie zakończy się przy tak silnej konkurencji deficytem.

Regaty wiosłarskie zorganizowane na Wilii pod względem propagandowym cieszyć się mogą o wiele większym powodzeniem niż w Trokach.

Trzeba przypuszczać, że w tych dniach napłyną liczne zgłoszenia z innych klubów wiosłarskich. Szkoda wielka, że nie odpowiadają na pisma wiosłarze Łotwy, którzy przed kilku laty byli u nas stałymi gośćmi.

WILNIE przyjmuje ucni i uczennice w wieku szkolnym na r. szk. 1938/39.

Bliższych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów Dokształcających im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej w godz. od 9—12 oraz od 15—19.

Dyr. gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje codziennie od 10—12 w tymże lokalu.

— **Eksmisja szkoły powszechnej.** Magistrat przedgrał już ostatecznie proces z właścicielami domu przy ul. Wileńskiej p. Parczewskimi, gdzie mieści się szkoła powszechna. W związku z tym szkoła ta w najbliższym czasie będzie musiała opuścić ten lokal.

— **Prywatna Męska Szkoła Krawiecka im. „Promieniśnych”** Pol. T-wa „Światło” w Wilnie. Kurs trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 14—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Szkoły — ul. Żeligowskiego 1 — w dniach od 15.VI do 30.VI i od 15.VIII do 30.VIII w godzinach od 10 do 13.

— **Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Kupców, Mickiewicza 18.** Egzamin wstępny odbędzie się 17 czerwca rb.

HARCERSKA

— **900 złotych dla harcerzy.** Zarząd m. Wilna na posiedzeniu wczorajszym postanowił wyasygnować subwencję w wysokości 900 złotych Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej na urządzenie obozu letniego.

ROŻNE

— **Rekolekcje zamknięte dla Pań z Inteligencji w Domu Rekolekcyjnym** w Kalwarii wileńskiej odbędą się w dn. 22—26 czerwca. Zgłaszać się zawczasu w dyrekcji Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii lub na ul. Zarzeczna 13 m. 2 w Wilnie.

— **L. P. T. w Wilnie** organizuje pociąg popularny do Warszawy w dn. 18—21 czerwca rb. Cena zł 18. Zapisy — Orbis, Mickiewicza 16-a i Wielka 49.

— **Włosy schną znacznie prędzej** gdy się je myje szamponem „Bez Mydła” Czarna główka, a nie jakimkolwiek innym, zawierającym mydło. Ponadto łatwiej i trwalej się układają i uzyskują piękny, naturalny połysk. Tyle korzyści na raz! Należy też szampon „Bez Mydła” natychmiast wypróbować, jest on zupełnie inny niż zwykłe szampony. Szampon „Bez Mydła” myje i pielęgnuje nie zawierając ani mydła, ani cząstek alkalicznych, przy czym w najtwardszej nawet wodzie nie wytwarza osadu wapiennego (tak niepożądanego szarego nalotu na włosach). A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjcie szamponu „Bez Mydła” Czarna główka. Do nabycia w 2 odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów.

ZABAWY

— **NOC WENEKA NA STATKU SOBIESKI.** Dnia 15 czerwca rb. odbędzie się „Noc Wenecka” na statku Sobieski w okolicy Werek. Moc niespodzianek. Występy artystów. Dancing do błędnego rana. Do tańca przygrywać będzie zespół Freda Plucinskiego z kawiarni Czerwonego Sztralla.

Na imprezę powyższą zaprasza Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Dojady gości z przystąpieniem b-cł Janowiczów o godz. 20 — 1 statek, o godz. 21.15 — 2 statek i o 23.10 — 3 statek.

RADIO

ŚRODA, dnia 15 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Odgłosy wiosenne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Fragmenty kameralne. 14.00 Muzyka popularna. 14.15 Przerwa. 15.15 „Popołudnie spe akera” — zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry P. P. W. 16.45 „Lotnictwo sanitarne” — odczyt. 17.00 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 17.10 Na strażnicy Telesfory — słuchowisko popularne ks. Dr Piotra Śledzińskiego. 17.45 „Na granicy łotewskiej” — pogadanka Jana Huszczy. 17.55 Program na czwartek. 18.00 Rezerwat wykopów Wisły — pogadanka. 18.10 Rozpoczynamy naukę pływania — audycja sportowa. 18.22 Recital fortepianowy Margerity Trombini - Kazuro. 18.47 „Hanka i Jagusia” — scena z powieści Wł. Reymonta „Chłopi”. 19.02 Pieśni polskich kompozytorów w wyk. Ady Witulskiej Kamińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Pieśń polskie w wyk. chóru Konserwatorium Muzycznego. 19.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.50 Jakże mamy łaki? — pogadanka inż. Józefa Steckiewicza. 20.00 III wielki koncert symfoniczny z Zamku Wawelskiego. 21.00 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 Transmisja fragmentów między państwowego meczu bokserkiego Polska — Francja. 22.50 Z operetki Millöckera. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 16 czerwca 1938 roku.

7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka; 8.00 Dziennik por. 8.15 Koncert orkiestry Straży Wioziennej; 9.00 Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Muzyka religijna i muzyka popularna; 13.00 Audycja dla dzieci: „Cocopoco” — opowiadanie; 13.20 Muzyka obładowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Muzyka taneczna; 17.00 „Niedźwiedź, król lasów i puszcza” pog. dra Wandy Rewieńskiej; 17.10 Program na piątek; 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia — pogadanka; 17.30 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Pobożnego; 17.50 Wybieramy sygnał stacji radiowej — audycja konkursowa; 18.00 Koncert solistów; 18.40 Audycja z okazji 80 rocznicy urodzin Gustawa V — króla Szwecji; 19.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Karabela driadunia” — słuchowisko; 19.55 „Wiosna i miłość” — koncert rozrywkowy; w przerwie: Skecz Eustachego Nietubylły „Wiosna i miłość”; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wiązanka melodii z „Jadzi wiodomy” i „Damy od Maksyma”; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Bezgłówni P. R. 22.00 Polska muzyka kameralna; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

Dyrektorzy teatrów w Wilnie

Do Wilna przybył dyrektor teatru miejskiego w Grodnie p. Czengery i ma przybyć dziś dyr. teatru wileńskiego dr Kielanowski. Dyr. Kielanowski podpisał umowę na dzierżawę teatru na Pohulance.

Dyrektorzy teatrów przeprowadzą w Wilnie rozmowy w sprawie kompletowania zespołu oraz ustalenia repertuaru na przyszły sezon.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dn. 15 czerwca na przedstawienie wieczorowe o godz. 8.15 odegrana zostanie doskonała, współczesna komedia-farsa w 4 aktach Bronisława Nusića p. t. „Wielka polityka pani ministrów” w wykonaniu premierowej obsady zespołu z p. I. Jasińską-Dełkowską w roli głównej.

TEATR MIEJSKI W MUSZLI KONCERTOWEJ—W PARKU ŻELIGOWSKIEGO.

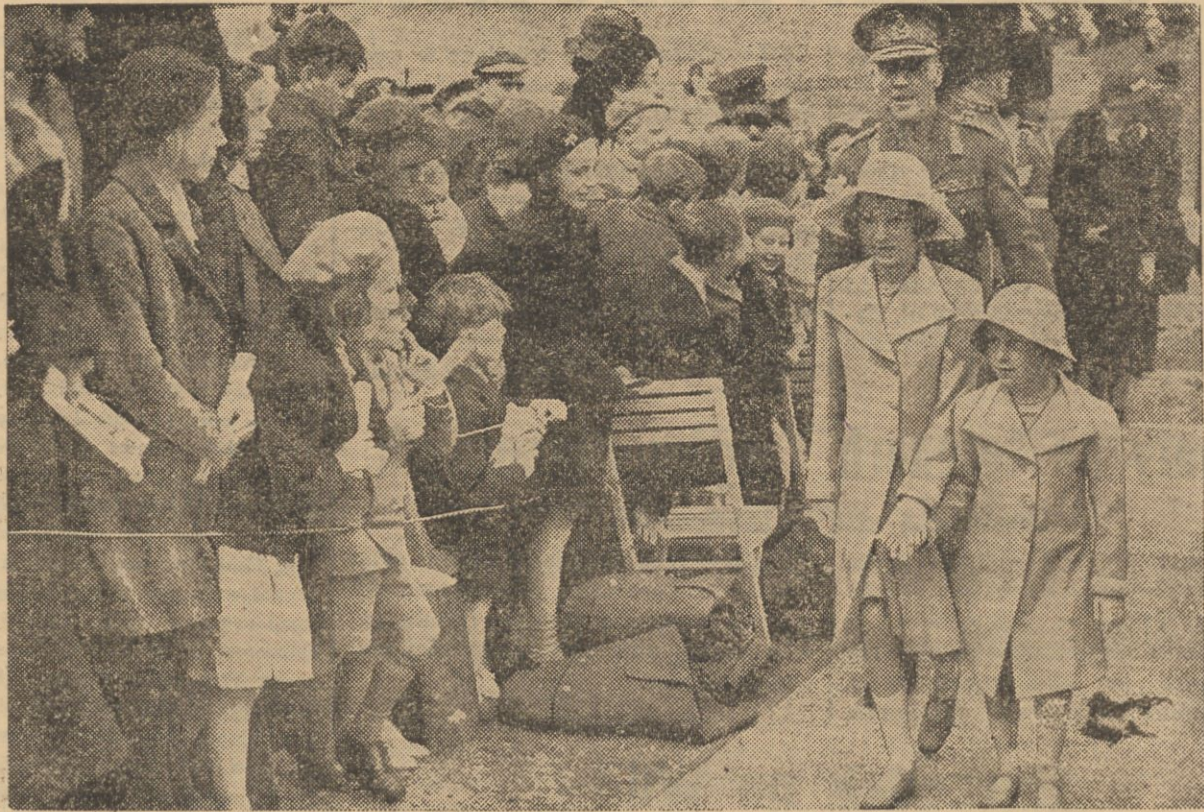
— Dyrekcja Teatru Miejskiego pragnąc udostępnić szerszej publiczności obejrzenie pięknego tanecznego-spiewnego widowiska, jakim jest „Królowa przedmieścia” — nalaadowana melodyjnymi śpiewami i charakterystycznymi tańcami — urządziła 3 przedstawienia: w czwartek 16, sobotę 18 i w niedzielę 19 czerwca o godz. 8.30 wiecz. w parku Sportowym im. Gen. Żeligowskiego — po cenach wyjątkowo niskich — tj. po zł 1.50 i 1.00 siedzące i stojące po gr 50. W razie niepogody przedstawienia odbędą się w Teatrze na Pohulance.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś przebrnęta w melodie operetki Lęhara „Miłość egijska” w świetnej obsadzie zół z występem Janiny Kulczyckiej. Ceny znizzone.

— „Wiktoria i jej luzar”. Romantyczna operetka Abrahama „Wiktoria i jej luzar” grana będzie po raz pierwszy w sobotę. Będzie to ostatnia premiera przed wyjazdem zespołu do Krynicy.

Popularne księżniczki angielskie



Dwie popularne w Anglii księżniczki, Eliza i Małgorzata Rose, wśród 70 tys. dzieci szkolnych podczas generalnej próby tradycyjnej uroczystości wojskowej w Aldershot.

SÓL do NOG

AGEPIN z KOGUTKIEM

prawa ból pleców, nadržanie nóg, zmęczenie, pedziła, które po tej kąpieli doją się usnąć, nawet po nocnym. Przypis użyć na opłokowaniu

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 14 czerwca 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paryż Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (10n za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	18.—	18.50
„ II	670	17.25	17.75
Pszonca I	748	25.—	26.—
„ II	725	24.—	25.—
Jęczmień I	678/673 „(kasz.)	—	—
„ II	649	16.50	17.—
„ III	620,5 „(pást.)	16.—	16.50
Owies I	468	18.—	18.50
„ II	445	17.—	17.50
Gryka	630	16.—	16.50
„	610	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—50%		31.—	31.50
„ „ I 0—65%		28.—	28.50
„ „ II 50—65%		—	—
„ „ różowa do 95%		21.50	22.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%		40.25	41.—
„ „ I-A 0—65%		39.25	40.00
„ „ II 30—65%		32.—	33.—
„ „ II-A 50—65%		23.50	24.—
„ „ III 65—70%		20.—	21.—
„ „ pastewna		16.25	17.—
„ „ ziemniaczana „Superior”		—	—
„ „ „Prima”		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		11.25	11.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.		12.50	13.00
Wyka		—	—
Łubin niebieski		12.75	13.50
Siemie Iniane b. 90% f-co w. s. z.		49.—	50.—
Len trzepany Wolożyn		1450.—	1490.—
„ „ Horodziej		—	—
„ „ Traby		1450.—	1490.—
„ „ Miory		1400.—	1450.—
Len czesany Horodziej		2120.—	2160.—
Kądziele horodziejiska		153.—	1570.—
Targaniec moczony		750.—	790.—
„ „ Wolożyn		920.—	960.—

Numer akt: Km. 390/38.

Ogłoszenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem rewiru Głębokie inż. J. Skowroński, mający kancelarię w Głębokiem, ul. Poselska Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 czerwca 1938 r. o godz. 10, na st. kol. Podswile, gm. pińskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mojżesza Tryficika, składających się z 135 sztuk od Nr 1—135 z cechą M. T. olszy nieokorowanej ze śladami robaków długości 4—8 mtr. o średnicy 25—30 ctm., oszacowanych na łączną sumę zł 2000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 13 czerwca 1938 r. Komornik inż. J. Skowroński.

Duży ruch inwestycyjny w Polsce Przepływa Centralny Okręg Przemysłowy

Ruch inwestycyjny wykazuje w roku bieżącym znaczne nasilenie. Obok robót publicznych, dokonywanych w ramach planu czteroletniego, przeprowadzane są większe inwestycje prywatne: budowa domów mieszkalnych i fabryk, rozszerzanie dotychczasowych warsztatów pracy itd.

Na szczególną uwagę zasługuje Centralny Okręg Przemysłowy. Powstają tam fabryki państwowe i coraz to nowe zakłady prywatne, jak fabryki przemysłu metalowego, przetwórczego, cementownie, cukrownie, drożdżownie etc.

W miarę rozbudowy przemysłu zwiększają się potrzeby apropracyjne. W związku z tym rozpoczęto już w C. O. P. budowę wielkiej nowoczesnej rzeźni, bekoniarni i elewatora zbożowego. Powstaną tam wkrótce też: wędzarnie ryb, palarnia kawy, sortownia herbaty etc.

Objawem bardzo charakterystycznym jest zakładanie w kraju warsztatów małych. Powstają liczne warsztaty rzemieślnicze oraz fabryczki, zatrudniające po kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu robotników. Mówią, że niektóre z tych warsztatów pracy założyli ludzie dzięki wygranej na loterii. Zwłaszcza w 41 Loterii Klasowej, która przez zredukowanie ilości losów i wprowadzenie „piątek” znakomicie zwiększyła szanse wygrania, poszczęściło się wielu.

Przed inicjatywą prywatną otwarły się obecnie nowe perspektywy wobec ukazania się ustawy o ulgach inwestycyjnych, wprowadzających szereg ulg podatkowych dla inwestycji w C. O. P. i na Kresach Wschodnich, a następnie na obszarze całego kraju dla budownictwa mieszkaniowego, dla poszukiwawczego wiertnictwa naftowego i niektórych innych typów inwestycji.

Dzięki temu prywatny ruch inwestycyjny zapewne jeszcze bardziej się zwiększy. Do rozwoju jego przyczyni się niewątpliwie niejedyn z tych, którzy wygrali na loterii. Ludzie przedsiębiorczy, energiczni, podjąwszy wygrane, ulokują je niezawodnie w sposób najbardziej racjonalny i rozsądny, stwarzając własne warsztaty pracy.

Nieodwołalnie ostatni dzień „ORIENT EKSPES”

Następny program

GWIAZDA GWIAZD SIMONE SIMON

w nowym rewelacyjnym filmie według słynnej powieści VICKI BAUM

„Dzisiejsza miłość”

CASINO Podwójny program. 1) Zaryżująca subtelnym dowcipem komedia

Lekarz pięknych kobiet

W rolach głównych: Loretta Young Warner Baxter.

2) Najlepszy film dżunglowy **BORNEO** Kraina tysiąca niebezpieczeństw

mówiony w języku **poliskim** Tajemnicza wyspa tysiąca dziwów

Kino MARS Dzisiaj premiera. Dwa pierwszorzędnego filmy w jednym progr. 1) Wielki film sensacyjny

Braterstwo krwi

2) Potężne arcydzieło, najpiękniejszy film ostatnich lat **Pieśń skazańców**

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID!** Uroczą i czar. **Anny Ondra** w najnowszej, wesołej, melodyjnej komedii muzycznej

„Ostrożnie z miłością”

Reżyserii Karola Lamacza. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od 3-jej

W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się

Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej.

Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor U. S. B. Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do 22 czerwca b. r. i informacji udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10-12.



WIEM, ŻE SIĘ PODOBAM

cerę mam zdrową, dobrze utrzymaną, świeżą, w subtelny odcieniu karnacji, o miłym zapachu kwiatów. Sprawia to niezrównany roślinny, lilijowy, o 14 odcieniach, delikatny

PUDER ABARID

Wiadomości radiowe

NA STRAŻNICY TELESFORY. Korpus Ochrony Pogranicza — popularny KOP zdobył sobie zaśluszoną miłość i uznanie w całej Polsce. Jak wygląda jeden dzień z życia tych „kresowych rycerzy” z największym poświęceniem broniących naszych granic dowiemy się ze słuchowiska pod tytułem „Na strażnicy Telesfory”, które napisał ks. Piotr Śledziwski. Audycja w środę, dn. 15.VI, o godz. 17.10.

Kawiarnia-bufet na statku „Sobieski”

— Została otwarta Kawiarnia-Bufet na statku „Sobieski” przy przystani w Wilnie. Gorące i zimne zakąski z wyszynkiem alkoholu. Ceny umiarkowane. Czynną w czasie ruchu i postoju. Zaprasza — Zarząd.

UWAGA! Statek „SOBIESKI” kursuje między Wilnem i Wermkami tylko w niedziele i święta jako spacerowy. Odchodzi z Wilna o godz. 9.50, 14.20, 18.00. Z Werek — 13.00, 16.05, 19.45.

Oświadczenie

Prostuję, iż nieprawdą jest, jakoby ks. Jan Zawistowski pracował w „czerezwyczące” podczas pobytu na Białorusi Sowickiej, natomiast prawdą jest, że w „czerezwyczące” także pracował Władysław Zawistowski nie mający nic wspólnego z osobą ks. Jana Zawistowskiego.

W. Tarasiewicz.

LOKALE

2 POKOJE słoneczne z wygodami, osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Św. Jerska Nr. 3 m. 3.

B. TONIO do wynajęcia 1 lub 2 pokoje w nowoczesnym domu ze wszelkimi wygodami (wanna gazowa). Dowiedzieć się: ul. Mostowa 3—26 u portiera.

LETNISKA

LETNISKA w maj. Baraszk, na 9 km. Wilno — Czarny Bór — przystanek motorów wek. Po 3—4 pokoje z kuchnią i werandami. Mogą być obiady lub z całodziennym utrzym. (3 zł.). Miejscowość uroczą, łas sossnowy, woda. Dogodna komunikacja (13 pocingów).

LETNISKO, 5 km od Podbrodzia nad rzeką Dubinką. Miejscowość sucha i zdrowa. Łasy sosnowe. Okolica malownicza, w pobliżu jeziora dubińskiego. Poczta codziennie. Wygodna komunikacja z Wilnem. Informacje — poczta Podbrodzie, skr. Nr. 7. Laudyski. Borowikowa.

OGNISKO

Dramat dwójga zwierząt, który trafi do serca każdego człowieka

„Dzikię ścieżki”

W rolach głównych: John Arledge i Lolsę Latimer

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seansów o 6-jej, w niedz. i św. o 4-jej

LEKARZE

DOKTOR **Zeldowicz**

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR **Janina Piotrowicz Jurczenkova**

ordynator szpitala Sawicz.

Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagellońską 16 m. 6, tel. 18-66.

Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKA **Maria Laknerowa**

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sadu.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ PLAC 3.454,15 m² w Baranowiczach, ul. Kolejowa 80. Informacje w Burze Macierzy Szkolnej, Senatorska 121, telefon 177.

PIANINO lub FORTEPIAN chcą kupić natychmiast. Zapłacę gotówką. Ul. Niemiecka 19 m. 2.

WODNY MLYN TURBINOWY ZARAZ DO SPRZEDANIA. Spad 3 metry, woda dobra. 2 km. od m. Dunilowice. Budynek murywany. St. kol. Woropajewo. Miejscowość letniskowa. Cena 30.000 zł. Adres: Dunilowice Kocubickiewicz. Obejrzeć można codziennie podczas pracy młyna.

PIANINO lub FORTEPIAN chcą kupić natychmiast. Zapłacę gotówką. Ul. Niemiecka 19 m. 2.

WODNY MLYN TURBINOWY ZARAZ DO SPRZEDANIA. Spad 3 metry, woda dobra. 2 km. od m. Dunilowice. Budynek murywany. St. kol. Woropajewo. Miejscowość letniskowa. Cena 30.000 zł. Adres: Dunilowice Kocubickiewicz. Obejrzeć można codziennie podczas pracy młyna.

DOM w ładnej dzielnicy do sprzedania. Tanio. Dowiedzieć się Wielka 9 m. 4 (antykwiariat).

PRACA

MATURYSTKA - pianistka poszukuje kondycji na wsi oraz lekcji muzyki. Certyf: ul. Stroma 3 m. 11.

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: ul. Wileńskiego 16—8, tel. 3-76.

RÓŻNE

ZWALCZAJ choroby i szkodniki w sadzie i jagodnikach. Bezpłatnie wypożyczycy CI opryskiwacza

CENTRALA ZAOPATRZEN OGRODNICZYCH Wilno, Żawalna 28, tel. 21-48.

Szczegółowe informacje i bezpłatne porady fachowe na miejscu.

ZA 5 ZŁ. FUTRO przechowujemy przez całe lato. Zaś futra powierzone nam obecnie do naprawy przechowujemy bezpłatnie. Przeróbka może być zrobiona jesienią po ukazaniu się ostatnich żurnali.

Skład futer ŚWIRSKI, Wilno Niemiecka nr 37, telefon 8-28.

Książeczkę oszczędnościową Nr 1200, wystawioną przez K. K. O. pow. baranowickiego, na zł. 20,70, na imię Szumskiego Ignacego, m-ca wsi Mała Sworotwa, gm. Mołczadź — unieważnia się.

BAKDZO PILNE. Kto posiada 2 tys. zł może nie pracując zarobić minimum 100—150 zł miesięcznie aż do czasu wycofania wkładu. Od 1000 zł — połowa. Dyskrecja i gwarancja 100%. Dokładne oferty do Red.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroyć-Juraha — „Warszawianka”, Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością działami, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. Posiada na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona.

KLUB POLSKI „OGNISKO” — Nieśwież ul. Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wyskokowe i orzeźwiający oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodziennie utrzymanie.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp. n. z nieograniczoną odpowiedzialnością, najstarsza instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkom, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1

Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowice, Ulańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Stolin, Stołpce, Szczuczyn, Wolożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/2.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnosem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ant agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19